

J. M. Baranowski

PEDAGOGIKA

Lwów

Subczynowice & Schmidt

V7: 353335
XX 002658182

4.20

Biblioteka Gl. AWF w Krakowie



1800065678

50670

PEDAGOGIKA.



Wyciąg z katalogu podręczników szkolnych, map i atlasów

księgarni GUBRYNOWICZA i SCHMIDTA we Lwowie.

Baranowski Mieczysław , Zarys higieny szkolnej. Wydanie drugie	
— przejrane i rozszerzone	1.12
— Przepisy praktyki szkolnej, obejmujące: zbiór ustaw szkolnych krajowych i państwowych, Regulamin, Plany naukowe dla szkół ludowych posp. i wydz., Statut organizacyjny nauki dopełniającej i Przegląd najważniejszych rozporządzeń władz szkolnych	2.—
Boberski i Falkiewicz . Praktyczny przewodnik dla nauczycieli szkół ludowych i pospolitych i kandydatów nauczycielskich I. cz. 1 złr. 40. II. cz. 1. złr. 80, razem	3.20
Cenar E. Gry gimnastyczne młodzieży szkolnej z 12 tabl.	— .45
— Ćwiczenia gimnastyczne laską żelazną, drewnianą i żerdzią, zarys gimnastyki szkolnej z 110 rycinami	1.20
— Urządzenie sal i boiska gimnastycznego, praktyczne wskazówki dla nauczycieli, etc. z 6 tablicami	1.20
Cybulski Karol . Podręcznik rysunkowy z wzorami w 32 osobnych tablicach	1.60
Małecki Ant. Dr. Gramatyka historyczno-porównawcza języka polskiego, 2 tomy	6.—
Nauka zręczności , jako środek wychowawczy w szkole ludowej opracowali: Siedmiograj, Biłenki, Hałas i Pększyc z 32 tablicami in folio	5.40
Roczniki krajowej szkoły rolniczej w Dublinach	2.60
Rodecki Czesław Dr. Fizyka dla niższych szkół gimnazjalnych i realnych wyd 3-cie pomnożone i podług planu ministerjalnego ułożone	1.70
Sabowski Władysław . Wzorowy sekretarz, 300 sposobów pisania listów; w sprawach familijnych, poufnych i handlowych; kwitów, kontraktów i umów prawnych; prośb i podań urzędowych. W karton oprawne	2.50
Selingerowa Julia . Obowiązki kobiety każdego stanu w zakresie gospodarstwa domowego	1.40
Zajączkowski Wł. Dr. Geometrya analityczna, cena zniżona	1.50
— Zasady algebry wyższej	3.80
<hr/>	
Baur . Mapa ścienna Austr. Węg. Monarchii złr. 5.60, na płótnie złr. 9, z wałkami	10.—
Delezał . Galicya, złr. 6, na płótnie 9, z wałkami	10.—
Haardt . Atlas szkolny	— .60
Kozenn . Atlas szkolny	3.—
— Mapa Europy, złr. 3.40, na płótnie 5.80, z wałkami	6.80
— Palestyna złr. 2.80, na płótnie 4.60, z wałkami	5.60
— Półkule złr. 2.80, na płótnie 4.80, z wałkami	5.80
Majerski Stanisław . Nowa mapa ścienna Galicyi 6 złr. na płótnie w teczce	9.—

MIECZYSLAW BARANOWSKI.

PEDAGOGIKA

DO UŻYTKU

seminaryów nauczycielskich i nauczycieli szkół ludowych.

Wydanie trzecie

znacznie rozszerzone i uzupełnione

„Zarysem psychologii wychowawczej“.

Wydanie poprzednie aprobowane do użytku szkolnego w seminariach nauczycielskich
męskich i żeńskich rozp. Min. Wyznań i Oświec. z d. 29 maja 1888. l. 9.367.
zalecone do bibliotek okręg., seminariów i szkół lud. rozp. Rady
Szkol. Kraj. z dnia 5. lutego 1888. l. 18 179

L W Ó W.

NAKŁADEM KSIĘGARNI GUBRYNOWICZA I SCHMIDTA,
PRZY PLACU KATEDRALNYM
1895.



II-9638

Z DRUKARNI LUDOWEJ WE LWOWIE POD ZARZ. ST. BAYLEGO,

37.01(07)

Akc. 1962 k 875

I. O wychowaniu w ogóle.

Potrzeba wychowania. Dziecię, przychodząc na świat, tak jest niedołążne, że ani chwili bez opieki obejść się nie może; pozostawione samo sobie musiałoby zginąć. Gdybyśmy zaś dziecko, rozwinięte już do tego stopnia, że samo mogłoby pokarmy przyjmować, pozbawili opieki w dalszym jego rozwoju, oddalili od innych ludzi i ograniczyli wyłącznie na własne siły, chowając je np. wśród lasu, w samotności, — natenczas to dziecko wzrastałoby i rozwijałoby się cielesnie, lecz duch jego pozostałby w uśpieniu, a istota, w tych warunkach wychowana, przedstawiałaby stan zupełnego zdziczenia, mało różniący się od stanu zwierząt. Z tego okazuje się, że wychowanie jest dla człowieka niezbędnie potrzebne, jeśli chcemy ustrzedz go od zupełnej dziczności.

Zdawałoby się, że konieczności wychowania nie potrzeba dopiero udowadniać, a jednak wiele ludzi lekceważy sobie tę tak ważną sprawę. Posłuchajmy zdania kilku myślicieli o tym przedmiocie. Filozof grecki *Plato* tak się wyraża: „Wychowanie czyni człowieka prawdziwym człowiekiem“. Tę samą myśl wyraził jeszcze dobitniej niemiecki filozof *Kant*: „Tylko przez wychowanie może człowiek stać się człowiekiem“ (rozumie się prawdziwym człowiekiem). Niemiecki poeta *Rückert* o wychowawcach i wychowaniu taką myśl wierszem wygłosił. „Wy, wychowawcy, macie przyszłość, ojczyznę macie, bo macie w rękach serca młodzieży: Co posadzicie w pulchnej ziemi, to zapaści w niej korzenie, co zaszczepicie na delikatnej gałązce, to przyniesie owoc“. Angielski myśliciel *Locke* twierdził, że dziewięć dziesiątych ludzi staje się przez wychowanie ludźmi dobrymi albo złymi.

Pojęcie wychowania. Jakże więc to wychowanie pojmować należy? Czem jest wychowanie? Określenie pojęcia wychowania nie jest tak łatwe; dojdziemy do tego pojęcia, zastanawiając się nad stanem dziecka bezpośrednio po tegoż urodzeniu. Organizm dziecięcia jest nieudolny i wątpliwy, duch nie objawia żadnych czynności. O zdolnościach, skłonnościach przyszłych i o losie przyszłym dziecka nie można w kolebce nic przepowiedzieć. Wszystko może stać się z niego, co się zaś stanie, to zależy od przebiegu dalszego jego rozwoju, który trwa prawie połowę życia człowieka, a na który składają się obok wrodzonych zdolności, to jest wrodzonych władz duchowych i właściwości fizycznych, także wpływy zewnętrzne. Czy człowiek będzie zdrowym lub chorobliwym, cnotliwym lub zepsutym, użytecznym dla rodziny i społeczeństwa, lub ciężarem, szczęśliwym lub nieszczęśliwym, to zależy od przebiegu tego rozwoju; dlatego należy na ten rozwój stosownie wpływać, ażeby zapewnić dziecięciu pomyślną przyszłość.

Już w najdawniejszych czasach, jak daleko sięgają zapiski dziejopisarzy, zajmowały się różne ludy troskliwie wychowaniem młodego pokolenia, jednakże, w miarę postępu cywilizacji narodów, sposób wychowania udoskonalała się, a wychowanie staje się w ogóle coraz staranniejsze.

Wychowaniem nazwać można ułożone według pewnego planu wpływanie osób dojrzałych na młode pokolenie, podejmowane w tym celu, aby to młode pokolenie wzrosło i rozwinęło się na ludzi silnych i zdrowych, dobrych, uczciwych, rozsądnych i na użytecznych członków społeczeństwa, słowem, aby w niem wyrobić szlachetny charakter. Stanie się to wtedy, gdy młode pokolenie wychowaniem nabędzie, obok dobrze rozwiniętego, zdrowego i silnego ciała, tych cech i przymiotów ducha, które zdobić powinny każdego człowieka t. j. cech prawdziwej ludzkości (humanitarności), a oprócz tego potrzebnej w życiu samodzielności. Wyrobinie szlachetnego charakteru i przymiotów prawdziwej

ludzkości zapewnia jedynie wychowanie w duchu zasad wiary chrześcijańskiej, według idealnego pierwowzoru, który nam Chrystus przekazał.

Cel wychowania w różny sposób określają. Pismo św. oznacza jako cel naszego życia doskonałość i podobieństwo boskie; wychowanie powinno zatem zdążać do ciągłego doskonalenia wychowanka.

O celu wychowania „Komisya Edukacyi Narodowej“ w rozdziale XIV ustaw „Nauczyciele“ tak się wyraża: Nauczyciel rozważy istotę edukacyi człowieka i obywatela, jako ona zależy na tem, aby ucznia sposobnym ze wszystkich miar uczynić do tego, aby i jemu było dobrze i z nim było dobrze. Cokolwiek stanowi szczęśliwość szczególną człowieka, zdrowie, cnoty i obyczaje, rozsądek pewny, dobry rząd domowy, miłość, przyjaźń i szacunek u drugich; cokolwiek składa szczęśliwość publiczną, równa i najściślejsza sprawiedliwość, prawodawstwo mądre, obrona krajowa, cnoty obywatelskie, niepodległość w zdaniu, szlachetność myśli i postępków, szanowanie jako najświętsze cudzej własności; to wszystko jest rzeczą edukacyi i celem starań nauczyciela.

Szwajcarski pedagog Pestalozzi tak określa zadanie wychowania w dziele swem „Lienhard i Gertruda“: „Wychowanie do tego powinno zdążać, aby dzieci miały bojaźń bożą, były pobożne, rozsądne i miały siłę spełniać ochoczo wytrwale i skutecznie obowiązki swe wobec Boga, bliźnich i siebie samych“.

Grzegorz Piramowicz, znakomity pedagog polski, sekretarz Komisji Edukacyjnej, w dziele swem „Powinności nauczyciela“ wydanem po raz pierwszy w Warszawie w r. 1787. tak rozwija w szczegółach cel wychowania w rozdziale I. „O obowiązkach nauczyciela“: „Żeby ludzie byli szczęśliwi, żeby i sobie i drugim stali się pożyteczni, trzeba najprzód, ażeby mieli zdrowie, z dzieciństwa wzmocnione, żeby nabyli sił, potrzebnych do prac i powinności swego stanu; trzeba powtóre, ażeby znali i wykonywali, co Bogu, co bliźnim swoim, co sobie samemu winni, żeby za młodu wprawiani byli w dobre obyczaje, w sprawiedliwość, pracowitość, skromność, trzeźwość, żeby umieli poskramiać złe żądze i chronić się złych nałogów. Nakoniec potrzeba do zupełnego ich dobra, ażeby umieli te rzeczy, które ich w dalszym wieku sposobniejszymi uczynią do spraw i zadań ich życia, jakie są: rolnictwo, rzemiosła, handel,

różne ręczne roboty, całe gospodarstwo, sprawowanie urzędów po wsiach i miasteczkach i inne podług rozrządzenia boskiego, które ich w takim stanie mieć chciało“.

W wychowaniu odróżnić należy następujące czynności i momenty: 1) Osobę wychowującą t. j. wychowawcę. Wychowawca musi mieć zdolności wychowawcze, a więc musi być sam dobrze wychowanym. 2) Osoba, która ma być wychowaną, t. j. wychowanek, zwany w nauce podmiotem wychowania. Wychowanek składa się z ciała i duszy: wychowanie zatem obejmuje zarówno ciało (wychowanie fizyczne, dyetetyka), jak duszę (wychowanie duchowe, zwane także umysłowem). 3) Wpływ wychowawczy czyli działanie jego na wychowanca, według pewnego planu, zwany także postępowaniem pedagogicznym. Wychowanie może tylko wtedy mieć pożyteczny skutek, jeśli wpływ wychowawcy na wychowanca jest silniejszy, niż inne wpływy, działające na niego (przyroda, rówieśnicy, służba i t. d.). 4) Cel wychowania, który wychowawca wpływaniem swym na wychowanca chce osiągnąć. Celem tym powinno być harmonijne pielęgnowanie, rozwój i wykształcenie wszystkich sił duchowych i cielesnych dziecięcia. W końcu: 5) środki i 6) zasady wychowania.

Pojęcie pedagogiki. Umiejętność, zajmująca się sprawą wychowania, a w szczególności badaniem celu, środków i metody wychowania nazywa się pedagogiką. Wyraz ten pochodzi z greckiego i oznacza „prowadzenie młodzieży“.

Sama czynność wychowania jest sztuką, której nabyć można ćwiczeniem. Znajomość zasad pedagogiki nie wystarcza jeszcze, aby uczynić kogoś dobrym wychowawcą, t. j. dobrym pedagogiem; potrzeba do tego jeszcze osobistego taktu i wychowawczej zdolności, których nabywa się, obok studyowania zasad pedagogiki, głównie ćwiczeniem i doświadczeniem. Są często rodzice, którzy nie znają zgoła pedagogiki, a pomimo to wychowują dzieci

swe bardzo dobrze; kierują się oni w wychowaniu zdrowym rozsądkiem, a postępowanie ich możnaby nazwać naturalną pedagogiką, w przeciwstawieniu do umiejętnej pedagogiki.

Zródła pedagogiki. Pedagogika nie jest umiejętnością zupełnie samodzielną, lecz posiłkuje się innymi umiejętnościami, a mianowicie: co do celu wychowania, nauką o moralności i enocie, czyli etyką; co do środków wychowania, nauką o istocie i własnościach duszy ludzkiej t. j. psychologią; co do pielęgnowania zdrowia cielesnego, fizyologią i higieną; wreszcie także nauką o zasadach myślenia t. j. logiką.

Zróżdłami pedagogiki są nadto: 1) przypomnienia szczególnego własnego wychowania; 2) własne spostrzeżenia, czynione w pracy wychowawczej; 3) spostrzeżenia o wychowaniu, udzielone nam przez innych ludzi (studjum dzieł pedagogicznych, zwłaszcza historii pedagogiki); 4) wreszcie rozumowe rozstrząsanie pojęć i zagadnień wychowawczych, wiodące do ujęcia zasad wychowania w system jednolity umiejętności pedagogicznej.

II. O mimowolnych współczynnikach wychowawczych.

Obok wychowawczego działania wychowawcy działają równocześnie na rozwój wychowanka trzy inne potężne czynniki, które często osłabiają albo wprost unicestwiają wpływ wychowawcy. Czynniki te są natura, towarzystwo i zbieg rozlicznych okoliczności.

Naturą nazywamy tutaj najpierw pewne wrodzone, t. j. istniejące już od urodzenia zdolności wychowanka, a mianowicie pewne właściwości organizmu (ciało silne lub wątłe, zdrowe lub chorobliwe) i pewne właściwości ducha (większa lub mniejsza wrażliwość na wpływy zewnętrzne i żywość w przyjmowaniu i przyswajaniu sobie wrażeń), większe lub mniejsze zdolności; następnie w p ł y w y

zewnętrzne, jakoto klimat, atmosferyczne stosunki kraju, rodzaj pokarmów, mieszkanie, jakoś przyrody i t. p, w ogóle cały świat zewnętrzny, otaczający wychowanka.

Potęźniej niż świat zewnętrzny działa na wychowanka jego otoczenie, towarzystwo osób, a zwłaszcza wpływ osób starszych. Od tego otoczenia uczy się dziecko mowy, a tem samem sposobu myślenia; używane przez starszych do rozmaitych posług, nabywa różnych przydatnych zręczności i zwyczajają się do pewnej wobec nich karności i posłuszeństwa. Dom rodzinny, jego urządzenie, zwyczaje i obyczaje, porządek wewnętrzny, przykład rodziców, rodzeństwa i służ niepośledni ma wpływ na dziecko.

Atoli i dalsze koła towarzystwa: gmina, naród, państwo, kościół wywierają także pomimo woli wpływ potężny na rozwój każdego człowieka przez swe urządzenia, porządek zewnętrzny i wewnętrzny, wszczepiając w niego pewne zasady i zwyczaje.

Trzecim mimowiednym wychowawcą jest zbieg rozlicznych okoliczności. Człowiek przychodzi na świat w stanie ubogim, lub bogatym, chowa się na wsi lub w mieście wielkiem, ma rodziców zacnych lub niegodnych, otoczony jest wpływami korzystnymi lub zgubnymi: to wszystko, niezależne od dziecka, niemały ma wpływ na jego wychowanie.

Z tych trzech współczynników wychowawczych najsilniej działa towarzystwo, t. j. otoczenie, w którem dziecko żyje. Dziecię jest pojętne i ma skłonność do naśladownictwa. Od otoczenia przyjmuje w krótkim czasie wyobrażenia, zwyczaje i obyczaje, przekonania i zasady. Wpływ otoczenia jest tak rozległy, że niepodobieństwem jest dziecko z pod tego wpływu, gdyby nawet był i niekorzystny, usunąć, ponieważ człowiek musi żyć w towarzystwie i na osobności chować się nie może. Wychowawca ma zadanie wpływem swoim równoważyć niekorzystne wpływy otoczenia dziecka.

Między wpływem wychowawcy a współczynnikami wychowawczymi jest ta różnica, że wychowawca działa według pewnego planu, w duchu dobrym, współczynniki wychowawcze zaś działają, jako ślepe potęgi, według zbiegu okoliczności to korzystnie, to zgubnie. Wszczępieniem szlachetnych zasad i wyrobieniem charakteru powinien wychowawca uzdolnić wychowanka, aby tenże od wczesnej młodości mógł skutecznie opierać się niekorzystnym wpływom innych czynników wychowawczych.

Jakkolwiek działanie ślepych potęg, współdziałających na wychowanka, utrudnia wychowawcy zadanie, i w części przynajmniej uwalnia go od wyłącznej odpowiedzialności za wynik wychowania, ma wychowawca pomimo to rozegłe pole do działania, a to dlatego, ponieważ władze duchowe, którymi wychowanek jest wyposażony, zdolne są nieustannego i daleko sięgającego rozwoju; gdy zaś rozwój tych władz należyty otrzymał kierunek, zdoła wychowanek oprzeć się owym ślepym potęgom, o ile niekorzystnie nań działają. Utwierdza nas w tem także i doświadczenie, które poucza, że wychowanie staranne zazwyczaj pomyślnie wydaje owoce. wychowanie zaś niedbałe niepomyślnie, oraz, że nauką, przykładem, ćwiczeniem, przyzwyczajaniem, nagrodą, a czasem i karą, można zdziałać wiele dobrego.

III. O okresach wychowania.

Wychowanie poczyna się od tej chwili, w której dziecko przychodzi na świat. W pierwszym roku życia świadomość dziecka rozwija się tak powolnie, że opieka starszych zwrócona jest przeważnie na pielęgnowanie ciała. Jednakże jest rzeczą pewną, że już w pierwszym roku życia przez niestosowne obchodzenie się z dzieckiem wytwarzają się w niem pewne narowy.

W wychowaniu można w ogóle odróżnić cztery okresy, czyli epoki: wiek dziecięcy, chłopięcy (pacholęcy), młodzieńczy (dziewiczy), epokę dojrzewania.

W pierwszym okresie, trwającym do lat 6, dziecię poznaje rzeczy i nazywa, uczy się chodzić i mówić. Jestto okres wychowania domowego, ogródków dziecięcych (freblowskich) i ochronek.

Drugi okres, wiek chłopięcy, od lat 6 do 14, poświęcony być winien głównie nauce i szkole.

We wszystkich niemal krajach ucywilizowanych istnieją ustawy, wkładające na rodziców obowiązek posyłania swych dzieci do szkół publicznych, lub kształcenia w domu. Rodzice nie czyniący zadość temu obowiązkowi, ulegają karze (grzywnom pieniężnym lub aresztowi). Obowiązek uczęszczania dzieci do szkoły trwa zwykle lat 8 t. j. od roku 6. lub 7. do roku 14. lub 15. życia. W naszym kraju trwa obowiązek szkolny lat 6 po wsiach i miasteczkach, lat 7 w większych miastach.

W okresie trzecim, w wieku młodzieńczym (dziewiczym), poczynającym się z 14. rokiem życia, występuje coraz wybitniej osobnicza samodzielność wychowanek; czas poświęcony jest w średnich i wyższych warstwach społeczeństwa naukom wyższym, w warstwach uboższych młodzież zaczyna wchodzić w życie towarzyskie, a dziewczęta często oddają się już zawodom praktycznym. Z tym okresem łączy się czwarty okres, okres dojrzewania. W tym okresie usuwa się wychowanek stopniowo coraz więcej z pod wpływu władz wychowawczych, organizm rozwija się zupełnie. Okres ten kończy się około 24 roku życia, w którym wychowanek wchodzi w zawód praktyczny, a wtedy ustaje i jego małość. U dziewcząt przebieg tych epok jest nieco rańniejszy.

IV. O wychowaniu fizycznym. (Pedagogiczna dyetetyka).

Wartość zdrowia i ważność pielęgnowania ciała.

W obecnem wychowaniu powszechnie zbyt mało zwracają

uwagi na prawidłowy rozwój i pielęgnowanie ciała dziatwy i młodzieży, t. j. na wychowanie fizyczne, całą uwagę zaś poświęcają nauce, t. j. rozwojowi ducha. Błąd ten ma bardzo zgubne następstwa, które okazują się w powszechnem koszlawieniu młodszych generacyi. Pomijając już tę okoliczność, że uczucie zdrowia, rzeskości jest samo przez się bardzo miłe, a zdrowie jest skarbem, uczucie zaś osłabienia, braku sił, niedoświetwa cielesnego jest przykre, chorobliwość zaś prawdziwem nieszczęściem, wartość zdrowia i siły poznamy wtedy dopiero, gdy pomnimy, że — jak to już dawni Rzymianie mawiali — tylko „w zdrowem ciele“ zamieszkuje „zdrowa dusza“ (*mens sana in corpore sano*). I istotnie. Ciało jest przybytkiem, w którym duch przemieszkuje, a oddziaływanie ciała na ducha i na odwrót jest bardzo silne. Szczególnie sprawdzono wielokrotnie że ułomność i choroby ciała zgubny mają wpływ na świeżość umysłu, na serce i wolę. To też słusznie w najnowszych czasach umiejętność wychowania orzekła, że pielęgnowanie zdrowia młodzieży żadną miarą nie powinno być zaniedbywane, lecz owszem, że wychowawca powinien dbać starannie o pielęgnowanie i pomysłny rozwój ciała wychowanka. Wychowanie dążyć więc powinno do tego, aby ciało wychowanka uchronić od chorób i wykształcić je na silne i posłuszne narzędzie ducha. Trafnie wyraził się Rousseau, że „posłuszeństwo ciała jest główną zasadą zdrowej pedagogiki; im słabsze ciało, tem więcej ono rozkazuje, im silniejsze, tem jest posłuszniejsze“.

Komisya Edukacyi Narodowej bardzo trafnie określa w swych „Ustawach“ wydanych w r. 1783 ważność i zadania „Edukacyi fizycznej“ w rozdziale XXV.: „Nieprzerwana osnowa starań około dziecięcia od pierwszych jego życia początków, około zdrowia, czerstwości i sił jego, starań stosowanych do pomnażającego się wieku, a zawsze za cel mających uczynić człowieka szczęśliwym i do wykonania powinności zdolnym: takowa osnowa starań jest edukacją fizyczną . . . Nie można być szczęśliwym, nie można nabierać oświecenia umysłu, dziel-

ności duszy, łatwości w używaniu jej władz, zdatności i zręczności w wykonywaniu obowiązków swego stanu bez zdrowia, bez mocnego i trwałego złożenia ciała: zdrowie zaś, czerstwość, moc zmysłów i sił, od pierwszego wychowania w niemowlęctwie, od sposobu życia w młodzieńczym wieku, nieochybnie zawisły... Słabość i niedołężność człowieka, nietylko jemu samemu życie czyni ciężarem, pozbawia go korzyści towarzystwa ludzkiego, użycia darów opatrności, ale też szkodę niezmierną narodowi całemu i obywatelstwu przynosi; gdyż moc i obrona krajowa z siły i mocy ludzi w szczególności wziętych składa się i stanowi, bo przy równości inszych korzyści i kondycji, a częstokroć i bez tej równości ten nakoniec kraj potężniejszy być musi, który siłą i czerstwością każdego z osobna obywatela drugi naród przewyższa...“

Pojęcie pedagogicznej dyetetyki. Zasadami pielęgnowania zdrowia zajmuje się hygienu, kształceniem ciała gimnastyka, nauka zaś, podająca zasady i środki, jak wychowanie powinno zajmować się pielęgnowaniem i kształceniem ciała wychowanka, nazywa się pedagogiczną dyetetyką. Dyetetyka pedagogiczna czerpie swe przepisy z fizjologii, t. j. nauki o warunkach i objawach życia i o ustroju ludzkim, i z hygieny t. j. nauki o warunkach zdrowia.

Czynniki wychowania fizycznego. W wychowaniu fizycznym największe znaczenie mają następujące czynniki, które bardzo wpływają na zdrowie człowieka: 1) odżywianie, 2) oddychanie i pielęgnowanie skóry, 3) czynność nerwów i zmysłów, 4) ruch i spoczynek.

Odsyłając po bliższe szczegóły do dzieł, traktujących wyłącznie o wychowaniu fizycznym i o pielęgnowaniu zdrowia, wymienimy tutaj pokrótce tylko ważniejsze momenty wychowania fizycznego, o których wychowawcom, rodzicom i zakładom wychowawczym pamiętać potrzeba.

1. Odżywianie.

Ciało ludzkie pracą cielesną i duchową nieustannie się zużywa, co objawia się wydzieleniem z ciała pewnych zużytych materyi. W miejsce materyi zużytych muszą wstąpić świeże, a wstępują one do naszego organizmu w formie pokarmów, które, należycie przetrawione, roznosi krew po wszystkich częściach ciała. Proces ten nazywa się odnową materyi albo odżywianiem.

Pokarmy powinny zawierać wszystkie te składniki, z których zbudowane jest nasze ciało. Do składników tych należą: 1) ciała azotowe czyli białkowe, znajdujące się w znacznej stosunkowo ilości w mleku, jajach, serze, mięsie i owocach strączkowych; 2) ciała węglowodorowe jak n. p. skrobia, których zawiera w sobie wiele zboże i ziemniaki; 3) tłuszcze (masło, słonina, smalec, oliwa i t. p.); 4) woda i sole. Człowiek dorosły potrzebuje, jak obliczono, 118 gr białka, 500 gr mączki, 56 gr tłuszczu i 3000 gr wody.

Gdy organizm wydziela ze siebie więcej materyi, niż otrzymuje, musi zmarnieć. Pokarmy muszą tak co do ilości, jak co do jakości, wynagradzać ubytek, a w organizmie dopiero rozwijającym się, u dzieci, i w ogóle u młodzieży, ilość przyjmowanych w pokarmach składników, potrzebnych do odnowy, musi przewyższać ubytek, gdyż w razie przeciwnym dalszy rozwój byłby niemożliwy.

Ażeby proces odżywiania był prawidłowy, należy zważać na ilość, jakość pokarmów i sposób ich przyjmowania.

Chcąc utrzymać narząd trawienia w stanie zdrowym i należycie się odżywiać, przestrzegać musimy zasad dyetetycznych, z których najważniejsze są następujące:

1) Nasamprzód nie powinno się nigdy jeść bez uczucia głodu; głód najlepszym jest kucharzem i najlepszą przyprawą potraw, a pokarmy, spożyte z apetytem, trawi się dobrze.

2) Jadać należy w pewnych oznaczonych porach, a nie dorywczo i kiedykolwiek, bo uregulowane jedzenie podnieca apetyt. Zbyt wielkie znużenie duchowe lub cielesne bezpośrednio przed jedzeniem przytępia apetyt; po znużeniu należy więc wypocząć, zanim się ma zasiaść do jedzenia

3) Nie dobrze obudzać apetyt ostremi przyprawami potraw, bo żołądek przyzwyczaja się z czasem do tego silnego bodźca tak, że potrzeba używać środków coraz silniejszych, które nie tylko drażnią zbytnio, ale i osłabiają przyrząd trawienia.

4) W jedzeniu potrzeba zawsze zachować miarę; smakoszowstwo i obżarstwo są brzydkimi przyzwyczajeniami, które wcale nie odpowiadają godności człowieka. Jedząc, o tem pamiętać trzeba, że jedzenie jest tylko środkiem, a nie celem życia. Przeładowany żołądek nie może spełniać swej powinności, nie trawi dobrze i łatwo popada w chorobę. Lepiej zjeść mało, a pokarmy łatwo strawne, niż wiele, a potraw niestrawnych. Przekraczanie miary w jedzeniu i piciu i jakoś pokarmów nie miały wpływ wywierają na stan ogólny zdrowia, na czynności duchowe, a nawet na uczucia i namiętności. Ileż to wykroczeń a nawet występków popełniają ludzie w stanie nietrzeźwym i w stanie obżarcia!

5) Humor podczas jedzenia także wpływa na trawienie; gniew, usposobienie zgryźliwe, odbiera apetyt. Uczta w dobrem, miłym i wesołym towarzystwie oddziałuje na usposobienie i apetyt współbiesiadników. Każdemu smakuje obiad w miłym kółku rodzinnem lepiej, niż w samotności.

6) Najpierwszym warunkiem dobrego trawienia jest należyte przeżucie i zmiżdżenie pokarmów zębami w ustach; wtedy bowiem łatwiej przenikają je różne soki trawiące w organie trawienia i skuteczniają szybciej przemianę ich w miazgę i mlecz. Z tego też powodu utrzymanie zębów w stanie zdrowym jest rzeczą ważną. Połykanie pokarmów bez pogryzienia ich dokładnego jest szkodliwe. Dzieciom, które zwykle niedbale miażdżą pokarmy zębami, należy podawać potrawy dobrze (międko) ugotowane i drobno pokrajane.

7) Zwykle jadają ludzie za szybko, a wskutek tego wielkie kawały pokarmów dostają się do żołądka, co utrudnia trawienie i osłabia żołądek.

8) Temperatura spożywanych pokarmów powinna być umiarkowana, t. j. ani za gorąca ani za zimna. Połykanie

większej ilości lodów, picie wody z lodem itp. zarówno szkodzi zębom i żołądkowi, jak kipiąca zupa, wrząca czarna kawa i herbata i inne gorące potrawy. Palenie tytoniu u dzieci warunkowo, a nadmierne u osób starszych działa również szkodliwie na narząd trawienia

9) Nie dobrze, a nawet niebezpiecznie jest jeść ciała zbyt twarde, jak n. p. pestki śliwek, trześni, chrząstki, kosteczki; nieraz wydarzały się z podobnej przyczyny wypadki zadławienia, lub pokaleczenia jelit.

10) Przydane potrawom przyprawy, jak sól, ocet, musztarda, lub co lepiej, roślinne, jak kminek, selery, majeran, a nawet kolonialne korzenie, jak pieprz, goździki, cynamon, gałka muszkatołowa, ale w miarę, dodają smaku i pobudzają organa trawienia do wydzielania soków trawiących, ułatwiają zatem trawienie. Przesadne zaprawianie potraw korzeniami i ostre przyprawami nietylko nie pomaga, ale nawet szkodliwie działa na przyrząd trawienia

11) Podczas jedzenia można pić wodę, piwo, wino, bo to również ułatwia trawienie, byle nie za wiele naraz i nie zbyt zimne po potrawach tłustych i gorących.

12) Po jedzeniu nie należy imać się natychmiast pracy, ale wypocząć trochę, siedząc wygodnie lub zwołna się przechadzając. Długa drzemka poobiednia nie jest dobra bezpośrednio po jedzeniu, bo sen powstrzymuje trawienie. Dobrze jest pozwolić dziecku, gdy potrzebuje wśród dnia wypoczynku, przespać się trochę, ale raczej przed obiadem.

13) Pokarmy nadpsute jak n. p. nieświeże mięso, stęchła mąka, zrosłe zboże, zjełczałe tłuszcze itp. niezdrowo spożywać, bo niektóre mogą sprowadzić nawet niebezpieczne choroby.

14) Schludność we wszystkim, a szczególnie w przyprawianiu potraw, w czyszczeniu naczyń kuchennych, w podaniu potraw na stół, nietylko obudza apetyt, ale jest niezbędnym warunkiem zdrowia. Wody nie powinno się szczędzić ani w kuchni ani w pielęgnowaniu ciała (czystość skóry).

2. Oddychanie i pielęgnowanie skóry.

Do odnowy materji koniecznem jest, oprócz pokarmów i napojów, także oddychanie. Oddychamy powietrzem, które składa się z mieszaniny dwóch gazów, a mianowicie 78 części (co do objętości) azotu i 21 części tlenu,

a oprócz tego bardzo małej ilości innych gazów. Przy wdechu wnika tlen w krew, dopływającą do płuc, łączy się z jej składnikami, których dostarcza krwi narząd trawienia i dopiero po tem połączeniu stają się one zdolne do asymilacji t. j. do odbudowy zużytych części organizmu. Podczas wydechu uchodzi przez płuca ze krwi wydzielony kwas węglowy i woda. Oddychaniem więc odświeża się nieustannie krew, lecz potrzebne są do tego zdrowe płuca i zdrowe powietrze.

Nie małe ma znaczenie dla zdrowia także pielęgnowanie skóry. Skóra służy do wydzielania potu, a zarazem do utrzymania i regulowania ciepłoty wewnętrznej ciała. Jak ważną jest czynność skóry, wskazuje to, że poparzenie jednej trzeciej części jej powierzchni powoduje śmierć niechybną.

Z tych objaśnień łatwo wysnuć reguły higieniczne, dotyczące oddychania i pielęgnowania skóry.

Zawsze i wszędzie powinniśmy się starać o czyste powietrze, a więc tak w pomieszkaniach, w szkole, jak na wolnem miejscu. Szczególnie szkodliwe jest powietrze przepełnione dymem, kurzem, cuchnącemi wyziewami, lub zbyt zimne, drażni bowiem narząd oddechowy i wywołuje różne choroby.

Wsie i miasta powinny być zakładane w okolicy zdrowej, słonecznej, suchej, wolnej od miazmatów i wilgoci. Pomieszkania powinny mieć te same warunki. Szczególnie starać się należy o czyste powietrze w sypialniach. Przeciągi w mieszkaniach są bardzo szkodliwe. — Izby szkolne powinny być przestronne, słoneczne, posiadać dobrą wentylację. — Przewietrzanie pomieszkań, izb szkolnych, jest do odświeżenia powietrza niezbędne — Mieszkania wilgotne, bez słońca, są zabójcze — zwłaszcza dla dzieci, które w takich mieszkaniach zapadają na różne choroby, jak szkrofuły (zołzy),

krzywicę (*rhachitis* czyli t. z. choroba angielska) i w ogóle marnieją.

Zbawiennie działa na zdrowie przebywanie na wolnem, świeżem powietrzu, dlatego powinna młodzież jak najwięcej czasu wolnego od pracy spędzać na przechadzce, na boisku gimnastycznym, w ogóle na czystem powietrzu. Przerwy podczas nauki szkolnej powinna młodzież o ile możliwości zawsze spędzać na podwórzu, lub w ogrodzie szkolnym, pod dozorem nauczyciela.

Suknie ciasne, układ ciała skulony, skrzywiony przy pisaniu, rysowaniu, robotach ręcznych i t. p. zgniatają płuca i organa jamy brzusznej i utrudniają oddychanie, a w następstwie krążenie krwi i trawienie.

Skórę pielęgnuje się, utrzymując ją czysto kąpielami, zmywaniem, częstym zmienianiem bielizny, tudzież ochraniając ją od nagłego oziębienia, przeciągów, wydzielakacenia. W pierwszym roku życia potrzebuje dziecię codziennej kąpieli letniej; poczynąć należy od 33° do 35° C. i zniżyć stopniowo, ale bardzo powolnie do 28° C. W roku drugim mogą być kąpiele rzadsze (2 razy na tydzień), ale za to zmywanie całego ciała wodą lekko chłodną konieczne. Temperaturę wody do kąpieli i zmywania powinno się nieustannie lecz powolnie obniżać i w ten sposób ciało hartować. W późniejszym wieku kąpiele rzeczne lub morskie są bardzo pożądane, przy których pływanie również korzystnie wpływa na zdrowie. Kąpiel ciepłą należy brać tylko w ciepłym pokoju, inaczej można się narazić na przeziębienie.

Od przeziębienia starannie młodzież ochraniać należy. W izbie szkolnej i mieszkaniu powinna wynosić ciepłota 17° do 19° C.

Odzież chroni skórę od zaziębienia, zbytniego ogrzania, od promieni słonecznych, i przyczynia się do utrzymania jednostajnej ciepłoty na powierzchni ciała.

Sposób odziewania się stosować należy do pory roku, temperatury dnia, stanu pogody, stanu zdrowia, wieku człowieka i stopnia ruchu. W ogóle odziewa się stopy i tułów nieco cieplej, niż głowę i szyję. Odzież tak powinna być dobrana, aby unikać spocenia się. W izbie szkolnej zabroni nauczyciel dzieciom stanowczo siedzieć w zwierzchnem odzieniu, w szalikach, lub chustkach. Mokra wskutek spocenia się odzież, lub w inny sposób przemoczona, sprządza łatwo silne przeziębienia, dlatego mokrą odzież należy bez zwłoki zmienić, a zarazem ciało na sucho wytrzeć. Co do materiału, z którego odzież sporządzona, przekonano się, że wełniana i jedwabna lepiej chroni od przeziębienia i zegrzania się od bawełnianej, bawełniana lepiej od lnianej i konopnej (płóciennej).

Zaziębienia, tudzież katarów i gorączek, spowodowanych zaziębeniem, nie należy lekceważyć. Wypoczynek w łóżku, umiarkowana temperatura, stosowne zmywanie ciała, a w nagłych wypadkach pomoc lekarska uchroni od gorszych następstw.

Oddychanie i czynności skóry, należycie u dzieci i młodzieży pielęgnowane, przyczyniają się zbawiennie do prawidłowego krążenia krwi, procesu odżywiania i odnowy materii w organizmie, a pośrednio do rozwoju i wzmocnienia wszystkich organów, jakoto serca, nerwów, zmysłów, mózgu, mięśni, byle tylko zważano także na równowagę pracy i wypoczynku.

3. Pielęgnowanie systemu nerwowego i zmysłów.

Systemem nerwowym nazywamy ogół wszystkich nerwów, rozgałęzionych po całym ciele, a skupiających się w rdzeniu pacierzowym i mózgu. Nerwy są z jednej strony przenośnikami wrażeń ze świata zewnętrznego do naszej duszy, nerwy czucia, z drugiej strony zaś przenośnikami rozkazów duszy na zewnątrz, nerwy ruchu,

wywołującymi na rozkaz duszy lub pomimo jej woli kurczenie się mięśni i ogółem ruchy, już to pewnych części ciała, już też całego organizmu. Nerwy są zatem czynne nie tylko przy wszelkich dowolnych i mimowolnych ruchach, *nerwy* lecz także są narzędziami zmysłów, są one niejako ogniwem, łączącym duszę ze światem zewnętrznym.

Z mózgu i rdzenia pacierzowego rozchodzą się nerwy w postaci wiązek białych nitek po całym ciele, rozgałęziając się na coraz cieńsze niteczki. Niema miejsca na powierzchni ciała, gdzieby nie było kończyn nerwów. Gdziekolwiek czujemy ból, tam są nerwy. Przez najbardziej powiększone szkła nie można dostrzedz kończyn nerwów, tak one są cieniuchne i delikatne. Najsporsze nerwy mają zaledwie $\frac{1}{50}$ mm w średnicy, najdelikatniejsze zaledwie $\frac{1}{1000}$ mm.

Człowiek odróżnia się od wszystkich istot żyjących doskonałością systemu nerwowego i misternem wykończeniem zmysłów, bez czego życie duchowe nie mogłoby się tak raźnie rozwijać i osiągać tak wysokiego stopnia doskonałości. Bez zmysłów i nerwów nie moglibyśmy spostrzeżać świata zewnętrznego, nie moglibyśmy mieć ani żadnych wyobrażeń, ani tworzyć pojęć, ani czuć, ani mieć woli, — bez nich trudno sobie w ogóle wyobrazić życie duchowe. Z tego powodu w wychowaniu baczność powinni zwracać uwagę rodzice, wychowawcy i nauczyciele, ażeby zmysły i system nerwowy należycie były pielęgnowane i kształcone.

Najpierwszym warunkiem zdrowych zmysłów i nerwów jest utrzymywanie całego organizmu w stanie zdrowym, ku czemu przyczynia się dobre pożywienie, czyste powietrze, pielęgnowanie skóry, rozsądne hartowanie ciała, dostateczny ruch i wypoczynek. Szczególnie *sen*, t. j. wypoczynek mózgu, działa zbawiennie na cały system nerwowy, pokrzepiając go i nadając mu świeżej sprężystości. Prócz tego chronić należy zmysły i mózg od silnych wstrząśnień (wskutek uderzenia w głowę, targania za włosy, uszy, upadnięcia i t. p), od zbytniego gorąca i zimna. Jedno uderzenie dziecka po głowie przez nauczyciela lub rodziców



może przyprawić je o utratę słuchu, lub wywołać osłabienie władz duchowych. Rozdrażniające i odurzające napoje i leki działają także zgubnie na mózg i system nerwowy, a pośrednio na władze duchowe.

Tak jak niestosowne pielęgnowanie mózgu, nerwów i zmysłów niekorzystny wpływ wywiera na czynności duchowe, tak samo i naodwrot, niestosowne zajmowanie ducha zgubnie działa na mózg, zmysły i nerwy. Za wczesne zajmowanie dzieci nauką, przeciążanie pracą duchową, zbyt wielka mnogość wrażeń, nauka zbyt trudna, czy to z powodu nieprzystępności przedmiotu, czy też wskutek złej metody nauczania, wszystko to osłabia mózg i system nerwowy, a pośrednio przytępia władze duchowe, zamiast je kształcić. W nauce uwzględniać nadto należy indywidualność ucznia, zwłaszcza wystrzegać się przeciążania dzieci wątlých lub słabych zdolności.

Z pośród narzędzi zmysłów oko (wzrok) najstarszej wymaga opieki. Światło zbyt słabe lub zbyt silne, powietrze za zimne lub za gorące, dymem, kurzem lub ostrymi gazami przepełnione, przeciągi, ławki, źle zbudowane, zniewalające oko do książek zbytnio zbliżać, zbyt drobny druk, pismo i t. p. wywołują zapalenia oka, osłabiają jego siłę, sprowadzają krótkowzroczność.

4. Ruch i wypoczynek.

Ruch odróżniamy w naszym ciele dwojaki: dowolny t. j. za wiedzą naszą i rozkazem woli i mimowolny, który odbywa się bez naszej wiedzy i pomimo woli. Do ruchów dowolnych zaliczamy chodzenie, mówienie, pracę ręczną; wykonywa je system mięśni na rozkaz duszy za pośrednictwem mózgu i nerwów, przez rdzeń pacierzowy po całym ciele rozkrzewionych. Wprawy, siły i dokładności w tych ruchach nabywa dziecięć ćwiczeniem. — Do mimowolnych ruchów należą przedewszystkiem t. zw. ruchy wege-

tatywne, jak oddychanie, bicie serca, proces trawienia, ruchy naczyń krwionośnych i limfatycznych. Zależą one od czynności układu nerwowego sympatycznego i nerwów rdzenia pacierzowego, pod pewnym wpływem mózgu, jednakże bez naszej świadomości. Te ruchy odbywają się prawidłowo już u nowonarodzonego dziecięcia. — Do mimowolnych ruchów należy także kichanie, kaszel, śmiech, drżenie, gestykulacja, miny i grymasy (np. przy grze na fortepianie, śpiewie i t. p.). W stanie chorobliwym objawiają się czasem ruchy mimowolne, zwane patologicznymi, jak n. p. kurcze, taniec Wita, padaczka (epilepsya), spazmatyczny śmiech i płacz u osób nerwowych.

Rozgatunkowawszy ruchy, podajemy teraz odnośne reguły dyetetyczne. Dla niemowlęcia spoczynek jest stanem najodpowiedniejszym. Ruchy wegetatywne, mające nad innymi przewagę w jego ciele, same się odbywają; potrzeba mu tylko dostarczać czystego powietrza i pokarmów. Ruchy dowolne stopniowo z rozwojem ducha i zmysłów także się rozwijają. — Ruchy bierne, t. j. noszenie, huśtanie, kołysanie niemowląt należy o ile możności ograniczać; nie są one bowiem zgoła do rozwoju dziecka potrzebne, a wstrząsając zbyt mocno organizm, rozdrażniają i wywołują często stany chorobliwe, a przytem przyczyniają się do tego, że już niemowlęta nabywają narowów, wymuszając na piastunkach huśtanie i noszenie płaczem.

Ruchy dowolne są bardzo ważne; od ich wykształcenia bowiem zależy siła i zręczność, a oprócz tego znakomitym są środkiem do rozwoju ciała i do utrzymania zdrowia. Chodzenie, bieganie, praca ręczna podwyższają czynności serca i płuc: krążenie krwi staje się raźniejsze i dokładniejsze, krew odświeża wszystkie tkanki, przez podwyższoną czynność oddychania utlenia się lepiej w płucach, a zużyte części (para, kwas węglowy) tem szybciej z organizmu uchodzą, temperatura ciała i czynność skóry pod-

wegetaty

patolog

bierne

kołysanie

13

dowolne
(czynne)

wyższa się, proces odżywiania odbywa się raźniej i dokładniej, a temsamem powoduje się rozrost i wzmocnienie nerwów, mięśni i kości. Po ruchu silnym sen jest spokojny i pokrzepiający, czem szczególnie pokrzepia się oprócz ciała także i ducha: świeżość umysłu potęguje się, wola wzmacnia się, ponure myśli ustępują, a z siłami odświeżonemi człowiek zabiera się z tem większą ochotą do dalszej pracy.

Jednakże i w ruchu należy zachować miarę. Nadmierny ruch wywołuje wprost przeciwne skutki; zamiast wzmacniać, osłabia cały organizm, a ducha nuży. Kształcenie przeważne aparatu ruchu, z zaniedbywaniem innych zadań wychowania, byłoby prócz tego rzeczą niestosowną: nie wychowujemy bowiem ludzi na siłaczy (atletów), lecz dążymy w wychowaniu do harmonijnego wykształcenia wszystkich sił cielesnych i duchowych.

Ruchami dowolnymi powinno wychowanie stosownie kierować. Już niemowlęciu potrzeba dać swobodę ruchu tem, że nie krępuje go się powijaniem, ale lekko okrywa. W miarę rozwoju aparatu ruchu dziecko samo uczy się siadać, stać i chodzić, w czem nie należy przedwześnie dziecku pomagać, gdyż zawczesne skłanianie dzieci do chodzenia powoduje różne skrzywienia kości i osłabia ciało. Od najpierwszej młodości przyzwyczajając należy dziecko do samodzielności: niech samo je, pije, ubiera się, myje i w ogóle we wszystkim samo sobie pomaga (*self-help*), również niech zawczasu drugim pomaga i usługuje. Gdy tak postępujemy z dzieckiem, rozwija się w niem samodzielność, siły jego wzmacniają się, nabywa ono zręczności i wprawy we wszystkim.

W wieku pachołym i młodzieńczym wzmacnia się organizm skutecznie zabawami na wolnem powietrzu, przechadzkami, pływaniem, ślizganiem się na łyżwach, gimnastyką.

Znakomite wskazówki „o sposobach nabierania mocy, i zahartowania sił w młodym“ podaje G. Piramowicz w rozdziale III., części II. „Powinności nauczyciela.“ Oto kilka stamtąd myśli: Niedosyć jest utrzymywać zdrowie dzieci w dobrym stanie; pieczołowitość około ich dobra rozciągać się powinna do starań, aby siły ich wzmacniały się i hartowały. Nic bardziej nie osłabia ciała ludzkiego, jak gnuśność, leżenie, nieruszanie się. Niechaj dzieci jak najwięcej bawią na otwartem a żywym powietrzu. Niech będą w ruchu i biegu. Naznaczać im gonitwy do jakiej mety. Niech jeżdżą na koniach najwięcej na oklep, ucząc się wskakiwać bez strzemiion. Pasowanie się równych w sile i wieku daje moc ciała i odwagę serca; a kto wie, w jakiej okoliczności takowe ćwiczenia przydać się mogą do obrony kraju. Niechaj się dzieci wprawiają do pływania z należytą ostrożnością. Obroty żołnierskie, naśladując ich musztry, marsze i t. p. mocnymi, szykownymi i zdolnymi do potrzebnej w czasie usługi kraju czynią; zwyczaj trzymania się prosto, chodzenia mocno, a oraz śmiałość męską sprawią. Z siłą zazwyczaj łączy się szybkość i zręczność. Równie do tej dążyć powinny takowe ćwiczenia. Obrzydzać im często należy niewieściuchostwo, miękkość i lęklivość, pieszczenie i bojaźń strachów. A lubo w takowych ćwiczeniach, mocowaniach, należy mieć przyzwoitą ostrożność od niebezpieczeństwa, skaleczenia lub innego złego dla dzieci, ta jednak ostrożność niech nie będzie zbyt, bo się odrodzi w bojaźń, tchórzostwo, lękanie, które w przypadkach gwałtownych więcej nieszczęścia nabawić mogą, niż odwaga i męstwo, które zwyczajnie łączy się z przytomnością umysłu. I na cóżby się przydały moc i siła, gdyby umysł był niewieści, gdybyś ich na dobro twoje i bliźnich nie używał?“

Odpowiednio do ruchu wymaga ciało nasze wypoczynku. Najlepszym wypoczynkiem jest sen. Im młodsze dziecko, tem dłuższego potrzebuje snu; i tak od 2. do 5. roku potrzebuje 12 do 15 godzin dziennie, od 6. do 14. roku 9 do 8 godzin. Dzieci powinny wcześniej (około 9.) iść spać, a rano, obudziwszy się, natychmiast wstawać. Ażeby sen mógł być spokojny, głęboki i zdrowy, a w następstwie orzeźwiający, nie wolno dzieci bezpośrednio przed udaniem się do snu ani rozdrażniającymi zabawami, ani opowiadaniem, ani zbyt nużącą pracą umysłową zatrudniać,

ani też wywoływać silnych wzruszeń umysłowych; nie powinny też dzieci bezpośrednio przed spaniem obładowywać żołądka jadłem i napojami.

Doniosłość wycieczki po pracy i rozrywki znakomicie przedstawia G. Piramowicz w „Powinnościach nauczyciela“ (Cz. II. rozdz. II.): „Praca z rozrywką na przemiany jest pewnym środkiem do utrzymania zdrowia. Dzieci nie mogą być zdrowe bez wesołości, bez rozrywek. Tak ich wiek, tak natura niesie. Szkodziłby dyrektor (w ogóle wychowawca) na zdrowiu powierzonym swej opiece dzieciom, gdyby ich chciał pęsepnio trzymać, swoją postawą zawsze surową i groźną trwożyć, fukaniem, karami żywość ich przyzwoitą, w mówieniu i czynieniu wolność przytłumiać, za najmniejszą igraszkę, skakanie, roztargnienie myśli, strofować. Popsułby im ochotę do wszystkiego i swoje prace w niweczby obrócił... Niech chodzi z nimi na przechadzkę, gry różne wymyśla, do nich zachęca. A tak wszystkiego dokaże i prędzej i trwalej, niż ci pęsepnio bakałarze, zawsze smutni sami i nie lubiący, aby dzieci wesołemi były“

5. Choroby wieku dziecięcego i choroby zakaźne.

Oprócz czuwania nad prawidłowym rozwojem ciała i pielęgnowania zdrowia młodzieży jest niewątpliwym obowiązkiem rodziców, wychowawców i nauczycieli strzedz dzieci od chorób dziecięcych, a zwłaszcza chorób zakaźnych.

Wiadomo, że świat dziecięcy, zwłaszcza w pierwszym okresie, narażony jest na różne właściwe temu okresowi choroby. Do chorób tych należą przede wszystkim nieżyty (katary płuc, żołądka, kiszek), biegunki (desynterye), zapalenia ocz, uszu, płuc, mózgu, niedokrewność (anemia), choroba angielska (rachitis, miękkie kości), następnie z a k a ż n e, jak odra (kur), krztusiec (koklusz), płonica (szkarlatyna), błonica (dyfterya), dławiec (krup, angina). Porywają one niezliczone ofiary. Wogóle z każdym rokiem, im dziecko starsze, tem mniejsze niebezpieczeństwo grozi mu od tych chorób. Wprawdzie i najstaranniejsze pielęgno-

wanie nie zdoła ochronić bezwzględnie dziatwy od wszelkich chorób, jednakże to pewna, że, im staranniejsza a przytem im rozsądniejsza nad dziećmi opieka, tem mniejsze jest wobec chorób niebezpieczeństwo. Przepisów specjalnych dla ochrony dzieci od chorób niema, należy tylko w wychowaniu ich fizykiem zastosować się ściśle do przepisów higieny i dyetetyki. Baczone czuwanie nad powietrzem, wodą, światłem, ciepłem, odzieżą, pomieszkaniem, ruchem i wypoczynkiem, pokarmami, a przytem rozsądne hartowanie dzieci, oto jest broń odporna przeciw chorobom. Choroby zakaźne najłatwiej udzielają się przez bezpośrednie zetknięcie się z osobami chorymi na choroby zakaźne, przenoszą się także ze sukniami, sprzętami i t. p., dlatego nie należy dzieci posyłać do domów, gdzie są chorzy, ani na pogrzeby; nie należy też i osobom starszym, stykającym się z dziećmi, chorych odwiedzać. Utrzymanie czystości ciała i przewietrzanie pomieszkań także jest środkiem ochronnym przeciw chorobom zakaźnym.

W rozwoju sił cielesnych i pielęgnowaniu zdrowia najważniejszym jest okres dziecięcy. Błędy wychowania, w tym okresie popełnione, pozostawiają nieraz zgubne następstwa na całe życie. Dosadnie a trafnie przedstawia Grzegorz Piramowicz w „Powinnościach nauczyciela“ w części II „o wychowaniu dzieci co do ciała t. j. co do zdrowia i sił“: „Rzecz jest pewna widoczna, że zdrowie, moc, czerstwość na dalsze życie zawisła od tego, jak dziecię w pierwszych latach pielęgnowane i trzymane było. Kiedy matki, mamki umiały się z dzieckiem obejść co do pokarmu i napoju, trzymania go na powietrzu otwartem, dawania mu czasu i wolności do biegania i mocowania się: kiedy ani zbyt gorącem, ani okrutnem krępowaniem, ani miękkością i pieszczotami nie zepsuły mu pierwiastkowego zdrowia: będą potem mężczyźni i kobiety zdrowe i silne, nie lada co im zaszkodzi, będą pracowite, zdadne do robót swego stanu, a zatem będą wesołe i szczęśliwe; stając się rodzicami, wydawać będą potomstwo również zdrowe i czerstwe. Tak też, gdy młodzi oddani będą dozorowi nauczyciela, podług sposobu, którym on co do przyrodzonego wychowania z nimi się obejdzie, uczyni ich ludźmi zdrowymi

i silnymi, albo chorowitymi. Od tego zawisło rozludnienie kraju tak potrzebne do dobrego bytu i szczęścia, równie osobistego jak powszechnego. Bo ileż to po wsiach i miasteczkach, z żalem serc obywatelskich, ginie dzieci, a zatem wiele ubywa ludu, że nie umieją chodzić około ich zdrowia”.

6. Hygiena szkolna.

Obowiązek pielęgnowania ciała i zdrowia fizycznego młodzieży spoczywa przedewszystkiem na rodzicach i rodzinie. Jednak szkoła i nauczyciele mają również święty obowiązek współdziałać z rodzicami i rodziną w pracy nad prawidłowym i harmonijnym rozwojem sił cielesnych, a nadewszystko czuwać nad tem, aby zdrowie młodzieży w szkole nie poniosło w niczem szkody lub uszczerbku. Obowiązek ten jest tem większy, że powstawanie wszelkich chorób dzieci, w wieku szkolnym będących, jako to: krótkowzroczności, skrzywienia stosu pacierzowego (*scoliosis*) niedokrewności (blednicy, anemii), osłabienia nerwowego (*neurasthenia*), bólu głowy i t. p. przypisują wadliwym urządzeniom szkolnym i niedostatecznemu opiekowaniu się w szkole zdrowiem młodzieży. Jakkolwiek zarzut ten nie jest uzasadniony, bo choroby te są raczej wynikiem niekorzystnych stosunków higienicznych w wielu rodzinach, nie można zaprzeczyć, że i szkoła przez nieuwagę lub zaniedbanie nadzoru może się wielce przyczynić do dalszego rozwoju i spotęgowania tych chorób. Zasady pielęgnowania zdrowia młodzieży w szkole, stosownego urządzenia budynków i izb szkolnych, utrzymywania w nich ładu i porządku ujęto w osobną naukę, zwaną higieną szkolną. Każdy nauczyciel powinien znać należycie higienę szkolną i przepisów jej przestrzegać; zobowiązuje go do tego Instytucya, wydana przez władze szkolne.

W szczególności czuwać powinna szkoła i nauczyciel nad tem: 1) aby w izbie było powietrze czyste i należyte ogrzane (pilne i częste przewietrzanie izb szkolnych),

2) nad schludnością ciała, odzieży i przyborów młodzieży szkolnej; 3) nad dobrym układem ciała w ławce zwłaszcza podczas pisania, rysowania, robót ręcznych itp.; 4) udzielać dzieciom przy sposobności stosownych pouczeń higienicznych; 5) unikać takich kar, któreby mogły zdrowiu działwy w jakikolwiek sposób zaszkodzić (uderzenia po twarzy, w głowę, długie stanie, za wielkie zadania, zwłaszcza piśmienne itp).

Prócz tego urządzenie szkoły odpowiadać powinno wymaganiom higieny co do położenia budynku, jego oświetlenia, ogrzewania i przewietrzania, ławek i sprzętów szkolnych, schludności w izbach, na kurytarzach, w całym obejściu, doboru środków naukowych itd.

Ażeby zapewnić młodzieży szkolnej świeże i czyste powietrze w izbach szkolnych, oraz uchronić ją od różnych wpływów, niekorzystnie na stan zdrowia tak cielesnego jak duchowego działających, wydały władze szkolne stosowne rozporządzenia, które obowiązują tak publiczne jak prywatne zakłady naukowe i wychowawcze; określają one bliżej, gdzie i jak budynki szkolne stawiać, jak izby szkolne urządzać, jakie mają być sprzęty szkolne i przybory naukowe i t. p. Rozporządzenia te i przepisy powinien znać jak najdokładniej każdy nauczyciel i wychowawca i ściśle do nich się zastosować. Musimy jednak dodać, że żadną miarą, gdyby nawet tych przepisów nie było, nie wolno nauczycielom, którzy przecież są przedewszystkiem wychowawcami, usuwać się i wymawiać od pielęgnowania zdrowia młodzieży.

Do najważniejszych rozporządzeń należą następujące: (1 „Instrukcyja c. k. Rady szkolnej krajowej z dnia 13. kwietnia 1875. (Nr. 38 Dz. u. kr.), tycząca się stawiania i urządzania budynków dla publicznych szkół ludowych“, wydana na mocy art. 25. Ustawy szkolnej z 2 maja 1873. 2) Rozporządzenie Ministerstwa Wyznań i Oświecenia z dnia 19 lipca 1875. l. 6.081 (Nr. 84. Dz. u. kr.), którem wydano postanowienia względem zachowania przepisów

sanitarnych w publicznych szkołach ludowych. 3) Rozporządzenie c. k. galicyjskiej krajowej Rady szkolnej z dnia 26 stycznia 1887. l. 10.359 ex 1886. w sprawie zapobieżenia szerzeniu się chorób zaraźliwych w szkołach. 4) Rozporządzenie Ministerstwa Wyznań i Oświec. z d. 26 listopada 1878. do L. 15.213 w sprawie ochrony wzroku młodzieży szkolnej, ogłoszone rozporządzeniem c. k. Rady szkol. kraj. z d. 20 stycznia 1879. do L. 12 272.

V. Wychowanie duchowe (umysłowe).

Pojęcie psychologii Wychowanie duchowe młodzieży cpiera się na znajomości duszy ludzkiej, jej objawów i czynności.—Nauka o objawach duszy nazywa się psychologią (od greckiego wyrazu *psyche*=dusza).—Obok wyrazu *dusza* używamy na oznaczenie zjawisk i czynności duchowych także wyrazów *umysł*, *duch*, *jaźń*. Świat zewnętrzny w przeciwstawieniu do umysłu nazywamy *materją*. Umysł nazywamy także *podmiotem*, a wtedy świat zewnętrzny jest *przedmiotem*. — Znajomość psychologii jest każdemu wychowawcy i nauczycielowi niezbędnie potrzebna.

Najważniejsze wiadomości z psychologii wychowawczej.

1. Objawy duszy ludzkiej.

Pojęcie świadomości. Bardzo wyraźna zachodzi różnica pomiędzy zjawiskami duszy a zjawiskami materji. Wszystkie rzeczy materialne, organiczne, czy nieorganiczne, spoczywające lub będące w ruchu, albo ulegające jakiej zmianie wewnętrznej, nic nie wiedzą ani o sobie, ani o swym stanie, ani o tem, co się z niemi dzieje. Przeciwnie, człowiek może nic nie wiedzieć o tem, co się w jego ciele dzieje, jakie procesy w niem się odbywają, ale wie o tem dobrze, co sam czyni, lub czego doznaje i mówi o sobie: ja to czynię, ja tego

doznają. Jeśli człowiek czuje jaką przyjemność lub przykrość, wie o tem, że czuje i mówi: *ja* to czuję tę przykrość lub przyjemność. Jeśli widzę co lub słyszę, przypominam sobie lub wyobrażam, wierzę lub nie wierzę, ¹kocham lub nienawidzę -- muszę o tem wiedzieć. Wiedza o tem, czego doznają, co wewnątrz czują, zowie się świadomością i jest odróżniającą cechą duszy ludzkiej. Jeżeli mówimy czasem, że czynimy coś nieświadomie, to chcemy tem wyrazić, że czyn został dokonany nie przez *nas* samych, lecz przez nasze mięśnie, nerwy i mózg.

Źródła psychologii. Źródłami psychologii są: 1) obserwacja siebie samego; 2) obserwacja życia duchowego innych ludzi; 3) doświadczenia psychologiczne, spisane w dziełach znakomitych psychologów; 4) badania etnograficzne i językowe; 5) studyum dzieł poezyi i malarstwa i w ogóle sztuki.

Trzy grupy zjawisk duchowych. Obserwując siebie i drugich spostrzegamy, że życie nasze umysłowe objawia się w trojaki sposób: 1) poznaniem, (myśleniem); 2) uczuciem (uczuciami) i 3) chceniem (pożądaniem). Spostrzegamy mianowicie przedewszystkiem, że poznajemy przedmioty świata zewnętrznego, t. j. że w nas powstają obrazy tych przedmiotów czyli t. z. *w y o b r a ż e n i a*; powtóre, że wyobrażenia te wywołują w naszej duszy stany przyjemne lub nieprzyjemne t. j. *u c z u c i a*; wreszcie, że te wyobrażenia i uczucia wywołują w nas pragnienia (pożądania) i pobudzają do działania. Trzy więc są grupy zjawisk duchowych: 1) zjawiska wyobrażeń (poznania), 2) zjawiska uczuć, 3) zjawiska pożądań.

A) Zdolność poznania.

I. O zmysłach. Spostrzeżenia zmysłowe. Wyobrażenia.

Wiadomości o świecie zewnętrznym nabywamy za pomocą pewnych narządów czyli organów ciała, zwanych

z myślami. Mamy pięć zmysłów: zmysł wzroku, zmysł słuchu, zmysł dotyku, zmysł powonienia, zmysł smaku. Każdy zmysł doprowadza do duszy pewien rodzaj wyobrażeń. Wszystkie zmysły leżą na powierzchni ciała, lecz połączone są siecią nerwów czucia z mózgiem. Największą powierzchnię zajmuje zmysł dotyku, bo całą skórę, która na rękach i palcach (kończynach palców) jest najwrażliwszą; inne zmysły umieszczone są w pobliżu powierzchni głowy (oczy, uszy, nos, jama ustna).

Spostrzeganie przedmiotów świata zewnętrznego za pośrednictwem zmysłów odbywa się w następujący sposób: 1) Przedmiot świata zewnętrznego działa na narząd zmysłu i wywołuje w nim pewien rodzaj wstrząśnienia nerwu zmysłowego, które udziela się jakby po drucie telegraficznym do mózgu. I tak np. drgania eteru świetlnego dostają się do nerwu wzrokowego, rozpostartego na siatkówce ocznej; fale powietrzne, wywołane drganiem ciała sprężystego, np. struny, dostają się do wnętrza ucha i wprawiają w drganie błonę bębenkową i nerw słuchowy; potrawa, rozpuszczoną w ślinie działa chemicznie na nerwy smaku, rozpostarte pod błoną języka, podniebienia i t. p. 2) Wstrząśnienie najdrobniejszych cząstek (drobin) mózgu staje się duszy świadome według tego, który nerw je mózgowi zaniósł, jako wrażenie światła i barwy, jako wrażenie dźwięku lub szmeru, twardości i ciepłoty i t. d. 3) Wrażenie to przenosi umysł na zewnątrz do tego miejsca, skąd działanie wyszło. Tak poznajemy przedmioty zewnętrzne: czynimy spostrzeżenie zmysłowe,

Gdy przedmiot zewnętrzny przestał na zmysły działać, pozostaje mimoto w duszy naszej ślad, niejako obraz tego przedmiotu: zmysłowe wyobrażenie, które może do świadomości powrócić, tak jak gdyby przedmiot ten znów stanął przed zmysłami. Gdy obraz przedmiotu pojawi się na nowo w świadomości naszej, nazywamy to przypomnieniem.

Przedmioty świata zewnętrznego możemy spostrzegać, albo jednym tylko zmysłem albo kilkoma. W drugim wypadku każdy zmysł z osobna doprowadza do duszy pewnego rodzaju wyobrażenie o tym przedmiocie, a te różne wyobrażenia częściowe zlewają się w jedno wyobrażenie złożone. I tak np. wzrokiem spostrzegamy kształt i barwę ptaka, słuchem jego śpiew, dotykiem jakość upierzenia i wielkość, a razem zlewają się te wyobrażenia w jedno wyobrażenie złożone o tym ptaku.

a) **Wzrok.** Zmysłem wzroku nabywamy wyobrażenia o jasności i ciemności, o przezroczystości i nieprzezroczystości przedmiotów, o barwach różnych odcieni, o bliskości i odległości, o wysokości i głębokości, o długości i szerokości, o kształcie przedmiotów i t. d. Oko, uzbrojone teleskopem, zgłębia niezmierzone przestworza przestrzeni, uzbrojone mikroskopem wnika w tajniki świata, niewidzialnego gołym okiem, drobnych ustrojów roślinnych i zwierzęcych (bakterye i t. d.)

Wobec tego, że niemal cały świat zewnętrzny jest widzialny, zawdzięczamy wzrokowi około $\frac{9}{10}$ wszystkich spostrzeżeń zmysłowych. Okiem uzupełniamy i sprawdzamy często niedokładne spostrzeżenia innych zmysłów.

b) **Słuch.** Zmysłem słuchu spostrzegamy różne głosy (dźwięki i szmery), ich wysokość i moc, a nadewszystko pojmujemy mowę ludzką. Mowa jest najdzielniejszym środkiem rozwoju umysłowego, mową bowiem udzielamy sobie nawzajem swych spostrzeżeń i wiadomości. Głuchy od urodzenia jest zarazem niemym: głuchoniemi napotykają wiele trudności w rozwoju ducha i kształceniu się. Przy pomocy różnych instrumentów możemy zaostrzyć słuch i czynić takie spostrzeżenia słuchowe, których uchem nieuzbrojonym nie zdołalibyśmy uchwycić.

c) **Dotyk.** Dotykiem, zwanym także niewłaściwie czuciem, nabywamy wyobrażenia o twardości, miękkości,

o stanach skupienia ciał, jakości powierzchni, kształcie, ciepłocie, ciężkości i t. d.

Ślepym dotyk zastępuje wzrok, i dlatego ćwiczeniem wykształca się do tego stopnia, że mogą bardzo nawet delikatne robótki wykonywać.

d) **Powonienie.** Narządem powonienia poznajemy woń przyjemną lub nieprzyjemną, jej siłę i jakość tych ciał, które w formie lotnej dostają się do wnętrza i działają na rozpostarte pod błoną śluzową nosa nerwy.

e) **Smak.** Zmysłem smaku nabywamy wyobrażenia o smaku ciał płynnych lub stałych, rozpuszczalnych w ślinie.

Powonieniem oceniamy czystość powietrza, smakiem przydatność lub nieprzydatność pokarmów. Powonienie i smak nazywają zmysłami chemicznymi w przeciwstawieniu do wzroku, słuchu, dotyku, które nazywają zmysłami fizycznymi albo mechanicznymi. — Powonienie i smak, są zmysłami niższymi, praktycznymi, bo służą więcej ciału, natomiast wzrok, słuch i dotyk zmysłami wyższymi, teoretycznymi, bo przyczyniają się najbardziej do poznania świata zewnętrznego a pośrednio do rozwoju umysłowego.

Jasność i dokładność wyobrażeń. Pogląd. Uwaga. Wyobrażenie jest jasne, gdy możemy przedmiot z łatwością odróżnić od innych podobnych przedmiotów. Wyobrażenie nazywamy dokładne, gdy zawiera wszystkie ważniejsze a przynajmniej wszystkie istotne znamiona przedmiotu. Nabywamy wyobrażenia dokładnego, jeśli przedmiot jakiś częściej zmysłami spostrzegamy i badamy. Dokładne wyobrażenia nazywamy także poglądami; nazwa ta pochodzi od dokładnego oglądania, jednak badanie to nie musi odbywać się wyłącznie wzrokiem. Ażeby jasne i dokładne wyobrażenie mogło się w umyśle utworzyć, musi być wrażenie zmysłowe dość silne i trwać dość długo. Za słabe wrażenia zmysłowe mijają niepostrzeżenie, za silne odurzają. Organ zmysłu musi być normalny

i zdrowy, wreszcie potrzeba do tego należytej uwagi, tj. potrzeba świadomie i z zamiarem dokładnego spostrzegania zwrócić na przedmiot swą zdolność spostrzegawczą. Gdy spostrzeganie odbywa się w pewnym wyraźnym celu nazywa się obserwacją.

Zapas znaczniejszy dokładnych wyobrażeń (poglądów) jest niezbędnym warunkiem rozwoju umysłowego i wykształcenia, ponieważ wszystkie wyższe czynności duszy polegają na przetwarzaniu i zużytkowaniu wyobrażeń; dlatego to nauka powinna być uzmysłowioną, pogładową.

Złudzenie (Iluzja). Widziadło (Halucynacja). Niedokładne spostrzeganie może spowodować złudzenie t. j. mylne zrozumienie przedmiotu, który na zmysły działa. I tak np. człowiek trwożliwy, — idąc wieczorem przy świetle księżyca — łatwo cień swój uważać będzie jako osobę ścigającą go; błędny ognik na bagnie pojmie jako okazującego się mu ducha i t. p. — Zupełnie inaczej powstają widziadła. Nie są one złudzeniami, lecz utworami wyobraźni, spowodowanymi jakimś zaburzeniem w organizmie, lub w umyśle. I tak np. chory w gorączce majaczy, rozmawia z osobami nieobecnymi. To samo czyni człowiek chory umysłowo. Napływ większy krwi do ucha sprawia, że czasem słyszymy dzwonienie, szum, rozmowę niewyraźną i t. p.

Zmysł ogólny zewnętrzny. Wszystkie organy zmysłów połączone są nerwami z mózgiem, który można porównać z centralną stacją telegraficzną duszy; wszystkie zmysły doprowadzają wrażenia ze świata zewnętrznego do duszy i dostarczają jej materiału do wyobrażeń. Zdolność tę duszy tworzenia wyobrażeń z dostarczanych mózgowi przez zmysły wrażeń można nazwać zmysłem ogólnym, który jest właściwie tylko jeden, a zmysły jego gałęziami.

Zmysł ten ogólny ma jednak jeszcze obszerniejszy zakres: za pomocą innych nerwów czucia, łączących

różne wewnętrzne organa ciała z rdzeniem pacierzowym a pośrednio z mózgiem nabywamy świadomości głodu, pragnienia, znużenia, nasycenia i t. p. Świadomość ta stanów wewnętrznych ciała mniej jest jasną, niż wrażeń, dostarczanych przez zmysły. >

2. Spostrzeżenia duchowe.

Poznanie intelektualne — czyli intelligencya.

Oprócz spostrzeżeń i wyobrażeń zmysłowych dusza ludzka posiada zdolność spostrzegania i pojmwania własnych czynności duchowych. t. j. zdolność czynienia spostrzeżeń duchowych. Zdolność ta, właściwa tylko ludziom, a obca zwierzętom, jest zdolnością wyższą i nazywa się intelligencyą. Objawia się ona spostrzeganiem własnych stanów i czynności duszy,—co nazwałoby można, wewnętrzną zdolnością spostrzegania—następnie pojmwaniem i zastanawianiem się nad własnymi utworami duchowymi (zdolność myślenia o własnem myśleniu).

3. Odnowa czyli reprodukcyja wyobrażeń.

Przypomnienie.

Trwałość wyobrażeń. Wyobrażenia, powstałe w duszy wskutek zmysłowych spostrzeżeń, pozostają nadal w duszy, choć przedmiot (podnieta) przestał działać na zmysły; są one własnością duszy, ustępują chwilowo innym wyobrażeniom, lecz mogą znów do świadomości powrócić. Z czasem wyobrażenia mogą się osłabić a nawet możemy je zupełnie zapomnieć. W pewnej chwili może dusza tylko niewielką ilość wyobrażeń równocześnie pomieścić: jej świadomość jest ciasna. Dlatego to nie dobrze za wiele wyobrażeń naraz dzieciom w nauce podsuwać, ani też podawać im obrazów o zbyt wielu szczegółach.

Powrót wyobrażenia do świadomości nazywa się odnową czyli reprodukcyą, albo po prostu przypo-

mnieniem. Reprodukcyja jest bezpośrednia gdy wyobrażenie samo, bez powodu, powraca do świadomości — pośrednia, gdy wyobrażenie jakieś powraca do świadomości, przywołane przez inne wyobrażenia.

Od dawna znane są cztery prawa pośredniej reprodukcyi wyobrażeń: 1) prawo współczesności; 2) prawo posobności (następstwa); 3) prawo podobieństwa; 4) prawo przeciwieństwa (kontrastu).

1) Wyobrażenia poszczególne w grupie wyobrażeń, które równocześnie w duszy się utworzyły, tak są ściśle ze sobą spojone, że gdy jedno powraca i inne się przypominają. Gdy n. p. przypomnimy sobie izbę szkolną, do której uczęszczaliśmy, staje od razu w świadomości jej położenie, rozmiary, sprzęty, koledzy i t. d.

2) Wyobrażenia, które powstały (szeregiem) kolejno po sobie w duszy, tak samo się przypominają. I tak np. skala tonów oktawy przypomina się w naturalnym szeregu *c, d, e, f...*, melodia pieśni przypomina się w szeregu tonów ją składających i t. d.

3) Fotografia, albo portret przypomina osobę; mysz przypomina szczura; w rysach dziecka spostrzegamy rysy rodziców i t. d. Na odnowie na zasadzie podobieństwa polegają przenośnie poetyckie jak np.: zabłyśły promienie szczęścia i t. p.

4) Nędzna lepianka przywołuje do pamięci wspaniały pałac; mały robaczek olbrzymiego słonia, ubogi żebrak zamożnego bogacza.

Odnowę wyobrażeń według powyższych praw nazywają także kojarzeniem wyobrażeń (asocjacyą).

4. P a m i ę ć.

Zjawiska wierniej odnowy wyobrażeń, albo też zdolność duszy przechowywania i odnawiania wyobrażeń bez zmiany nazywa się pamięcią.

Pamięć może mieć następujące przymioty: 1) *łatwość* w przyjęciu; 2) *gotowość* w przywołaniu czyli *użyteczność*; 3) *wierność* w przechowaniu; 4) *objętność* t. j. zdolność przechowania wielu różnorodnych wyobrażeń; 5) *trwałość*. Wprost przeciwne a ujemne własności (a raczej braki) pamięci są: *trudność*, *ociężałość*, *niedokładność*, *ciasnota*, *nietrwałość*.

Powyższe przymioty pamięci rzadko wydarzają się u tej samej osoby. Zwykle przedstawia pamięć w tem lub owem braku. Niektóre osoby mają szczególniejszą pamięć osób, miejsc, tonów i t. p.

Pamięć jest bardzo ważną zdolnością duszy, jest niezbędnym warunkiem rozwoju umysłu. Bez pamięci nie znalibyśmy przeszłości, ani jutra, — gromadzi ona w sobie cały zapas wiedzy naszej, dostarcza duszy materiału do pracy duchowej, do przetwarzania utworów duchowych. Stąd to pochodzi starożytne zdanie: *Tantum scimus, quantum memoria tenemus*. Wiemy tyle, ile w pamięci przechowujemy.

Przyswajanie sobie dowolne wyobrażeń i szeregów myśli jest uczeniem się na pamięć, czyli *memorowaniem*. Trzy są sposoby spamiętywania: 1) *mechaniczny*, gdy powtarza się wyobrażenia bez zastanawiania się nad ich treścią i związkiem, tak długo, póki rzeczy się nie spamięta; 2) *rozsądkowy*, gdy zważa się na związek wyobrażeń i myśli; 3) *sztuczny* (*mnemoniczny*, *mnemonika*), gdy do spamiętania używa się różnych *fortelów* t. j. sztucznych pomocy psychicznych

Mechanicznie przyswajamy sobie liczby, pierwsze wyrazy obcego języka, rozsądkowo uczymy się dowodu matematycznego, rozumnego wygłoszenia wiersza i t. p.

5. Wyobraźnia twórcza czyli fantazya.

Wyobraźnią twórczą nazywamy zdolność przeobrażania nabytych wyobrażeń jużto przez usunięcie z nich

pewnych części składowych, jużteż przez dodanie obcych części składowych, jużteż wreszcie przez jedno i drugie. I tak np. przez dodanie do wyobrażenia konia skrzydeł ptaka powstała grecka postać „pegaza“. Wyobraźnia twórcza jest zdolnością twórczą (produktywną), pamięć zdolnością odtwarzającą rzeczy znane (reproduktywną).

Fantazyja bierze do swych utworów wyobrażenia znane, lub części wyobrażeń znanych. Ślepy nie utworzy sobie obrazu o świetle i barwach, głuchoniemy o tonach—fantazyja działa zatem tworząco tylko co do formy a nie co do treści.

W szczególności fantazyja łączy części w całość, rozdziela całość na części, powiększa, pomniejsza, zmienia stosunki, nadaje przedmiotom niematerialnym, duchowym, formy i szaty zmysłowe. I tak np. w bajkach zwierzęta przedstawiają osoby mówiące. Sprawiedliwość przedstawiamy jako postać kobiecą z zawiązanymi oczyma, wagą i mieczem, nadzieję w formie kotwicy, wszechobecność Boga okiem w trójkącie i t. p.

Fantazyja jest wtedy doskonałą, gdy jest żywą, płodną (bogatą), oryginalną t. j. gdy tworzy istotnie nowe co do formy a nie tylko naśladowane obrazy.

Wyobraźnia twórcza jest bardzo ważna, pobudza umysł do czynności, wpływa na wolę, uszlachetnia uczucia, ożywia nadzieję, rozpędza troski i nudy a nawet wpływa zbawiennie na czynności fizyologiczne ciała. — Lecz fantazyja może także posiadać strony ujemne, a wtedy zwodzi ułudnymi obrazami, skłania niemi do złych uczynków, wpływa więc ujemnie na wolę, pobudza od gniewu, zawiści, zemsty, a nawet działać może źle na organizm fizyczny.

Świadoma (dowolna) i mimowolna czynność fantazyi. Fantazyja może być czynną świadomie, z zamiarem — albo nieświadomie jak n. p. we śnie, w stanie roztargnienia, wreszcie w chorobach umysłowych. Gdy fantazyja czynną jest z zamiarem i kieruje się ideą piękną, a utwory swe przedstawia w formie, podpadającej pod zmysły, powstają dzieła sztuki. Dwie są grupy sztuk pięknych: a) działa-

jące na oko, mianowicie malarstwo, plastyka (rzeźbiarstwo, modelowanie), architektonika i sztuka dramatyczna; b) działające na słuch, jakoto poezya, krasomowstwo (retoryka) i muzyka. Dzieła sztuki ocenia się co do treści i co do formy. Gdy forma zewnętrzna jest nawet najznakomitsza, a treść licha, bez wartości, utwór nie jest prawdziwem dziełem sztuki. Prawdziwe dzieła sztuki odznaczają się szlachetną treścią i wytworną formą; wpływają one uszlachetniająco na człowieka.

Fantazyja działa mimowolnie, gdy świadomość jest przyćmiona. Wydarza się to a) we śnie. Śnimy najwięcej przed obudzeniem i w półśnie. Treść snu zależną jest od treści myśli w ciągu dnia, nadto wpływają na nie pewne przyczyny fizyologiczne i organiczne. b) Marzenie, w stanie czuwania, w roztargnieniu jest także wynikiem nieświadomej czynności wyobraźni — snują się wtedy w myśli przeróżne, często najdziwaczniejsze obrazy, które przybierają czasem kształty niemal rzeczywiste i doprowadzają do złudzenia. c) W chorobach umysłowych fantazyja bierze przewagę nad rozsądkiem i tworzy różne dziwadła, trapiące i ścigające chorego (melancholia, fiksyja, mania prześladowcza i t. d.).

6. Myślenie. Pojęcia, sądy, wnioski. Rozsądek.

Łączenie ze sobą wyobrażeń pod względem treści nazywamy myśleniem. Nauka, zajmująca się prawami myślenia, nazywa się logiką; jest ona odrębną umiejętnością, opierającą się jednakże na psychologii i będącą właściwie jej gałęzią. Myśleniem tworzymy pojęcia, sądy i wnioski.

Pokrewne wyobrażenia na zasadzie prawa podobieństwa łatwo się przypominają. Gdy je ze sobą porównamy, spostrzeżemy, że pewne znamiona są wszystkim wspólne i te znamiona są istotne, inne zaś znamiona są różne u różnych wyobrażeń i te są przypadkowe. Zbierając istotne znamiona w nowe wyobrażenie ogólne tworzymy pojęcie. N. p. do pojęcia drzewa dochodzimy, porównując ze sobą różne rodzaje drzew, jako to, jabłonie, grusze, dęby, buki, sosny, jodły i t. d. Tworząc pojęcie odbywa dusza czworaką

czynność: 1) odnawia pokrewne wyobrażenia (reprodukcya); 2) zastanawia się nad znamionami, które im są wspólne, które różne (refleksya); 3) odrywa t. j. odrzuca znamiona przypadkowe (abstrakcya); 4) łączy znamiona istotne w pojęcie (kombinacja). — Pojęcie nazwaćby można oderwanem wyobrażeniem, albo też wyobrażeniem ogólnem, w przeciwstawieniu do wyobrażenia zmysłowego, jednostkowego, poglądu. Pojęcie jest wyobrażeniem wyższem.

Połączenie dwóch wyobrażeń ze sobą, wyrażające, jaki jest między nimi stosunek, nazywa się sądem. Formą zewnętrzną sądu jest zdanie: np. Bóg jest wszechmocny.

Sąd, wysnuty z dwóch lub więcej innych sądów, nazywa się wnioskiem, a czynność duszy, wysnuwającą wnioski nazywamy wnioskowaniem. Np. Wszyscy ludzie są śmiertelni. Ja jestem człowiekiem. — A więc: ja jestem śmiertelnym. Albo: Zbrodnie są karygodne. Krzywoprzysięstwo jest zbrodnią. A więc: krzywoprzysięstwo jest karygodne.

Zdolność tworzenia pojęć, sądów i wniosków nazywa się rozsądkiem.

7. Idee. Rozum.

Wyobrażenia tworzą się w duszy na podstawie spostrzegania. — Z wyobrażeń pokrewnych tworzymy pojęcia. Jedne i drugie odpowiadają rzeczywistym przedmiotom. Możemy jednak myśleniem utworzyć takie pojęcia, którym nie odpowiada dokładnie żaden przedmiot rzeczywisty. I tak np. możemy sobie wyobrazić taką szkołę, do której uczęszczają wyłącznie dzieci zdrowe cielesnie, umysłowo i moralnie, w której używa się najlepszych tj. doskonałych sposobów nauczania i najlepszych środków naukowych, w której działają najlepsi nauczyciele, będący wzorem co do charakteru i zdolności pedagogicznych i dydakty-

cznych; taka szkoła mogłaby spełnić w zupełności swe zadanie wychowawcze i naukowe. Taką doskonałą pod każdym względem szkołę możemy sobie tylko wyobrazić i będzie ona tylko wzorem, do którego szkoła rzeczywista zdążać może i powinna. Takie wyobrażenia przedmiotu doskonałego, wzorowego, jakim on być powinien — nazywa się idea. Idee tworzymy w podobny sposób jak pojęcia. Idea jest najwyższym i najdoskońszszym utworem duchowym.

Wyraz szkoła może więc oznaczać rzecz w trojakiem rozumieniu: 1) jako wyobrażenie szkoły jakiejś, tak, jak się ona przedstawia, bez względu na to, czy dobra, czy zła, czy odpowiada przeznaczeniu swemu, czy nie; 2) jako pojęcie szkoły, posiadającej istotne znamiona zakładu naukowo-wychowawczego; 3) wreszcie jak idea szkoły takiej, jaką ze względu na swe przeznaczenie być powinna.

Idea a ideał. Jeśli np. w duszy utworzyliśmy sobie ideę dobrego nauczyciela, a znaleźliśmy osobę, która tej idei odpowiada (np. Pestalozzi), mamy ideał, odpowiadający idei. Idea jest zatem pojęciem wzorowym, ideał postacią wzorową (wcieleniem idei). Ludzie, którzy na jakimś polu działania doprowadzili do wysokiego stopnia doskonałości, stają się ideałem dla przyszłych pokoleń. Prawdziwe dzieła sztuki przedstawiają jakąś ideę w doskonałej formie zmysłowej. Zazwyczaj obieramy sobie w życiu jako ideał w obranym zawodzie jakiegoś znakomitego męża, którego staramy się naśladować. Najwyższym ideałem dla nauczycieli powinien być Chrystus Zbawiciel, który najznakomitszym był nauczycielem i wychowawcą ludzkości.

Podział idei i różne ich rodzaje. Do każdego pojęcia mogę sobie utworzyć odpowiednią ideę; ile więc pojęć, tyle idei. I tak np. mogę utworzyć ideę rószy, ideę człowieka, rodziny, państwa i t. d., jeśli te pojęcia wyobrażę sobie w stanie doskonałym. Wszystkie idee dadzą się podporządkować pod trzy najwyższe idee ludzkiego działania: ideę prawdy, ideę dobra i ideę piękną.

Idea prawdy jest przewodniczką w naszym myśleniu. Dopiero wtedy popęd nasz do wiedzy jest zaspokojony, gdy odkryliśmy prawdę, t. j. gdy nasze myśli i pojęcia zgadzają się z istotą przedmiotów.

Idee, kierujące myśleniem, nazywamy **ideami teoretycznymi**. Idea prawdy jest ideą teoretyczną.

Idea dobra jest kierowniczką naszych pożądań i naszego działania. Sumienie nasze jest tylko wtedy spokojne, gdy nasze pożądanja i nasze czyny zgadzają się z najwyższem prawem moralnem. Idee, kierujące naszą wolą, nazywają się **ideami praktycznymi**. Idea dobra jest ideą praktyczną.

Idea piękna jest kierowniczką w wykonywaniu różnych dzieł naszych, czy to w pracy ręcznej, czy w pracy duchowej. Przedmioty zewnętrzne i nasze czyny zadowolają nas tylko wtedy, gdy ich forma zewnętrzna zgadza się z pojęciem piękna i gdy jest w nich głębsza jakaś myśl przewodnia. Ideę piękna nazwaćby można **ideą estetyczną**.

Wszystkie te idee łączą się w **idei Boga**, jako istoty najdoskonalszej, najmędrszej, bez początku i końca, ostatecznej przyczyny wszechrzeczy.

Do idei praktycznych, kierujących wolą, należą jeszcze następujące idee, które nauczycielom i wychowawcom w ich pracy wychowawczej nad udoskonaleniem wychowanka przyświecać powinny: 1) idea moralnej wolności; 2) idea doskonałości (zdolność nieustannego doskonalenia się i zdążania do pierwowzoru doskonałości t. j. do Boga); 3) idea życzliwości czyli czystej, bezinteresownej miłości bliźniego; 4) idea prawa (obrona jednostki przed samowolą innych jednostek, wyznaczenie każdemu jego praw i obowiązków wobec społeczeństwa); 5) idea sprawiedliwości i odwetu (odpokutowanie wykroczeń przeciw prawom).

Zdolność tworzenia idei nazywamy rozumem.

Idea przestrzeni. Idea czasu. Zastanawiając się nad przedmiotami, podpadającymi pod zmysły, nad ich wielkością, położeniem wobec innych przedmiotów, i usuwając różne ich znamiona a w końcu i materię, a pozostawiając tylko przestrzeń, przez nie zajętą, dochodzimy do wyobrażenia nieograniczonej i nieskończonej przestrzeni. Podobnie zastanawiając się nad wypadkami w dziejach ludzkości, które się wydarzyły dawniej, które dzieją się obecnie i kiedyś w przyszłości dzieć się będą, dochodzimy do wyobrażenia nieograniczonego i nieskończonego czasu. Wyobrażenie przestrzeni i czasu, są to utwory czysto duchowe, nie podpadające pod zmysły, jakkolwiek wszystko, co pod zmysły podpada, istnieje w przestrzeni i w czasie — i dlatego nazywają te wyobrażenia czystymi ideami. > not

B) Wychowanie intelektualne. Kształcenie zdolności poznania.

Wychowaniem intelektualnym nazywamy w pedagogice kształcenie myślenia, rozsądku i rozumu. Myślenie polega na tworzeniu wyobrażeń, ich odnowie i przeobrażaniu. Kształcić zatem należy przedewszystkiem zdolność tworzenia wyobrażeń.

Jak nauka ma się odbywać, aby wpływała należycie na rozwój myślenia, rozsądku i rozumu wskazuje bliżej dydaktyka i metodyka.

I. Kształcenie zdolności tworzenia wyobrażeń i poglądów. Kształcenie uwagi.

Wyobrażenia i poglądy są podstawowym materiałem wszelkiej wiedzy, a w pierwszym rzędzie tworzenia pojęć. Jeśli zatem nie wykształci się zdolności tworzenia wyobrażeń i poglądów, i dalsze kształcenie poznania musi niedomagać.

Gdy zaś wyobrażenia tworzą się w duszy naszej za pośrednictwem zmysłów, szczególnie wzroku i słuchu

(mowa), przeto przede wszystkim zmysły kształcić i pielęgnować należy. Wychowawca stopniowo rozszerza zakres wyobrażeń dziecka, podsuwając pod zmysły tegoż coraz nowe przedmioty, zwracając jego uwagę na części składowe tych przedmiotów, na ich właściwości, porównując i łącząc je ze sobą. Przedmioty te brane być winny z najbliższego otoczenia dziecka.

Dostarczać należy młodym umysłom stosownych przedmiotów i w dostatecznej ilości do tworzenia poglądów. (Uzmysłowienie nauki przez rzeczywiste okazy, modele, ryciny, mapy, zwiedzanie muzeów, warsztatów i. t. p.).

Przedmioty, podsuwane pod zmysły, potrzeba odpowiednio zużytkować — a więc okazywać w pewnej chwili tylko jeden przedmiot, ten przedmiot poddać dokładnej obserwacji, porównać go z przedmiotami pokrewnymi, unikać natłoku wrażeń.

Ponieważ dziecko zajmuje się coraz to nowymi przedmiotami, przez co poznanie ich dokładne staje się niemożliwe, przeto dążyć powinien wychowawca do tego, aby uwagę dziecka wyćwiczyć t. j. skierować ją na pewne przedmioty, z którymi chce je zaznajomić.

Jeśli nie wyrobi się w młodych umysłach uwagi nie może być mowy o rozwoju władz umysłowych. Pożądaną jest uwaga trwała, spokojna, swobodna, wszechstronna — a wyrobienie tych zalet zależy od postępowania wychowawców i nauczycieli. Środkiem ku temu jest stosowne postępowanie metodyczne, zajęcie przedmiotem naukowym, wreszcie stosowna karność.

2. Kształcenie pamięci.

Wyobrażenia, nabyte przez człowieka, musiałyby z czasem ustąpić ze świadomości, t. j. być zapomniane, gdyby nie odnawiało się ich od czasu do czasu. Odnawianie wyobrażeń jest rzeczą pamięci.

Bez pamięci niemożliwym byłby rozwój umysłu i postęp w wiedzy i nauce. („Głowa bez pamięci jest jak twierdza bez załogi“. Na pole on).

Pamięć od najwcześniejszej młodości zwolna lecz systematycznie ćwiczyć potrzeba.

Najpewniejszymi środkami ćwiczenia pamięci są: dokładne tworzenie się wyobrażeń i jak najczęstsze powtarzanie. Wychowawca dążyć więc powinien do tego, aby w świadomości dziecka tworzyły się wyobrażenia jasne, ku czemu służy wielce uzmysłowienie nauki i dokładne spostrzeganie. Następnie ćwiczyć będzie pamięć memorowaniem, t. j. uczeniem się na pamięć należycie przerebionych ustępów, już to poetycznych, już też prozaicznych.

Częste powtarzanie utrwała spamiętanie. Powtarzanie jest matką nauki (*Repetitio est mater studiorum*). — Ćwiczyć należy głównie pamięć rozsądkową.

3. Kształcenie wyobraźni twórczej.

Fantazyja tak w nauce jak w kształceniu moralnem ważną odgrywa rolę. Fantazyją wyobrażamy sobie rzeczy (kraje, zwierzęta, i t. d.), których nigdy nie widzieliśmy, przenosimy się w odległe epoki dziejowe, odkrywamy różne zagadki przyrody i t. d.

Ażeby wyobraźnię kształcić we właściwym kierunku, dostarczać potrzeba młodym umysłom tylko takich wyobrażeń i obrazów, które mogą się przyczynić do intelektualnego i moralnego rozwoju — a więc opowiadanie biblijne, legendy, opowiadania historyczne, bajki i poezye o dobrej myśli przewodniej. — Zabawy towarzyskie wpływać mogą również dobrze na wyobraźnię. — Natomiast unikać należy wszystkiego, co wyobraźnię przytłumia, a więc przeciążania pracą umysłową, niestosownej (zdradliwej) lektury, niestosownego towarzystwa, niestosownych rozmów i t. p.

Strzedz się trzeba, aby utwory fantazyi nie stawały się przesadne i wybujałe. Fantazyja wybujała może za- władnąć duchem ludzkim, kierować jego wolą i stać się przez to niebezpieczną. Fantazyę należy przeto wycho- waniem budzić, rozwijać, w nauce wyzyskiwać, — ale także strzedz przed wybujałością i chorobliwym jej kierunkiem.

4. Kształcenie intelligencji, rozsądku i rozumu.

Intelligencya t. j. świadome myślenie odróżnia czło- wieka od zwierząt — dlatego kształcenie intelligencji wznosi człowieka na wyżyny prawdziwego człowieczeństwa.

Kształcenie rozsądku. 1) Przedewszystkiem rozwijać należy u młodzieży jasne pojęcia przez skłanianie do dokładnego spostrzegania i porównywania przedmiotów ze sobą, tudzież przez zwracanie uwagi jej na znamiona rzeczy istotne a przypadkowe. 2) Skłaniać należy do ści- śłego zastanawiania się nad każdą rzeczą, do trafnego jej oceniania, a więc do wydawania trafnych sądów i do trafnego wnioskowania. 3) Starać się należy o dokładną i wszechstronną apercepcyę. Dawne i nowe wyobrażenia powinny być należycie powiązane; wy- obrażenia znane służą do zroznmienia nowych, a nowe do utrwalenia, uzupełnienia, sprostowania i wyjaśnienia dawnych. (Percepcyą nazywamy pierwotne tworzenie się wyobrażeń, a percepcyą przyswajanie nowych wyobrażeń przy pomocy wyobrażeń jż nabytych). 4) Unikać jednak należy za wczesnego i jednostrojnego kształcenia rozsądku. Za wczesne kształcenie rozsądku wytwarza pyszałków, jedno- stronne samolubów, szukających wszędzie dla siebie pożytku, a nie zważających na wartość moralną rzeczy.

Kształcenie rozumu. Kształcąc rozsądek, przyczy- niamy się także do rozwoju rozumu. W szczególności zwracać należy uwagę młodzieży na przyczynę i skutki rzeczy, na środki i cele. Obserwacya natury nadaje się do tego bardzo dobrze. Nauka religii wpływa na zastanawia-

nie się i dociekanie rzeczy nadzmysłowych, ostatecznego celu i ostatecznych przyczyn wszechrzeczy. W czynności rozumu tworzenia ideałów powinni wychowawcy być młodym umysłem pomocni — wskazując im wzniosłe przykłady z dziejów i dostarczając poważnej lektury.)

C) Zjawiska uczuć.

1. O uczuciach w ogóle.

Pojęcie uczuć. Formy uczuć. Uczuciami nazywamy pewne stany duszy przyjemne lub nieprzyjemne, które wywołują w nas różne wrażenia, spostrzeżenia, wyobrażenia i w ogóle czynności duchowe. I tak n. p. widok wschodzącego słońca, różnobarwnej tęczy, świadomość zdrowia i siły, przypomnienie lat dziecięcych, oczekiwanie drogiej osoby, myśl o pomyślnej przyszłości, wywołują w nas zadowolenie, stan duszy przyjemny; przeciwnie widok burzy piorunowej wśród ciemnej nocy, widok człowieka pokaleczonego, choroba i upadek sił, przypomnienie kary otrzymanej lub obrazy, wiadomość o przykrości, która spotkała drogą nam osobę, myśl o nieszczęściach ojczyzny wywołują w nas uczucie przykre, stan duszy nieprzyjemny.

Dwie są tylko formy uczuć: uczucie przyjemne (zadowolenie), gdy mamy świadomość pewnego ożywienia, pewnej łatwości w życiu cielesnem lub duchowem — i nieprzyjemne (niezadowolenie), gdy spostrzegamy w naszym życiu cielesnem lub duchowem jakieś zapory i utrudnienia. Tak zwane uczucia mieszane są szybkim następstwem po sobie uczuć przeciwnych (u dzieci n. p. płacz, ze śmiechem połączony). Przeróżne są odcienie uczuć przyjemnych i nieprzyjemnych; na ich oznaczenie posiada każdy język wielką ilość wyrazów, a wobec tego, że uczucia są indywidualne, różne osoby nawet tensam odcień uczuć innym wyrazem nieraz określają.

Podział uczuć. Według przyczyn, wywołujących uczucia, dzielimy je na zmysłowe i duchowe: pierwsze mają źródło we wrażeniach zmysłowych lub stanie pewnym ciała — drugie w czynnościach duchowych. I tak n. p. smutek podczas długo trwającej słoty i wesołość, gdy słonko znów zawita, są uczuciami zmysłowymi, natomiast zadowolenie wewnętrzne, jakie nam daje czyste sumienie, albo też smutek z powodu wyrzutów sumienia, są uczuciami duchowymi.

Według tego, czy uczucia są zależne od pewnego tylko przedmiotu, czy też nie są zależne, lecz mogą być wywołane przez różnego rodzaju przedmioty, dzielimy uczucia na szczególne, jakościowe (kwalitatywne od *qualitas* = jakość) i na ogólne, ilościowe (kwantytatywne od *quantitas* = ilość) czyli formalne. Do szczególnych należą uczucia zmysłowe, estetyczne, intelektualne, moralne i religijne. Do ogólnych uczuć należą uczucia znużenia i wypoczynku, siły i nieudolności, nudów i rozrywki, oczekiwania, niecierpliwości, nadziei i obawy, powodzenia i zawodu.

Uczucia ogólne zaliczają się do uczuć niższych, ponieważ wywołują je przeróżne wyobrażenia, a intelligencya niema w tem udziału. Uczucia szczególne są uczuciami wyższymi — z wyjątkiem uczuć zmysłowych. Uczucia wyższe powstają w duszy wskutek wyobrażeń wyższych, utworzonych przez rozsądek i rozum.

Na zewnątrz objawiają się uczucia mimowolnie ruchami ciała, jakoto: śmiechem, podskokami, okrzykami zadowolenia, płaczem, ponurym wyrazem twarzy, stękaniami, jękiem i t. p. Dowolnie objawiamy uczucia mową (przełożeniem), mimiką, jak n. p. wzruszaniem ramion, szyderczym uśmiechem, kiwaniem głową i t. p. Uczucia oświadczamy także zabawą, sztuką, zwłaszcza muzyką, obyczajami i zwyczajami (stroje, obchody uroczyste, nabożeństwa ofiary).

Znaczenie uczuć. Uczucia mają wielki wpływ w życiu ludzkim. One wpływają zbawiennie na zdrowie fizyczne i duchowe. I tak radość i zadowolenie ożywia nas, wzmacnia, dodaje nam sił. — Uczucia wpływają na świat myśli naszych. Gdy jesteśmy zadowoleni, pracujemy umysłowo łatwiej, raźniej i skuteczniej, pamięć jest żywsza. Uczucia pobudzają fantazyę do czynności. Wreszcie uczucia wpływają na wolę naszą i na działanie (uczynki).

2. Uczucia ogólne.

Uczucia ogólne są następujące:

a) Uczucie pracy, siły, nieudolności, znużenia, wyczerpania, wypoczynku. Uczuć tych doznajemy, wykonując jakąś pracę, czy to fizyczną, czy umysłową. Uczucie pracy siły i wypoczynku jest przyjemne, tok wyobrażeń jest łatwy, ożywiony i przyspieszony. Uczucie nieudolności znużenia i wyczerpania jest nieprzyjemne: w naszym życiu psychicznem spostrzegamy tamy, przeszkody; tok wyobrażeń jest powolny, utrudniony.

b) Uczucie rozrywki i nudów. Uczucia miłego rozrywki doznajemy, gdy mamy zajęcie łatwe i pobudzające. Nieprzyjemnego uczucia nudów, gdy brak nam zajmującej czynności; wtedy powstaje w umyśle próżnia wyobrażeń. Gdy wskutek braku zajęcia świadomość spoczywa, spostrzegamy podobne objawy, jakie poprzedzają sen, omdlenie, a więc ziewanie, nudności, zawrót głowy i t. p.

c) Uczucie oczekiwania, które potęguje się do uczucia niecierpliwości. Oczekiwanie spełnienia życzeń wywołuje przyjemne uczucie nadziei; przeciwnie oczekiwanie rzeczy nieprzyjemnej wywołuje w nas niemiłe uczucie obawy (troski).

Oczekiwanie zamienia się w uczucie niecierpliwości, gdy spełnienie oczekiwanej rzeczy zbyt długo się

odwleka. Nagłe spełnienie nadziei wywołuje uczucie przyjemnej niespodzianki; przeciwnie nagły zawód sprawia niemiłe uczucie rozczarowania.

d) Uczucie powodzenia i niepowodzenia, którego doznajemy, gdy coś się nam udaje lub nieudaje.

3. Uczucia szczególne.

Uczucia szczególne tem się odznaczają, że zależą od jakości wyobrażeń, które je wywołują.

Przedmiotami, posiadającymi w osobliwszym stopniu obudzanie uczuć szczególnych są: piękno, prawda, dobro, wreszcie własne i obce ja.

a) Uczucia zmysłowe.

Zmysłowe spostrzeżenia (uczucia) obudzić mogą w nas stany duszy przyjemne lub nieprzyjemne t. j. uczucia zmysłowe. I tak np., ból zębów nietylko jest bolem cielesnym, lecz także wywołuje wyraźne uczucia niezadowolenia. Cierpienia fizyczne obudzają w nas uczucie przygnębienia, a ustanie tego cierpienia miłe uczucie ulgi.

Suto zastawiony stół obudza wesołość, niedostatek jadła usposabia wcale niewesoło. Niektóre potrawy i zapachy obudzają w nas wstręt i obrzydzenie.

Wrażenia wzrokowe światła, barw, cieszą nas; ciemność, brak barw zasmucają. Tony harmonijne, zgodne, są nam miłe, dysonans jest niemiły.

b) Uczucia estetyczne.

Uczucia estetyczne objawiają się jako zamiłowanie i upodobanie w rzeczach pięknych, i jako wstręt do tego, co jest brzydkie, i to bez względu na to, czy możemy mieć z tego jakąś korzyść moralną lub materialną (posiadanie, zaszczyt) czy nie. I tak świątynia gotycka podoba się nam bardzo, a jednak nie będziemy pra-

gnęli jej posiadania. Świat tonów, barw i form, a więc śpiew, muzyka, malarstwo, architektura, rzeźbiarstwo posiadają osobiwszą własność wzbudzania uczuć estetycznych. Gdy uczucie estetyczne odnosi się do przedmiotu olbrzymich rozmiarów wspaniałego, powstaje uczucie wzniosłości. I tak n. p. widok Tatr, widok falującego morza wzbudzi w nas uczucie wzniosłe.

Pewne przedmioty posiadają tę własność, że wyobrażenie o nich sprawia nam zadowolenie lub niezadowolenie; mówimy o tych przedmiotach, że się nam podobają lub niepodobają i nazywamy to co się nam mimowoli i bezwzględnie podoba, pięknem, to, co się nam niepodoba, brzydkiem.

Nie należy mieszać rzeczy pięknych i brzydkich z rzeczami przyjemnymi i nieprzyjemnymi, a więc uczuć estetycznych ze zmysłowem zadowoleniem lub niezadowoleniem. Przyjemność lub nieprzyjemność zależy od materji piękności i brzydota od formy. Również nie należy mieszać piękna i brzydoty z użytecznością i szkodliwością. Rzecz użyteczna ma wartość względną odnośnie do swego celu — rzecz piękna ma wartość bezwzględną.

Zdolność odczuwania rzeczy pięknych i odpowiadających celowi i odróżniania od rzeczy brzydkich i niestosownych nazywamy smakiem, a umiejętność o pojęciach i o warunkach piękna, nazywa się estetyką. Uczucia estetyczne zależą od wyobrażenia o pięknie; gdy zaś wyobrażenia te są różne, przeto uczucia estetyczne są względne — indywidualne. Porównajmy pod tym względem Chińczyka z Grekiem — pagodę chińską ze świątynią grecką.

c) Uczucia intelektualne.

Uczucie intelektualne, albo też uczucie prawdy przedstawia się jako zadowolenie i radość z dociekania, poznawania i odkrywania prawdy, i jako niezadowolenie z powodu wątpliwości, niepewności i trudności poznania

prawdy. Cieszymy się, gdyśmy jakieś trudne zagadnienie rozwiążali, a uczuwamy przykrość, gdyśmy otrzymali rezultat błędny, lub gdy nie możemy dojść z czemś do ładu.

Wiara polega przeważnie na poczuciu prawdy: gdy czasem prawdy naszym ograniczonym myśleniem poznać nie możemy, wtedy kierujemy się uczuciem. Czujemy więc, że jest *Opatrzność*, że jest *Bóg*, istota najmędrsza, najdoskonalsza i najdobrotliwsza; odczuwamy, że jest życie pośmiertne, że dusza jest nieśmiertelna. Wiara ta nie jest wprawdzie wiedzą, w ściślejszem słowa znaczeniu, ale wiedzę w tym kierunku zastępuje, bo wiemy, że nasz rozsądek i rozum jest ograniczony i wszystkich prawd zgłębić nie zdoła.

d) Uczucia moralne.

Uczucia moralne, zwane także *etycznymi*, objawiają się zamiłowaniem do dobrego a wstrętem do złego, a to zarówno gdy sami, lub kto inny dobrze postępuje. Uczynek dobry, postępowanie drogą prawą, sprawia nam zadowolenie, cieszy nas; przeciwnie doznajemy niepokoju i martwimy się, jeśli zaniedbaliśmy jakiegóś obowiązku, lub gdy wykroczyliśmy przeciw jakiejś zasadzie moralnej. Przykłady miłości i wdzięczności dziecięcej, szlachetnej przyjaźni, nieustraszonej prawdomowości, wzruszają nas i porywają; natomiast pogwałcenie prawa, wyszydzanie cnoty, zwycięstwo występku, oburzają nas.

Sumienie. Ażeby uczucia moralne mogły w nas powstawać, musi wprzód umysł nabyć wychowaniem i wykształceniem wyobrażenia o tem, co jest dobre, co jest złe i w ogóle pewnych poglądów na świat i życie. Musimy poznać cel i zadanie człowieka. Znajomość ta przyczyni się do urobienia sobie zasady, że tylko tak działać i postępować należy, jak tego pojęcie dobrego wymaga. Zasady postępowania zgodnego z ideami moralnymi nazywamy *sumieniem*.

niem. Uczucia moralne są niejako głosem naszego sumienia. Nauka o pojęciu i zasadach moralności nazywa się *etyką*.

Ambicya. Do uczuć moralnych należy ambicya, czyli poczucie godności własnej, i współczucie. *Ambicya* jest uczuciem zadowolenia, jakiego doznajemy, gdy inni ludzie nas poważają i naszą wartość uznają. Ambicya pobudza ludzi do tego, aby dobre imię, które posiadają w opinii publicznej utrzymać, albo straconą sławę odzyskać. Z przeceniania własnej wartości wytwarza się *fałszywa ambicya*, czyli *duma*, *żądza panowania*, *bezwzględność dla drugich*. Świadomość naszych braków wywołuje w nas uczucie wprost przeciwne, *pokorę*, *skłaniającą nas do podporządkowania się innym*. Niezadowolenie z siebie, poznanie własnych błędów i własnej przewiny, wywołuje w nas *skrucę*, do czego przyłącza się *wstyd*, jeśli nasze braki lub winy znane są innym ludziom, lub gdy obawiamy się, że inni je poznają.

Uczucia sympatyczne i antypatyczne. *Współczucie*, zwane także uczuciem *sympatycznym*, jest odtwarzaniem czyli też odczuwaniem obcych uczuć, gdy sobie uczucia te żywo wyobrazimy. Odczuwanie obcego zadowolenia nazywa się *współradością*, odczuwanie zaś obcych cierpień nazywa się *współubolewaniem* albo *litością*. W regule ludzie więcej są skłonni do *litości*, niż do *uciechy z obcego szczęścia*. Trafnie też wyraża się *Jean Paul*, że ażeby się litować, wystarczy być człowiekiem, a ażeby radować się ze szczęścia drugich, potrzeba być aniołem.

Z pośród uczuć sympatycznych najszlachetniejszym jest *patryotyzm*, *miłość ojczyzny*, t. j. *przychyłość i przywiązanie do ziemi ojczystej i do własnego narodu i podporządkowanie interesów prywatnych interesom ogólnym, narodowym*

Wprost przeciwnie uczuciom sympatycznym są uczucia antypatyczne: zawiść, gdy nas smuci obca radość; złośliwość, gdy cieszymy się z obcego cierpienia lub nieszczęścia. Zawiść i złośliwość są uczuciami wstrętami, niegodnymi prawdziwego człowieka.

Sympatya, antypatya. W życiu codziennem nazywamy sympatją nieświadomy pociąg do kogoś, a antypatją mniej lub więcej niejasną odrazę do istot żyjących lub przedmiotów martwych.

e) Uczucia religijne.

Uczucie religijne jest uczuciem zależności od Boga. Uczucie to objawia się bojaźnią Bożą, pobożnością, ufnością w opatrzność boską i t. p. Przy niedostatecznem wykształceniu rozumu uczucie religijne łatwo wyrodzić się może w zabobonność lub bigoteryę.

Uczucia religijne mają źródło w wyobrażaniu o świecie nadzmysłowym i w idei Boga. Rozumowaniem dochodzi człowiek do pojęcia ostatecznego celu i ostatecznej przyczyny świata i ludzi; doświadczeniem przekonywa się że jest bezsilnym, zależnym od wyższych potęg. Wychowanie w duchu religijnym zaznajamia go z najwyższą i najdoskonalszą istotą, z Bogiem i zaszczenia weń pierwsze uczucia wdzięczności, bojaźni i miłości Bożej. Uczucia religijne są bardzo ważne, bo wspierają potężnie uczucia moralne, stawiając prawo moralne — nie jako żądanie naszego ograniczonego rozumu, lecz jako wyraz woli Bożej.

f) Afekty.

(Bardzo gwałtowne uczucia i wstrząśnienia umysłu, połączone z objawami zewnętrznymi, jak poczerwienieniem, zblednięciem, drżeniem, śmiechem, płaczem, a nawet omdleniem, nazywamy afektami. Afekty zbyt silne szkodzą zdrowiu fizycznemu i duchowemu,

działają bowiem na system mięśniowy i nerwowy i wywołują nieprawidłowości w obiegu krwi. Afekty dzielimy na pobudzające i ubezwładniające. Do pobudzających należą n. p. radość, gniew, zapał, zachwyty, do ubezwładniających smutek, trwoga, przerażenie, rozpacz.

Afekty podzielić można tak samo jak uczucia na ogólne i szczególne, gdyż w ogóle każdemu uczuciu odpowiada jakiś afekt jako uczucie tego samego rodzaju spotęgowane.

I tak do ogólnych afektów zaliczyć należy wesołość (objawiająca się w minach), pustota (objawiająca się w słowach), rozpustność (w czynach); wprost przeciwne afekty są zaszępienie, smutek, gniew.

Uczuciu ogólnemu oczekiwania odpowiadają: niecierpliwość, troska, bojaźń, przestroch, zgroza, rozpacz, przerażenie.

Uczuciom estetycznym odpowiadają: podziw, marzenie, zachwyty; wprost przeciwne: wstręt, odraza.

Uczuciom intelektualnym odpowiadają afekty: zakłopotanie, zdziwienie, natchnienie.

Uczuciom moralno-religijnym odpowiadają: wzruszenie, oburzenie, wstyd, skrucha, ekstaza.

Uczuciu egoistycznemu odpowiada: męstwo, odwaga, duma, pokora, trwożliwość.

Zdolność odczuwania nazywamy potocznie sercem, albo w ścisłym znaczeniu umysłem. Umysł ludzi bywa bardzo różnorodny. Łagodność, miękkość, delikatność, dobroć, życzliwość są dodatnimi formami umysłu, natomiast, szorstkość, chłód, zatwardziałość, wyniosłość są ujemnymi formami umysłu. Kapryśność, humor, melancholia, hypochondrya są również pewnymi typowymi formami umysłu.

D) Kształcenie uczuć. Wychowanie estetyczne, moralne, religijne.

1) O potrzebie i ważności kształcenia uczuć.

Nie wszyscy ludzie jednakowo odczuwają te same wrażenia i nie wszyscy doznają tych samych uczuć; dlatego to mówią, że ten ma dobre serce, ów złe. Wydarzają się ludzie, którzy nie mają poczucia piękna, inni obojętni są na obce cierpienia, nie znając zgoła współczucia, inni znów nie mają sumienia, nie brzydzą się podłością.

Gdy nadto dodamy, że od kierunku naszych uczuć i sposobu odczuwania wrażeń zależy, czy czujemy się szczęśliwymi lub nieszczęśliwymi, oraz że uczucia oddziałują na nasze myślenie, na naszą wolę, łatwo zrozumieć, że uczucia powinny być stosownie kształcone. W jakim duchu należy uczucia kształcić? W obec tego, że tylko umysł pogodny skłonny jest do dobrych czynów, natomiast rozgoryczenie wyradza złośliwość, dążyć należy w wychowaniu do tego, aby wychowanek miał usposobienie pogodne, umiarkowane, lecz zarazem nie dopuszczał się lekkomyślnej wesołości i pustoty.

Kształcić można najłatwiej uczucia szczególną, a kształcić potrzeba uczucia szlachetne, zgodne z wyższymi ideami, z ideami religijnymi i moralnymi. Kształcenie uczuć rozpoczynać się powinno we wczesnej młodości, bo, gdy w umyśle dziecięcym rozplenią się chwasty egoizmu i obojętności na to, co piękne i dobre, trzeba nadzwyczajnego wysiłku, aby później je wykorzeń. Przeciwnie, gdy w młodym umyśle zaszczipimy uczucia szlachetne, możemy być pewni, że uchronią one nieraz przyszłego młodzieńca, dziewczę, a nawet w wieku dojrzałym mężczyznę i niewiastę od niegodnych uczynków, a nawet od złych myśli. Potrzeba tylko obok kształcenia uczuć pamiętać o kształceniu woli, ale nie egoistycznej samowoli, tylko wolnej

woli, kierującej się stale ideami religijnymi i moralnymi. Harmonijne wykształcenie uczuć i woli składa się na to, co nazywamy pięknym, znacym charakterem, a co jest ostatecznym celem wychowania

Praca rodziców, wychowawców i nauczycieli około kształcenia uczuć wychowanka ma następujące zadania :

a) **Rozbudzanie** i ożywanie uczuć szlachetnych. Najobszerniejsze ku temu pole w domu rodzicielskim i w szkole; przykład i nauka najlepszym środkiem.

b) **Utrwalanie** uczuć szlachetnych. Umysł dziecięcy jest wrażliwy lecz zmienny. Dziecko nagle z żywej pustoty wpada w smutek i płacz, i znowu zaczyna się śmiać, zanim łzy jeszcze na twarzy oschną. Tę zmienność i powierzchowność uczuć należy stosownem postępowaniem zwalczać, aby nie dozwolić zakorzenie się w wychowanku lekkomyślności, natomiast pracować nad rozbudzeniem uczuć głębszych i trwałych.

c) **Uszlachetnianie** uczuć. Uczucia dziecięce mają zrazu przeważnie kierunek samolubny. Młodzież odczuwa żywo przedewszystkiem to, co ją samą dotyczy, co ją cieszy i boli. Nadto młody umysł jest najwrażliwszy na uczucia zmysłowe. Wychowanie dążyć musi do uszlachetnienia uczuć, a więc do zwalczania uczuć egoistycznych a rozbudzania uczuć altruistycznych a więc uczuć sympatycznych. Dom i szkoła wiele dostarcza do tego sposobności.

d) **Miarkowanie** uczuć. Wychowanie powinno wdrożyć młodociane umysły do miarkowania i opanowywania uczuć. Umysł młody skłonny jest do przesady, oddaje się zbyt łatwo zbytniej radości i zbyt niemu smutkowi z lada jakiej przyczyny. Tę przesadę i nadmiar uczuć należy pokonywać nauką, radą, przestrogą a nawet karą. Wychowanek musi nauczyć się panować nad swoją uczuciością. Wszystko, co może obudzać przesadne uczucia,

a więc lektura niestosowna, obcowanie z osobami egzaltowanymi i t. p., należy w wychowaniu unikać.

Zgubne skutki jednostronnego kształcenia rozsądku. Wiek XIX. jest wiekiem najróżnorodniejszych odkryć i wynalazków w każdej gałęzi pracy i usiłowań ludzkich, a odkrycia te i wynalazki są wynikiem myśli ludzkiej, skrzętnych i mozolnych dociekań rozumu ludzkiego. O ile zdobycze rozumu ludzkiego ważne i pożyteczne są dla całej ludzkości, dla jej postępu na polu cywilizacji i w ogóle kultury, o tyle rządy wyłączne rozsądku i rozumu, tak w życiu jednostek, jak w życiu towarzyskiem i społecznym, we wzajemnych stosunkach ludzi, są niebezpieczne, prowadzą bowiem do wstrętnego egoizmu, a egoizm do wyzysku i krzywdzenia bliźnich. Niestety, w ostatnich czasach spostrzega się u ogółu ludzi w ich dążeniach i działaniach właśnie znaczną przewagę rozsądku nad uczuciem: zimne wyrachowanie bierze górę nad szlachetnymi porywami serca, i tak samo, jak teoretyczny materializm zawładnął w świecie nauki, tak samo praktyczny materializm zawładnął w życiu społecznym.

Za tymi prądami, nurtującymi w teraźniejszym społeczeństwie, poszło i wychowanie, które stało się jednostronnem i zajmuje się prawie wyłącznie kształceniem rozsądku a zaniedbuje kształcenia uczuć. Zarzut ten uczynić wypada zarówno wychowaniu domowemu, jak wychowaniu publicznemu. Tak w wychowaniu domowym, jak szkolnem, główną uwagę zwraca się na gimnastykę umysłową, na rozszerzanie zakresu wiadomości, zwłaszcza realnych; na rozwijanie i uszlachetnianie uczuć zaś czasu nie pozostaje. Taki kierunek wychowania bezwarunkowo potępić wypada, gdy się zważy, że wartość świata i rzeczy doczesnych nie wyłącznie mędrkowaniem, nie rozumowaniem, lecz często sercem lepiej i trafniej ocenić można. Taka jednostronność w wychowaniu bardzo zgubne sprowadzić musi następstwa, zarówno dla jednostek, jak dla całego społeczeństwa ludzkiego. Jednostki bez uczuć, bez serca, kierujące się wyłącznie rozsądkiem a choćby nawet rozumem, nie mogą zaznać szczęścia na tej ziemi. Każdy krok ich z góry obliczony; wszystko wypikiem chłodnego rozumowania.

Tylko harmonijne wykształcenie wszystkich sił duszy, a więc tak rozsądku i rozumu, jak uczuć i woli, składa się na to, co nazywamy prawdziwym człowieczeństwem; nie jednak bardziej nie razi, jak jednostronne wykształcenie

intelligencji kosztem serca. Prawdziwość tego zdania stwierdzają dowodnie dzieje i życie. Ludzie najmędrsi nawet, ale bez serca, żadnej nie pozostawili po sobie pamięci — natomiast wszystkie większe pamiętne czyny i wydarzenia w dziejach ludzkości są dziełem ludzi z sercem, którzy umieli nietylko sami cieszyć się i boleć, lecz także potrafili odczuć obcą radość i niedolę.

2. Wskazówki pedagogiczne, dotyczące uczuć ogólnych.

Uczucia ogólne wyzyskiwać należy w wychowaniu wedle potrzeby do celów wychowawczych. I tak np. uczucia oczekiwania wyzyska się w nauce, ażeby rozbudzić uwagę i zajęcie (interes), które są niezbędne do zrozumienia rzeczy. Do tego służą przestanki w toku lekcyi, zapowiadanie celu tego lub owego momentu nauki, rzucanie stosownych pytań.

Uczucia o b a w y unikać należy w wychowaniu; działa ona przygnębiająco na umysł wychowanka, gdy np. używa się częstych gróźb, gdy się obchodzi z dzieckiem szorstko i surowo, gdy odkłada się wyznaczoną karę i wprawia tem wychowanka w niepokój. Wprost zgubny wpływ wywiera tak na umysł jak na organizm fizyczny młodzieży obudzanie w niej postrachu w jakikolwiek sposób.

Niestosownie udzielana nauka wywołuje uczucie nudów, które zraża i zniechęca do nauki. Uczucie nudów ma jeszcze inną stronę ujemną: prowadzi do różnych wybryków. Powinno to być przestrożą zarówno dla wychowawców jak nauczycieli. Zajmująca nauka, stosowne zatrudnienia, rozrywki, stosunek należyty pracy do wypoczynku — oto środki, aby zapobiedz nudom i zgubnym ich następstwom.

3. Wskazówki pedagogiczne o uczuciach zmysłowych.

Wychowanie powinno w pierwszym okresie zaspokajać potrzeby dziecięcego umysłu co do uczuć zmysłowych,

bo uczucia te uprzyjemniają życie. Wszystko, co dziecko widzi i słyszy, niech będzie miłe, wesołe; nawet łakótek można w umiarkowanej ilości dozwalać. Jeśli się dzieciom odmawia drobnych a nieszkodliwych zmysłowych przyjemności, rozgorycza się je i stwarza szkodliwe pragnienia. Zmysłowa rozrywka, jak n. p. wycieczka, zabawa, może być czasem daną w nagrodę za dobre zachowanie się, aby dziecko zrozumiało, że dobre postępowanie sprawia przyjemność.

Wychowawca musi jednak pilnie czuwać, aby dzieci nie przywiązywały wagi do zmysłowych rozrywek, aby ich nie przeceniały i nie uważały za główne zadanie życia. Dlatego dowolnym albo przesadnym zachciankom dzieci w tym względzie należy odmawiać.

Rodzice i wychowawcy powinni wreszcie przyzwyczajać dzieci do znoszenia zmysłowych przykrości, a to w tym celu, ażeby oswoiły się z tem, że życie ma różne dolegliwości i ażeby nauczyły się w razie potrzeby cierpieć. Dlatego nie należy zbytnio żałować dzieci, gdy mają jakieś cierpienie fizyczne i używać takich środków, które je do cierpliwego znoszenia trudów, niewygód i drobnych przykrości zaprawiają.

4. Wychowanie estetyczne.

Najłatwiejsze stosunkowo, a zbawienne w następstwach jest kształcenie uczuć estetycznych. Kto ukocha to, co piękne, ten będzie się brzydził złem, bo złe, jest brzydkie; dlatego to kształcenie uczuć estetycznych przysposabia w sercu miejsce dla uczuć moralnych. Uczucia estetyczne kształci się rozbudzaniem poczucia piękna, przyzwyczajaniem do porządku, czystości, przyzwoitości, wstydlivości, zaznajamianiem z pięknymi utworami ducha (poezyą), z dziełami sztuki (śpiew, muzyka, malarstwo, rzeźbiarstwo, architektura). Wychowanie domowe i szkolne

nasuwa wiele do tego sposobności. Już sam ustrój domu rodzinnego wpływa na te uczucia, jeśli w domu istnieje ład, harmonia, przyzwoitość, poważny, a przytem serdeczny nastrój.

Zabawy dziecięce, stosownie dobrane, przechadzki w pięknej okolicy, także działają na umysł dziecka. Porządek w szkole, przestrzeganie czystości, karność, przyzwoitości, nauka stosownie pokierowana, zwłaszcza nauka śpiewu, rysunków, pisania, robót ręcznych, uroczystości szkolne, wszystko to przyczynia się do rozbudzenia poczucia piękna i do wykształcenia uczuć estetycznych.

Kształcenie uczuć estetycznych ma wielką doniosłość. Oto główne tego korzyści: 1) Rozwinięcie poczucia piękna otwiera dziecku obszerne pole różnych a czystych przyjemności i rozrywek; 2) chroni ono od zmysłowych zachcianek i od prostactwa; obudza wstręt do występku, jako do rzeczy w sobie samej brzydkiej i wstrętnej; 3) kształcenie poczucia piękna jest ważnem przygotowaniem do życia praktycznego w każdym stanie, — zarówno dla rzemieślnika, przemysłowca, jak dla zwykłego obywatela innego zawodu. Punktem wyjścia do wykształcenia estetycznego jest zamiłowanie schludności, porządku, przyzwoitości i grzeczności.

Schludność jest niezbędnym warunkiem zdrowia; brud szkodzi zdrowiu, a nadto jest oznaką prostactwa i pewnej dzikości obyczajów. Do schludności wzwycyzają się młodzież, widząc dobry przykład u rodziców, wychowawców, nauczycieli, w domu rodzicielskim, w izbie szkolnej, w miejscach publicznych, na ulicach i placach, w kościołach i gmachach publicznych i t. d. Dobrze urządzenia, służące do utrzymania czystości, jak wycieracze u drzwi, kosze na skrawki papieru i t. d. mają niemały wpływ na dzieci, bo przypominają im potrzebę schludności. Ścisłe niestrudzone i konsekwentne domaganie się czystości ciała i odzieży u dzieci, do wyrobienia poczucia i zamiłowania czystości jest konieczne. Czuwanie nad

schłudnością książek, zeszytów i innych przyborów do nauki lub do zabawy, jest również konieczne.

Zamiłowanie porządku ułatwia w wysokim stopniu pracę w gospodarstwie domowym i w zawodach publicznych. T e g n e r trafnie nazwał porządek dźwignią pracy, która z łatwością największe ciężary podnosi, natomiast nieporządek porównał z zegarem bez wskazówki, który chodzi wprawdzie, ale niewiadomo, jak. Zamiłowanie porządku, tak w domowym wychowaniu, jak w szkolnym, starannie należy kształcić, domagając się ściśle i konsekwentnie u dzieci porządku około siebie (n. p. brak guzików u sukni dziewczynki lub chłopca, suknia rozpruta lub niezaląta, obwisła, niezapięta i t. d. dowodzi braku tego zamiłowania) i w utrzymaniu przyborów do nauki i zabaw i t. p. Tylko ścisłość i konsekwencya mogą w tym kierunku zdziałać coś dodatniego.

Przyzwoitość i greczność w stosunkach towarzyskich są znamieniem wyższej kultury, nadto są często hamulcem w popełnianiu brzydkich uczynków. Pismo św. wielokrotnie zachęca do przyzwoitości i greczności. Goethe nazywa znalezienie się człowieka zwierciadłem, w którym widzi swój obraz. Na wyrobienie zamiłowania przyzwoitości i greczności wpływa najzbawienniej przykład rodziców, wychowawców i nauczycieli. Gdy dzieci widzą, że ich rodzice lub wychowawcy są szorstcy w obejściu, że używają wyrazów prostackich, krzyczą i hałasują, nie można się dziwić, że i one nabywają tych przywar.

Przyzwyczajenie wielką tu odgrywa rolę. Należy więc skłaniać dzieci nieustannie do uprzejmości, do przyzwoitego układu ciała i ruchów, do okazywania szacunku osobom starszym i wyższym, natomiast karcić znalezienie się szorstkie i nieokrzesane i wykazywać im brzydotę takiego postępowania.

Co do kształcenia uczuć estetycznych postawić można jeszcze nadto następujące zasady ogólne: 1. Usuwanie

i uchylanie wszystkiego, coby obrażało lub psuło poczucie piękna u dzieci, a więc brzydkie przyzwyczajenia i nawyczki (ruchy, stroje i t. p.); 2. czujność i baczność nad sobą (t. j. u rodziców i wychowawców) pod względem estetycznym (a więc znowu co do stroju, manier, sposobu wyrażania się i t. p.); 3. pielęgnowanie tych przedmiotów naukowych lub tych momentów w tych przedmiotach, które do kształcenia poczucia piękna przyczynić się mogą, a więc w nauce języka ojczystego: poezyi, deklamacyi, dalej śpiewu rysunków, robót ręcznych, historyi sztuki, kaligrafii, wyzyskanie nauk przyrodniczych do rozwoju poczucia piękna; 4. urządzenie domu i szkoły, odpowiadające warunkom piękna, o wzorowym porządku, schludności i harmonijnem przyozdobieniu wnętrza.

5. Kształcenie intelektualne.

Uczucie intelektualne, poczucie prawdy, zadowolenie z odkrycia prawdy, ważną odgrywa rolę w rozwoju umysłowym dziecka, a nawet w postępie i w badaniach starszych. Na kształcenie tego uczucia najbardziej wpływać może nauka i szkoła, lecz i dom rodzicielski nie jest bez wpływu. Należy to zadowolenie z poznawania prawdy, z poznawania postępu w naukach, podsycać zachętą i stosownem ułatwianiem nauki, przez użycie właściwych metod nauczania.

Poczucie prawdy wyprzedza często logiczne myślenie. Dociekając czegoś, przeczuwamy nieraz, jak się rzecz ma: mamy poczucie prawdopodobieństwa. Tu należy także t. z. poczucie językowe w doborze trafnych wyrazów, bez jasnej świadomości, na czem trafność ta polega (język u ludu prostego). W życiu potocznem to poczucie tego, co jest stosowne a co niestosowne, nazywamy zwykle taktem. Takt objawia się w wyborze właściwej drogi w chwili, gdy niema czasu na długie zastanawianie

się. Taktem kierują się często kobiety i dzieci tam, gdzie nie mają zupełnej świadomości rzeczy. W wychowaniu dzieci takt rodziców odgrywa ważną rolę w tych sprawach, w których rodzice nie mają wiadomości naukowych i nie wiedzą, dlaczego tak a nie inaczej postępować należy; dlatego są rodziny w sferach niewykształconych, w których wychowanie odbywa się zupełnie prawidłowo i trafnie.

6. Wychowanie moralne.

Bardzo starannego rozwijania i kształcenia wymagają tak w wychowaniu domowem jak szkolnem uczucia moralne czyli etyczne; one bowiem wpływają silnie na naszą wolę i na nasze uczynki, rozstrzygają więc o naszej wartości moralnej. Kto niema wstrętu do złego, nie uznaje jego brzydoty, sam łatwo do złego da się nakłonić. Równomiernie więc z kształceniem uczuć moralnych należy także rozwijać świadomość tego, co jest dobre. Najwłaściwszem i najobszerniejszem do tego polem jest dom rodzicielski, rodzina. W stosunkach do rodziców, rodzeństwa, domowników i w obcowaniu z nimi nabywa dziecko pierwszych pojęć moralnych. Wzór i uczynki miłości rodziców i ich praca dla dobra rodziny obudza w dzieciach uczucie przywiązania i zaufania. Ich rozkazy i zakazy są dla dzieci zasadami dobrego i złego. Wobec rodziców wstydzą się dzieci swych niewłaściwych uczynków, rodzice karzą złe postępowanie dzieci, chwają dobre — a tak dochodzą one nie tylko do pojęć moralnych, ale także do sądów moralnych. Podobny wpływ na dzieci wywiera w szkole nauczyciel. Mówimy oczywiście o tem, jak być powinno. Biada rodzicom i wychowawcom, jeśli tak nie jest, ich odpowiedzialność przed Bogiem jest wielka.

A więc: 1) przede wszystkim przykład prawdziwej moralności rodziców, wychowawców i nauczycieli, ale przyj-

kład prawdziwy w czynach, a nie tylko w słowach i w moralizowaniu, jest najpotężniejszym środkiem kształcenia uczuć moralnych. 2) Nauka, zawierająca momenta etyczne, stosowne powiastki i powieści, dobrze pokierowana nauka historii przyczynia się również do kształcenia uczuć moralnych; natomiast zła lektura, zdradliwa, przedstawiająca występki w pięknej, powabnej szacie, wywiera nadzwyczaj zgubny wpływ nie tylko na młode umysły, lecz i na starsze, zamąca bowiem pojęcie czystej, bezwzględnej moralności, oswaja z występkiem, a łagodząc wstręt do złego, zarąba moralnie. Dozwalanie takiej lektury młodzieży i jej szerzenie jest zbrodnią. 3) Okazywanie zadowolenia dzieciom, gdy czynią dobrze, a ganieńie złych myśli i uczynków, wywiera również wpływ dobry.

Kształcenie poczucia godności własnej, ambicyi

Kształcenie poczucia godności własnej, jako godności prawdziwego człowieka, i ambicyi, ma w wychowaniu niezmierną doniosłość, skłania bowiem do uczynków dobrych i do ciągłego doskonalenia się, a ochrania od uczynków niegodnych. Dlatego: 1) nie wolno dzieci poniżać i poniewierać niestosownem traktowaniem, prostackimi wyrazami, karami, przytępiającemi poczucie godności własnej, niesprawiedliwością, odmawianiem zasłużonego uznania, lub zawstydzaniem, gdy na to nie zasługują. Nic bardziej nie szkodzi ambicyi, jak takie krzywdzenie dzieci. 2) Przeciwnie, szlachetną ambicyę należy podsycać, wskazując dobre przykłady u innych i odszczególniając rówieśników, odznaczających się poczuciem godności własnej, sprawiedliwością, poczuciem obowiązku. 3) Pojęcie prawdziwej godności własnej, polegającej nie na odziedziczonych przymiotach lub zaletach, jak n. p. na zdolnościach wrodzonych, majątku, tytułach, lecz na przymiotach i zaletach, zdobytych własną pilnością i pracą, należy zawczasu u młodzieży rozwijać. 4) Wreszcie zwalczać należy fałszywą

ambicyę, przesadne wyobrażenie o swej wartości i zbytnią drażliwość na zasłużone uwagi starszych.

Kształcąc poczucie godności własnej, wychowawca powinien jednak chronić umysł wychowanka od samolubstwa (sobkostwa), polegającego na tem, że wychowanek wszystkie uczucia odnosi wyłącznie do swojej osoby. Wielu ludzi uważa swoją osobę jako oś, około której cały świat ma się obracać; ponieważ zaś w życiu podporządkowanie całego świata swojej osobie jest niemożliwe, przeto człowiek taki na każdym kroku doznaje zawodu, czuje się nieszczęśliwym, poniżonym, prześladowanym. Stan ten stwarza zawiść i nienawiść, a wreszcie żal do całego świata. Ażeby taki nieszczęsny stan nie zakradł się do serca dziecka, niech wychowawca wystrzega się wyjątkowego uwzględniania dzieci, stronniczego wyróżniania nad innych, zbyt częstego chwalenia i nagradzania, lecz również niech się wystrzega srogości, poniżania, poniewierania, nieżyczliwego traktowania wychowanka, to znaczy, niech wobec wychowanków postępuje zawsze z bezwzględną sprawiedliwością.

W związku z poczuciem godności jest ambicya, t. j. żądza dobrej sławy. Zalety nasze są nam miłe, przywary przykre. Zdanie, które ludzie o nas mają, nie zmienia wprawdzie naszej wartości, jednakże ten sąd ludzki przywołuje do świadomości wyobrażenie nasze o własnej naszej wartości: dlatego to odznaczenia, zaszczyty, dobre imię są ludziom miłe, choćby były nawet niezasłużone, natomiast zapoznanie, poniżenie, lekceważenie, zniewaga, obmowa, zła opinia, sprawia uczucie przygnębiające. Nie dziw więc, że każdy żądny jest dobrego imienia, a ma wstręt i obawę przed hańbą.

Ambicya jest z tego powodu bodźcem do dobrych uczynków, a hamulcem przeciw nieprawości; ambicyę należy więc kształcić. Atoli wychowawca dążyć powinien do tego, aby wychowanek miał należyte poczucie dobrego imienia, oraz ażeby ambicya nie wybujała w fałszywą ambicyę, pragnącą dobrej sławy za wszelką cenę, bez zasługi. Postępowanie wychowawcy wobec wychowanka musi być oględne, aby nie przytępiało ambicyi (szorstkością, poniewieraniem, lekceważeniem), ani też

nie rozbudzało fałszywej ambicyi (niezasłużonemi pochwałami, odznaczeniem i t. p). Wychowanka potrzeba nauczyć, aby umiał sam odróżniać sąd człowieka rozsądnego od pochwał i pochlebstw ograniczonego, tudzież aby umiał oceniać własne uczynki. Ani próżność, ani obojętność na wszystko, ani zarozumiałość, ani nieufność we własne siły i lekceważenie siebie samego, nie przystoi człowiekowi, lecz prawdziwa, nieudana skromność i moralne poczucie własnej godności.

Samolubstwo łatwo rodzi się w sercu dziecięcem, a jestto wada bardzo wielka, która czyni człowieka nieużytecznym członkiem społeczeństwa, nie zapewniając mu przytem zgołą wewnętrznego zadowolenia. Samolubstwo wyradza się przez ciągle przechwalanie wychowanka, lub przez ciągle ganieńie jego a wyszczególnianie innych; w pierwszym bowiem wypadku nie znosi on innych jako współzawodników, mogących takie pochwały odbierać, w drugim rozbudza się w nim zawiść, że inni odbierają pochwały, które jemu mogły dostać się w udziale.

Kształcenie uczuć sympatycznych. Uczucia sympatyczne, współczucie, należą do najszlachetniejszych uczuć ludzkich; cechują one prawdziwe człowieczeństwo, a mają wpływ wielki na inne uczucia moralne i wogóle na życie etyczne. Dlategoto pismo św. wzywa: „Cieszcie się z cieszącymi, płaczcie z płaczącymi“. Brak współczucia charakteryzuje zdziczałość umysłu. Uczucie sympatyczne kształci się przykładem w czynach rodziców i wychowawców, nauką w doborowych przykładach powiastek, karcących zawiść i inne wady, skłanianiem dzieci, aby Chrystusową zasadę miłości bliźniego wykonywały, wreszcie karceniem zatwardziałości serca, złośliwości, plotkarstwa i t. p. Obudzanie litości dla zwierząt i ochrona zwierząt użytecznych wywiera również wpływ zbawienny. Rozwijając u dziatwy w miarę współczucie, chronić ją jednak należy od przesadnej uczuciowości i czułościowości.

Kształcenie patryotyzmu. Z pośród uczuć sympatycznych najpierwsze miejsce zajmować powinno uczucie miłości ojczyzny. Miłość ojczyzny usposabia życzli-

wie dla współtraci, dla dobra publicznego i jest warunkiem szczęścia i dobrobytu narodowego. Tylko te narody kwitną i postępują, gdzie miłość ojczyzny ożywia wszystkich obywateli — tam zaś, gdzie kształcenie miłości ojczyzny jest zaniedbane, tam jest zastój i upadek.

Miłość ojczyzny wyssać powinny dzieci z piersi matek: przedewszystkiem więc rodzina jest tem ogniskiem, w którym stale płonąć powinna miłość ojczyzny. Miłość ojczyzny powinna się objawiać w czynach a nie tylko w słowach — dlatego tylko czynną miłość ojczyzny, objawiającą się wytrwałą i skuteczną pracą dla dobra narodu i dla idei narodowej, w umysły młodzieży zaszczipiać należy, a nie miłość zewnętrzną, formalną, skłoną jedynie do demonstracyi a bierną do pracy.

Nauka języka ojczystego i jego literatury, nauka dziejów ojczystych i geografii ziemi ojczystej, poważne obchody pamiątek narodowych śpiewy ojczyste. zwiedzanie różnych dzielnic ziemi ojczystej i jej pamiątek, a nadewszystko szczery i prawdziwy patryotyzm rodziców i wychowawców — oto środki, które wpływają znakomicie na rozwój i uszlachetnienie uczuć narodowych.

Nie wystarczy jednak kształcić uczuć moralnych, potrzeba zaprawiać wychowanka do tego, aby w swych uczynkach kierował się uczuciami moralnemi, t. j. potrzeba wykształcić w nim silną wolę, skierowaną do dobrego. O kształceniu woli podane są wskazówki dalej. Dopiero połączone kształcenie uczuć moralnych i woli rozumowej składa się na to, co nazywany wychowaniem moralnem

7. Wychowanie religijne.

Uczucia religijne wywierają wpływ zbawienny na wszystkie inne uczucia. wzmacniają je i uszlachetniają, wreszcie pobudzają człowieka i uzdolniają do czynów naj-

szlachetniejszych, do zaparcia się i poświęcenia dla wyższych idei. Religia jest najlepszą przewodniczką po drodze życia, najlepszą kierowniczką w dniach szczęśliwych i najlepszą pocieszycielką w nieszczęściach.

Religijność zapewnia człowiekowi zupełny spokój duszy i zdanie się na Opatrzność, a temsamem zadowolenie wewnętrzne i w ogóle szczęśliwość; jest ona także hamulcem przeciw namiętnościom i nieprawościom. Pojęcie Boga daje człowiekowi obraz najzupełniejszej doskonałości, jako idealny wzór, do którego zdążać należy. Wiara w nieśmiertelność duszy jest dla ludzi zachętą do doskonalenia się; czerpiemy z niej otuchy w trudnej walce życia. Etyka podaje zasady moralności, do których człowiek w życiu ma się stosować. Zasady etyczne przyswajają sobie działwa w formie uczuć, które zaszczepiają się mimowiednie, jak n. p. uczucie miłości bliźniego, poddania się wyrokom boskim i t. p. — Środkami do osiągnięcia wychowania religijnego jest najpierw nadanie ustrojowi domu rodzinnego cechy rodziny chrześcijańskiej, przestrzeganie zasad religii przez rodziców i starszych, należyte wyzyskiwanie uroczystości religijnych do celów wychowania, w końcu uszanowanie religii w szkole i życiu publicznem.

Rodzice i wychowawcy mają święty obowiązek wychowywać młodzież w zasadach religijnych, pielęgnować i kształcić w niej uczucia religijne. Jak w kształceniu uczuć innych, tak i tu przykład prawdziwej religijności wywiera wpływ najpotężniejszy, jednak — powtarzamy — religijności prawdziwej, pochodzącej z serca, a nie zewnętrznej, ograniczającej się na zachowaniu form. Przykładem przyświecać powinni młodzieży rodzice i rodzina, wychowawcy, nauczyciele i szkoła, wreszcie całe społeczeństwo. Dlatego każde zgorszenie w tym kierunku piętnować i karcić należy, a złe zwyczaje i nawyczki usuwać.

Do kształcenia uczuć religijnych przyczynia się nauka religii, stosownie udzielana, przyzwyczajanie dzieci do wy-

Wszystko to jest tak samo, jak Bóg chce zrobić świat. To jest ten sam świat, który mi nie ufa.

konywania z poważnym nastrojem i przejęciem się praktyk religijnych, odmawianie modlitw przed spełnianiem ważniejszych czynności, przed spożywaniem pokarmów, uczęszczanie na nabożeństwa, odpowiednia lektura i zużytkowanie w nauce momentów religijnych. Najzgubniejszy wpływ wywierają przykłady lekceważenia w słowach lub czynach religii innych wyznań lub innowierców.

8. Wskazówki pedagogiczne o afektach.

Co do afektów zauważyć należy, że, jakkolwiek zupełne usuwanie afektów z wychowania nie byłoby rzeczą właściwą, bo afekty pobudzają często do czynów szlachetnych i poświęcenia, to jednak jest obowiązkiem wychowawców miarkować pomimowolne wybuchy afektów u młodzieży, a unikać znów takich środków, które wywołują gwałtowne afekty, działające zgubnie na umysł i organizm fizyczny. W panowaniu nad sobą, nad popędlivością, gniewliwością i innymi afektami, powinni sami rodzice i nauczyciele przyświecać młodzieży przykładem, nadto kształceniem rozumu, woli i szlachetnych uczuć uzdolnić ją do panowania nad sobą i nad gwałtownymi porywami.

Przykład rodziców i wychowawców jest tu bardzo ważny. Ich gwałtowność i drażliwość udziela się mimowiednie dzieciom. Rodzice i wychowawcy powinni tak w radości jak w cierpieniach zachować spokój i okazywać hart ducha.

E) Zjawiska pożądań (chcienia).

I. O pożądaniach w ogólności.

Pojęcie pożądania. Zjawiska duszy, zwrócone z wnętrza naszego na zewnątrz i pobudzające nas do działania nazywamy pożądaniem, pragnieniem, albo chcieniem. Po-

żądania wywołują w nas wyobrażenia wespół z uczuciami. I tak np. chłopiec, widząc jabłko dojrzałe na drzewie, przypomina sobie wyobrażenie o dobrym smaku (uczucie zadowolenia) dojrzałych jabłek, które kiedyś jadł. Równocześnie odnowi się w jego umyśle wyobrażenie braku jabłka i niemiłe uczucie tego braku. To niemiłe uczucie braku wypiera chwilowo ze świadomości chłopca inne wyobrażenia i uczucia i tworzy zaporę w jego życiu psychicznem — powstaje w nim pragnienie usunięcia tej zaporę, pożądanie jabłka, którego spożycie niemiłe to uczucie usunie. To pożądanie pobudza go do działania, zrywa więc lub strząsa to jabłko, zaspokaja swe pragnienie i usuwa tem tamę w swem życiu psychicznem. Chwilowo umysł chłopca był wyłącznie wyobrażeniem jabłka zajęty. Wyobrażenie to wszystko inne usunęło ze świadomości, kierowała jego myśleniem, pobudzało do zastanowienia, jaką drogą ma osiągnąć cel swego pożądanego t. j. jabłko, czy zrywając, czy otrząsając go z drzewa, czy wreszcie zbijając kamieniem i t. p. Wybrawszy drogę najłatwiej do celu wiodącą — przychodzi chłopiec w posiadanie owego jabłka i zaspokaja swe pożądanie. Zaspokojenie pożądanego wywołuje w nim uczucie zadowolenia; niezaspokojenie wywołałoby uczucie niezadowolenia. Pożądanie możnaby więc jeszcze inaczej określić jako dążenie jednego wyobrażenia do wyłącznego kierowania czynnościami duszy.

Każde pożądanie ma źródło w jakiejś zmysłowej lub umysłowej potrzebie. W miarę rozwoju ciała i umysłu wrażliwość potrzeb, a więc i ilość pragnień. Gdy zaś w wyobrażeniach tkwi źródło pożądanego, przeto z rozwojem zakresu myśli wzmagają się zakres pożądanego — Pożądanego podobnie jak oczekiwanie przy pomocy fantazyi upiększa sobie przedmiot, który osiągnąć pragnie, dlatego też często następuje rozczarowanie. I tak np. mieszkaniec miasta pragnie życia wiejskiego, mieszkaniec wsi, życia w mieście — a zwykle się rozczarowują.

Im bardziej świadomość jest pod wpływem zmysłowości, tem częściej podlega umysł pożądanym. Dziecko pragnie wszystkiego, co widzi, — tak samo człowiek nieoświecony odznacza

się nieposkromionemi żądzami. Natomiast człowiek wykształcony umie nad swemi żądzami panować.

Podział pożądań. Według tego, czy pobudką pożądań są wyobrażenia zmysłowe, czy też myślenie (wyobrażenia wyższe — pojęcia i idee, jako utwory duchowe rozsądku i rozumu) dzielimy pożądania na pożądania niższe, zmysłowe i pożądania wyższe, intelektualne.

Do pożądań zmysłowych należą przemijające żądze zmysłowe i trwałe popędy, skłonności i namiętności. Do pożądań intelektualnych należą pożądania rozsądkowe i pożądania rozumowe czyli wola-

2. O żądzach zmysłowych.

Każde zmysłowe wyobrażenie, które obudza zmysłowe zadowolenie, wywołuje zmysłową żądzę. Żądze zmysłowe wywołają przedmioty przyjemne, pobudzające, świecące i będące w ruchu. I tak np. smak przyjemny jabłka wywołuje u ucznia w szkole żądzę zjedzenia go, zamiast zwracania uwagi na naukę. Dźwięki muzyki wojskowej, przechodzącej ulicą, odwracają uwagę uczniów w klasie. Świecidełkami bawią się dzieci chętnie. Do zabaw ruchowych mają dzieci osobliwszy pociąg. Zmysłowa żądza jest zatem przemijającym pożądaniem, wywołanem wyobrażeniem zmysłowem. Gdy przedmiot żądzy został osiągnięty, ustaje żądza. Dziecko porzuca rychło otrzymaną zabawkę, zmienia co chwila grę towarzyską i t. d.

Istnieją także żądze umysłowe, które mają źródło w potrzebach duchowych. I tak np. uczeń cheiwy wiedzy pragnie zakres swych wiadomości rozszerzyć; uczony oddaje się z zamiłowaniem naukowemu badaniom; artysta oddaje się pracy nad pielęgnowaniem sztuki (muzyki, malarstwa i t. d).

3. O popędach.

Obok przemijających żądz zmysłowych istnieją pożądania trwałe, powracające od czasu do czasu t. j. peryodycznie po każdym zaspokojeniu. Pożądania te mają źródło w naturze ludzkiej. Takie trwałe pożądania, będące wynikiem natury ludzkiej, a powracające peryodycznie, nazywają się popędami.

Popędy są zmysłowe albo duchowe według tego czy tkwią one we fizycznej czy w umysłowej właściwości natury ludzkiej:

- | | |
|-------------------------------|-----------------------|
| a) Popędy zmysłowe. | b) Popędy duchowe. |
| 1) Popęd do jadła. | 1) Popęd do wiedzy. |
| 2) Popęd do ruchu. | 2) Popęd do zajęcia. |
| 3) Popęd do utrzymania życia. | 3) Popęd do wolności. |

Popęd do jadła. Przyczyna popędu do jadła tkwi w nieprzyjemnym uczuciu głodu i pragnienia. Celem tego popędu jest utrzymanie i rozwój ciała. Temu popędowi odpowiada w zakresie życia umysłowego popęd do wiedzy, którego przyczyna tkwi we właściwości umysłu ciągłego rozwoju wyobrażeń i myślenia. Popęd ten pobudza nas do rozszerzania zakresu wiadomości i kształcenia życia duchowego. Pierwotną formą popędu do wiedzy jest ciekawość, wyższymi formami popęd estetyczny, moralny i religijny, skłaniający do kształcenia się w kierunku estetycznym, moralnym i religijnym.

Popęd do ruchu tkwi w pobudliwości nerwów i mięśni. Im więcej siły nagromadzonej w nerwach i mięśniach, tem większy popęd. Formą objawu tej siły jest ruch. Popęd ten jest najsilniejszy w dzieciństwie, w którym to okresie życie fizyczne bije najsilniejszym tętnem. Popędowi temu odpowiada w życiu umysłowym popęd do zajęcia, ponieważ i siły duchowe mają dążność do objawiania się. Formą pierwotną tego popędu jest popęd

do naśladownictwa u dzieci i popęd do zabawy, który przy pomocy fantazyi przetwarza samodzielnie nabyte wyobrażenia. Formą wyższą twórczości fantazyi jest popęd do sztuki.

Popęd do utrzymania i ochrony życia objawia się oddziaływaniem na wszystko, co przeszkadza lub szkodzi organizmowi fizycznemu (zasłanianie ciała przed zimnem, skok w bok, gdy ciału nagle coś zagraża i t. p). Temu popędowi odpowiada w zakresie życia duchowego popęd do wolności, objawiający się pragnieniem utrzymania niezależności swego *ja* wobec innych i usunięcia więzów duchowych. Popęd ten doznaje wzmocnienia w popędzie do mienia i w ambicji

Na uwagę zasługuje nadto duchowy popęd towarzyskości, który prze człowieka do życia towarzyskiego z innymi ludźmi i jest przyczyną wszystkich objawów życia towarzyskiego jak obcowania i przyjaźni.

Znaczenie popędów. Popędy ważną odgrywają rolę w rozwoju, utrzymaniu i ukształceniu życia. Popędy fizyczne uprzyjemniają życie i przyczyniają się do rozwoju organizmu, a prawidłowo zaspokajane przyczyniają się do utrzymania zdrowia. Popędy umysłowe wpływają na rozwój i udoskonalenie czynności umysłowych. Ciekawość nazywają nieraz matką wiedzy i mądrości. Popęd do naśladownictwa ma niezmiernie znaczenie w rozwoju duchowym. Jemu zawdzięczamy mowę, krzewienie się sztuk pięknych, dobrego smaku, obyczajów, bo człowiek naśladuje to, co mu się podoba. Popęd towarzyski uszlachetnia życie towarzyskie, wzmacnia węzły rodziny, przyczynił się do utworzenia ustroju gminy, państwa, w których pielęgnują się różne cnoty towarzyskie, jak miłość, wdzięczność, zgodliwość, poczucie łączności i t. d. Popędy duchowe wpływają wogóle na uszlachetnienie człowieka.

4. O skłonnościach.

skłonność
Żądza, która stała się przyzwyczajeniem, nazywa się skłonnością. Przedmiot skłonności wywiera taką siłę przyciągającą, że człowiek chętnie mu się poddaje, ile razy przedmiot ten pojawi się w świadomości. Skłonności wprost przeciwnym jest wstręt.

I tak mamy skłonność do pewnych potraw, do pewnego miejsca w mieszkaniu, do pewnych czynności, do pewnych przedmiotów naukowych, jak: do czytania, rysunków, robót ręcznych i t. p.

Skłonność nazywa się czasem zamiłowaniem.

Skłonność do obcowania z pewnymi osobami nazywa się miłością.

I na odwrotń niewąny wstręt do potraw, do pewnych czynności, do pewnych przedmiotów, zwierząt, osób t. j. czujemy, że coś nas od nich odpycha, tak, że nie mamy chęci niemi się zajmować. Wstręt do ludzi nazywa się nienawiścią.

Wyższy stopień skłonności nazywamy pociągami. I tak np. mówiny o pociągu do kart, do rozrzutności, do lenistwa i t. p.

Źródłami skłonności są: 1) wrodzone właściwości ciała lub ducha, t. j. wrodzone zdolności; 2) przyzwyczajenie.

Wrodzone zdolności polegają na pewnych organicznych warunkach ciała lub ducha. Skłonności są podstawą talentu, czyli zmysłu do czegoś. Doświadczenie stwierdza, że niektóre zdolności, skłonności i talenta są dziedziczne w pewnych rodzinach. (W rodzinie Bachów było 22 wybitnych muzyków). W pewnych rasach, szczepach i narodach spostrzegamy również czasem pewne skłonności. (przemysłowość Żydów, włóczęgowstwo Cyganów i t. p.)

Przyzwyczajenie. Wyobrażenia, które regularnie wywołują pewne żądze i czynności, tak się przez częste

powtarzanie kojarzą, że każdorazowe przypomnienie wyobrażenia żądza i pobudza do czynu. Uczucie zadowolenia z udania się czynności, wywołuje pragnienie powtórzenia tej czynności i tak umysł nawyka do zadowalania żądzy: żądza staje się skłonnością a jej zaspokojenie potrzebą. Przyzwyczajenie jest zatem matką skłonności i staje się niejako drugą naturą (*consuetudo altera natura*).

Człowiek może mieć mnóstwo nawyknień, bo każda żądza zamienić się może w nawyczkę. I tak nawykamy łatwo do palenia tytoniu, do picia jakiegoś gorącego napoju (piwa), do poobiedniej drzemki, do przedstawień teatralnych i t. p. — jakkolwiek te czynności i rozrywki wcale nie są konieczne. Mimo uporczywości nawyknień możemy od nich odzwyczaić się, jeśli tylko sobie to postanowimy i wykonać chcemy.

Nawyknienia mogą być zbawienne i dla naszego dobra moralnego korzystne, alboteż szkodliwe. Szkodliwe są brzydkie skłonności i złe nawyknięcia, bo utrudniają moralne działanie człowieka. Dlatego wykorzeniać należy skłonności nieszlachetne i niedopuszczać do rozwoju brzydkich nawyczek.

5. O namiętnościach.

Pojęcie namiętności. Gdy żądza jakaś opanuje zupełnie umysł człowieka, tak że zaprzęta całą jego świadomość i kieruje jego myśleniem i działaniem — staje się namiętnością. Przebieg psychiczny przy tworzeniu się namiętności jest następujący: 1) wyobrażenie jakieś zyskuje przewagę nad innymi wyobrażeniami; 2) uczucie, łączące się z tem wyobrażeniem, zamienia się w żądę; 3) żądza opanowuje wolę. Pijak myśli tylko o upijaniu się i poświęca dla swej żądzy mienie, zdrowie, obowiązki, cześć swą i dobro rodziny. Karciarz dopuszcza się nieraz oszustwa, byle uczynić zadość swej żądzy wygrywania i t. p.

Każda żądza, zwłaszcza żądza, mająca źródło w po-
pędach i skłonnościach, może zamienić się w namiętność.
Namiętności pomocną jest fantazyja, która przedmiot pożą-
dania przedstawia w powabnej formie. Namiętności rozwi-
jają się albo z nadmiaru zaspokajania żądz, albo z nie-
możliwości lub utrudnienia ich zaspokojenia. W pierw-
szym wypadku przyjemne uczucie zaspokojenia żądz
wywołuje ciągle odnawianie pragnienia tego samego
uczucia. W drugim wypadku niemożliwość lub trudność
zaspokojenia żądz, potęguje to pragnienie, zwłaszcza,
że fantazyja przyobleka uczucie zadowolenia w powabne
szaty. Jeśli człowiek siłą woli nie pokona namiętności nie
zaspokojonej, może ona wyrodzić się w chorobę umy-
słową fikcyi (*idées fixe*). Na rozwój namiętności może
mieć pewien wpływ wrodzona właściwość ciała lub umysłu,
wiek, wreszcie skłonności i nawyczki. I tak ludzie silni,
krwiści, łatwiej ulegają namiętności mściwości i dumy,
niż natury słabowite i spokojne. W różnych okresach życie
sposstrzega się kolejno następujące namiętności: żądę
użycia, w młodości, żądę sławy i władzy, w wieku męskim,
żądę posiadania, w starości

Skutki namiętności: Namiętność wywiera zgubne na
umysł skutki: 1) Namiętność zaślepia. I tak, pijak nie
zważa na łyż i nędzę rodziny, nie widzi przepaści, do której
sam zdąży. Karciarz zapomina o wszystkim — o rodzinie,
o majątku, o sławie i wszystko stawia na kartę. Człowiek,
który poddał się namiętności, nie zdoła prawidłowo sądzić,
i wnioskować — jego rozsądek i rozum jest zamącony,
gdy idzie o ocenę wartości przedmiotu pożądanego. 2) Namiętność
zaostrza rozsądek w wyszukaniu środków, wiodących
do zaspokojenia żądz. 3) Namiętność czyni czło-
wieka nienasyconym. 4) Namiętność czyni jednostronnym —
zwraca bowiem uwagę człowieka wyłącznie na jeden
przedmiot t. j. na przedmiot pożądanego. 5) Namiętność
czyni człowieka swym niewolnikiem, osłabia bowiem jego

wolę i prowadzi do uczynków niegodnych, do grzechu i występków, a w następstwie do więzienia, do domu obłąkanych lub do grobu.

Namiętność jest poniekąd chorobą, z której wyleczyć się można tylko pod wpływem siły woli, kierującej się ideami religijno-moralnymi.

Podział namiętności. Namiętność podzielić można: zmysłowe, duchowe i mieszane. Namiętności zmysłowe są zwyrodnieniem popędów. I tak popęd do jadła może wyrodzić się w obżarstwo i opilstwo, popęd do ruchu w namiętność do zabaw i gry, popęd do wypoczynku w lenistwo, gnuśność i t. d.

Duchowe namiętności powstają z nieposkromionych żądz. I tak żądza posiadania, sławy i panowania wyradza się w chciwość (skąpstwo, sknerstwo), pychę (dumę), samowolę i t. p.

Do mieszanych namiętności należą: namiętności powstałe z miłości i nienawiści, jakoto: namiętność podobania się (kokieteria), zazdrość, fanatyzm (przesadna miłość ojczyzny), mściwość, despotyzm.

Afekty a namiętności. Namiętność ma pewne podobieństwo z afektem — jednak istotna jest między nimi różnica. Myśliciel Kant pierwszy sformułował ich różnicę. Różnice te są następujące: 1) Afekt rozwija się z uczucia, namiętność z żądy. 2) Afekt nagle powstaje i szybko ustaje. Namiętność z wolna się rozwija, zakorzenia się głęboko i trwa długo. Kant porównuje afekt z atakiem apoplektycznym, namiętność z chorobą ukrytą, z wolna się rozwijającą. 3) Afekt jest otwarty i szczery, namiętność skryta, podstępna. 4) Afekt zdradza się objawami zewnętrznymi ciała, namiętności nie można tak łatwo na zewnątrz poznać. 5) Afekt o włada człowiekiem i zamyca rozsądek, namiętność ma cel jasno wytknięty i zaostrza rozsądek w wyszukiwaniu środków, do celu wiodących.

6) Afekty powstają łatwiej u ludzi niewykształconych —
namiętność ma wiele ułatwień w wykształceniu. > 28. 10.
dot.

6. O woli rozsądkowej. (O chceniu rozsądkowem).

Pojęcie chcenia. Pragnąć można wszystkiego — jednak nie wszystko, czego pragniemy, można osiągnąć. Inaczej dzieje się, gdy rozsądek dobrze rozważy, czego pożądamy, czy osiągnięcie tego jest możliwe, czy niemożliwe i jakimi drogami (środkami) można dojść do osiągnięcia przedmiotu pożądania.

Jeśli dobry uczeń uzyskał za dobrą odpowiedź w szkole dobrą cenzurę, powstanie w nim pragnienie przy następnem pytaniu również zdobyć sobie zadowolenie nauczyciela i uzyskać taką samą cenzurę. Zastanawiając się, w jaki sposób mógł dać dobre odpowiedzi, przekonał się, że doszedł do tego pracą i starannem przygotowaniem się, poznał więc rozsądkiem w pracy przyczynę dobrych odpowiedzi, a dobrą odpowiedź jako skutek tej pracy. Inną razą zrobił może doświadczenie, że gdy się nie uczył, nie mógł dać dobrej odpowiedzi. Dlatego w tem przekonaniu, że pracą zdobędzie dobry wynik, odmawia wezwaniu kolegów, aby z nimi poszedł na wycieczkę, i zabiera się do pracy. — Pożądać czegoś w tem przekonaniu, że to osiągniemy, nazywamy chceniem. Skutek, który pragniemy osiągnąć, nazywa się celem, a te przyczyny, które do celu wiodą środkami. Rozsądek wskazuje nam środki potrzebne do osiągnięcia celu, poucza zarazem, że kto chce osiągnąć cel pragnienia, musi zarazem chcieć użyć środków do tego potrzebnych.

Przy chceniu odbywają się następujące czynności psychiczne: 1) namysł, jakimi środkami możnaby cel chcenia osiągnąć; 2) ocena, które środki najłatwiej i najpewniej do celu doprowadzą, t. j. które środki są najodpowiedniejsze celowi; 3) rozstrzygnięcie

w wyborze tych środków; 4) ułożenie planu postępowania. Wszystko to odbywa się myśleniem, a więc jest czynnością rozsądku, dlatego takie chcenie nazywa się chceniem rozsądkowem, albo wolą rozsądkową. Namysł jest w chceniu konieczny, gdyż działanie bez namysłu, pospieszne, chybia celu.

Skutki chcenia. W pojęciu chcenia jest już i działanie. Chcenie bez działania byłoby tylko pragnieniem, życzeniem. Chcenie objawia się działaniem t. j. wykonaniem tego, co chcemy. Skutki chcenia objawiają się w świecie zewnętrznym i wewnętrznym.

Na zewnątrz objawia się chcenie (wola) czynami. Czynami tymi są ruchy całego ciała, albo jego członków w tym celu, aby wykonać te zmiany, które są potrzebne do osiągnięcia celu chcenia. A więc chcąc np. napisać list, pójść na spacer, wykonać jakąś robotę, wprawiamy w sposób właściwy w ruch całe ciało lub jego członki. Wszystkie te ruchy wykonujemy za pomocą aparatu woli t. j. nerwów czucia i mięśni, na wyraźny rozkaz woli. Są to więc ruchy dowolne. Czynności są zrazu niedokładne — czynimy próby, powtarzając je, ćwiczymy się, a ćwiczeniem nabywamy wprawę. Sumę wszystkich czynności wykonanych do osiągnięcia celu chcenia nazywamy *czynem*. Czyn jest rezultatem działania (czynności). Działanie wymaga uwagi, przezorności i ciągłości (konsekwencji).

Wewnętrzne skutki chcenia są następujące: 1) uwaga t. j. skierowanie świadome myślenia na przedmiot chcenia i na środki, wiodące do celu; 2) namysł czyli refleksja t. j. skierowanie całego myślenia na tory, potrzebne do wykonania chcenia—myśli zatem nie płyną już swobodnie naturalnym tokiem, lecz postępują drogą, którą im sami nadajemy.

Takie skierowanie myśli na pewien przedmiot odbywa się u uczniów w szkole podczas nauki. Dzieci na rozkaz

nauczyciela zwracają uwagę swą na pewien przedmiot. Dowolna uwaga wymaga natężenia woli i wywołuje znużenie zarówno umysłowe jak pośrednio i fizyczne, co powinno być wskazówką dla pedagogów, ażeby miarkowali się w swych wymaganiach w tym kierunku i nie żądali od młodych umysłów za wiele.

Chcenie rozsądkowe nie zastanawia się nad wartością celów pożądanego i nad godziwością środków, wiodących do celu. Jeśli zatem cel pożądanego nie jest moralny, lub gdy środki, wiodące do celu, nawet godziwego, nie są moralne, będą uczynki niemoralne. W chceniu nie należy zatem kierować się wyłącznie rozsądkiem, który wprawdzie prowadzi do celu, ale sprowadzić może na manowce. O godziwości celów i środków chcenia dać może wyjaśnienie jedynie rozum, a chcenie, kierujące się rozumem, nazywa się wolą rozumową.

7. O wolności woli.

Zastanawiając się nad naszym działaniem, przekonujemy się, że w każdym wypadku możemy tak albo inaczej postąpić; zależy to od naszego namysłu i rozstrzygnięcia, jak mamy uczynić — a nawet już po dokonaniu rozstrzygnięcia możemy zamiar nasz zmienić i inaczej postąpić. Mamy więc wolny wybór w naszym działaniu; każdy czyn jest naszym własnym dziełem. Nawet wobec praw czuje się człowiek wolny; prawo bowiem zawiera pewne żądanie, do którego można się zastosować lub niezastosować. Ta zdolność duszy swobodnego wyboru w przedmiotach naszego chcenia nazywa się wolnością woli.

Jeśli nasze chcenie nie ma spaść do rzędu niskich żądz, musi towarzyszyć mu stale namysł i rozważanie co do wartości celu pożądanego, co do wartości środ-

ków, do celu wiodących, wreszcie co do skutków zaspokojenia tego pożądanego.

W miarę rozwoju umysłowego człowieka chcenie jego a w następstwie działanie t. j. postępowanie i uczynki, odbywa się według pewnych zasad, zdobytych doświadczeniem. Te zasady, kierujące chceniem, nazywają się praktycznymi regułami życia albo maksymami.

Praktyczne reguły życia tworzą się w umyśle z wolna. Dziecko ulega zrazu zmysłowym popędom i skłonnościom, pożąda tego, co mu sprawia przyjemność i zadowolenie, a unika tego, co mu jest nieprzyjemne.

Wkrótce przekonywa się dziecko, że zaspokojenie niektórych żądz sprawia tylko przemijające zadowolenie, a następnie szkodzi (n. p. objadanie się słodyczami) i na odwrót, że chwilowa przykrość może być w skutkach dobrą (np. zażycie gorzkiego lekarstwa w chorobie).

Doświadczenie to uczy je, że nie można działać bez rozważenia, lecz że potrzeba namyśleć się i ocenić użyteczność lub szkodliwość pożądanego. Ten stopień wyższy pożądanego jest pożądanym rozsądkowym: rozsądek skłania wybierać nie to, co jest przyjemne, lecz to co jest pożyteczne. Tak dochodzi umysł do praktycznych rozsądkowych zasad (zasad „zdrowego rozsądku“) jak n. p.: Bądź ostrożnym! Nie ufaj pochlebcy! Używaj jadła i napoju z umiarkowaniem!

W dalszym rozwoju spostrzega człowiek, że poza względami zdrowego rozsądku są żądania wyższe, które nie pozwalają oglądać się tylko na samą użyteczność rzeczy, lecz wskazują, że często to, co jest użyteczne, jest potępienia godne, a natomiast to, co chwilowo szkodliwe, dla wyższych celów pożądane i chwalebne. Na tym stopniu ocenia się pożądanego ze stanowiska idei religijno-moralnych, a zasady praktyczne, zgodne z ideami religijnymi i moralnymi, nazywają się zasadami moralnymi.

8. O woli rozumowej.

Chcienie, kierujące się ideami religijno-moralnymi, nazywa się wolą rozumową. Wola rozumowa potępia samolubne pojęcia pożyteczności i szkodliwości, a uznaje tylko pojęcia wyższe, etyczne, dobrego i złego i skłania człowieka czynić tylko to, co jest prawdziwie dobre, szlachetne, moralne, a odwraca go od uczynków złych.

Człowiek może wprawdzie, korzystając z wolnej woli postępować do w o l n i e, wybierać dobre lub złe, kierować się wyłącznie uczuciami, działać według z góry powziętego zamiaru, poddawać się namiętnościom, dążyć wyłącznie do rzeczy pożytecznych, nie zważając, czy są one dozwolone, czy nie, -- lecz przeznaczeniem jego jest zwalczać niskie popędy i zachcianki, doskonalić się coraz bardziej, w całym swym życiu stosować się do praw Bożych. Tylko takie zupełne panowanie człowieka nad sobą samym zdobyte przyzwyczajeniem i nieustannym ćwiczeniem, sprawiające, że wszystkie myśli jego i czyny skierowane są ku dobremu, jest prawdziwą moralną wolnością, Przeciwnieństwem moralnej wolności jest niewola, której człowiek ulega, gdy jest pod władzą brzydkich nałogów i namiętności. O moralnej wolności św. Augustyn tak się wyraża: „Najwyższą wolnością służyć Bogu“ (*Deo servire summa libertas*).

Gdzie nie ma wolności woli, tam nie ma odpowiedzialności za działania i czyny t. j. tam nie ma poczytalności. Tylko ludzie chorzy na umyśle, w silnej gorączce i piani są niepoczytalni.

4.11.98.

9. O charakterze.

Silną wolę, stale kierującą się temi samemi zasadami, nazywamy charakterem. Kto nie ma stałej woli, jest człowiekiem chwiejnym, bez charakteru.

Gdy zasady, kierujące wolą, są moralnie dobre, jest charakter dobry, gdy te zasady są złe, jest i charakter zły. Jeśli ktoś wyrobił w sobie wolę rozumową, t. j. wolę, kierującą się ideami religijno-moralnymi, ma charakter religijno-moralny.

Wyrobienie charakteru religijno-moralnego jest ostatecznym celem życia człowieka, jest ideałem, do którego powinien każdy się zbliżyć, lecz zarazem najtrudniejszym zadaniem człowieka w życiu doczesnym.

Charakter nie jest wrodzony, lecz tworzy się stopniowo z rozwojem umysłowym człowieka, a to na gruncie jego wrodzonych właściwości fizycznych i psychicznych, pod wpływem własnej obserwacji i panowania nad sobą, jest więc własnym jego dziełem. Wychowanie religijne i moralne ma niemały wpływ na rozwój charakteru.

Charakter odznacza się: 1) energią, siłą, stałością woli, 2) konsekwencyą woli, a charakter dobry nadto 3) wolą rozumową. dot.

F. Kształcenie pożądań.

1. Pedagogiczne wpływanie na popędy.

Wychowanie nie może i nie powinno popędów wykorzeniać, lecz je regulować t. j. według potrzeby wzmocnić lub miarkować, w ogóle tak nimi kierować, aby poddawały się rozsądkowi i rozumowi i wyzyskiwać do celów wychowawczych. Na popędy wpływać można: a) stosownym przyzwyczajaniem, b) dobrym przykładem, c) kształceniem rozsądku i rozumu (rozwagi), wreszcie d) kształceniem uczuć szlachetnych, a w szczególności zamiłowania do dobrego a wstrętu do złego i do prostactwa.

a) **Popęd do jadła** zaspokajać należy dostarczaniem młodzieży pokarmów w dostatecznej ilości, w regularnych odstępach czasu i w stosownej dla wieku jakości, o czym

poucza hygieną pokarmów. Przy tem wszystkim zaprawiać należy młodzież do umiarkowania i wstrzemięźliwości.

b) **Popęd do ruchu** zaspokajając należy zezwalaniem stosownych zabaw ruchowych, gimnastyki, przechadzki itp. W szkole siedzenie przerywać należy swobodnymi pauzami, podczas których młodzież powinna wedle możliwości poruszać się na podwórzu, w ogrodzie szkolnym, na kurytarzach. Popęd ten potrzeba jednak miarkować, aby zbytnio nie wybujał, uregulowaniem czynności i karnością.

c) **Popęd do utrzymania życia** pobudzać należy pouczaniem, jak się ma młodzież zachować w różnych okolicznościach, co działa zgubnie na zdrowie, jak się obchodzić z przedmiotami ostrymi i t. p. Nauka higieny i gimnastyki odda w tem dobre usługi. Popęd ten wyrodzić się może w trwożliwość i nieudolność, jeśli nie przyzwyczai się młodzieży do niewygód, do znoszenia trudów i drobnych przykrości, t. j. jeżeli się jej nie zabartuje.

d) **Popęd do wiedzy** ożywiać należy interesującą nauką i usuwaniem tego, co sprawia roztargnienie, zatem karceniem żądzy użycia i rozrywek. Miarkować go należy zwalczaniem wtrącania się dzieci do wszystkiego i powierzchni.

e) **Popęd do zajęcia** wymaga troskliwej opieki, ażeby młodzież nie nabrała zamiłowania do zajęć zgubnych. Zawczasu przyzwyczajając należy już dzieci do stosownych zajęć, do drobnych usług w domu i do wykonywania takich poruczonych czynności, które kształcą samodzielność i obudzają ufność we własne siły.

Pozostawianie dzieci w beczynności jest bardzo niebezpieczne. Dlatego wszystek czas młodzieży wypełniać należy uregulowanymi czynnościami, przeplatając pracę rozrywką, ćwiczenia ciała pracą umysłową, a pozostawiając zarazem czas na wypoczynek. Unikać jednak należy przeciążania młodzieży. Układając porządek czynności

potrzeba obliczyć się dokładnie ze zasobem sił fizycznych i umysłowych wychowanka.

f) **Popęd do naśladownictwa** wyzyskać należy do celów wychowania: 1) dostarczając młodzieży dobrych przykładów (przykład rodziców i wychowawców wpływa najpotężniej); 2) udzielając jej wskazówek i pomocy, gdy pragnie naśladować dobre przykłady, a brak jej sił; 3) usuwając przykłady ujemne; 4) zwalczając małpowanie nie-dorzeczności.

g) **Popęd do towarzyskości** kształcić należy: 1) następczaniem wychowankowi dobrego towarzystwa w domu rodzicielskim i w szkole i rozwijaniem cnót towarzyskich, jakoto grzeczności, usłużności, skromności i zgodliwości; 2) ochronianiem młodzieży przed niebezpieczeństwami złego towarzystwa i ograniczaniem żądz rozrywek i zabaw. Popęd do towarzyskości miarkować należy rozwojem poczucia obowiązku. („Najpierw obowiązek, potem rozrywka“. „Najpierw praca, potem zabawa“).

To racjonalne, to mądry charakter próbuj!
Czyni to, co się podobnie
— Bisk. Kwasnicki

2. Regulowanie żądz.

Umysł dziecięcy podlega licznym i silnym żądom. Powodem tego silna wrażliwość, żywa wyobraźnia i niewyrobiona wola rozumowa. Dlatego tak często spotyka się u dzieci łakomstwo i łakotnisiostwo. Dzieci pragną mieć wszystko, co widzą, a często nie wiedzą nawet, czego pożądamy. Te liczne i zmienne pożądamy zmysłowe nasuwać wychowawcom niemałe trudności.

1) Pożądamy nieszkodliwe powinno się we właściwej mierze zaspokajać. I tak nie można odmawiać dzieciom dostatecznej ilości jadła, napoju, ruchu, rozrywki. Gdy się odmawia skromnych życzeń dzieciom, wyradza się u nich gorycz.

Natomiast wszelkie nadmierne i niestosowne żądze zwalczać należy. I tak odmawiać potrzeba dzieciom go-

rących napojów, palenia tytoniu, uczęszczania częstego do teatru, na zabawy publiczne i t. p. Zawczesne i za częste zezwalanie na takie rzeczy sprzyja rozwojowi namiętności, lub wywołuje przesyt. Przed budzeniem i przewagą zmysłowych żądź chroni przyzwyczajenie do skromnego, prostego życia i przykład wychowawców. Zakaz, groźba i kara zazwyczaj tylko chwilowo poskramia żądź, które następnie przy sposobności z tem większą gwałtownością wybuchają.

Uszlachetniająco wpływa na pożądanja nauka, odsłaniając wartość rzeczy i wskazując, co jest dobre a co złe. Nauka obudza nadto zainteresowanie do pracy duchowej i odwraca umysł od zmysłowych pożądanj.

3. Kształcenie skłonności.

Wychowanie strzedz powinno młodzieź od rozwoju złych skłonności. Nieograniczone zaspokajania żądź rodzi je, podsyca i potęguje. Od nabytych przez dzieci złych skłonności, jakoto kłamlivosti, niezgodliwosci, nieschludności i t. p. należy je odzwyczajać. Niezgodne z prawem moralnem skłonności w samym zarodku stłumiać i zwalczać potrzeba, nie chcąc dopuścić wychowanka do moralnej zguby. Tak samo zwalczać należy wstręt do poważnych zajęć, antypatyę do pewnych osób.

Skłonności szlachetne dobrym przykładem i przyzwyczajaniem wychowanie powinno zaszczepiać i pielęgnować. Przyzwyczajenie jest w tym względzie środkiem znakomitym, niemal jedynym. A więc od dzieciństwa zaprawiać będzie wychowawca do porządku, punktualności, schludności, przyzwoitości, posłuszeństwa, prawdomowności skromności, grzeczności. Nauka, wpajająca zasady religijne i moralne, i karność wywiera również wpływ niemały na rozwój dobrych a usuwanie złych skłonności.

5. Zapobieganie rozwojowi i leczenie namiętności.

Wychowanie powinno starać się przedewszystkiem o to, aby namiętność nie rozwinęła się i nie zawładnęła umysłem wychowanka. Pomocne są w tem karność i nauka. Młodzież przyzwyczajając należy do tego, aby mało miała potrzeb i zadowalała się małym t. j. była umiarkowaną i wstrzemięźliwą. Wychowawca śledzić będzie wychowanka podczas zwykłych zajęć, podczas zabawy, w ogóle wtedy, gdy jest on niekępowany i obserwować, czy nie zdradza się w nim jaka namiętność. Chowanie wychowanka w posłuszeństwie wywiera wpływ zbalansowany, bo przyzwyczajają go do pokonywania swych zachcianek, do panowania nad sobą. Nie mniejszy wpływ wywiera zniewalanie do pilności i pracowitości; nic bowiem bardziej nie sprzyja rozwojowi namiętności jak próżniactwo.

Nauka, rozbudzająca interes do rzeczy wyższych, szlachetniejszych, kształcząca uczucia religijne, moralne i estetyczne, zwłaszcza poczucie godności własnej i współczucie, również zapobiega krzewieniu się namiętności.

Leczenie namiętności jest tem trudniejsze, im głębiej się zakorzeniły w młodym umyśle. Przedewszystkiem usunąć należy z otoczenia wychowanka wszystko to, co mogłoby namiętność podsycać. Życie i zajęcia opanowanego przez namiętność jakąś wychowanka potrzeba uregulować, zwracać jego uwagę na przedmioty wyższe, szlachetne, zatrudniać przedmiotami uszlachetniającymi, lekturą dobrych dzieł, poezją, przyrodą, sztuką, nie pozostawiać w samotności, bo samotność sprzyja budzeniu się żądz, rozwijać w nim zasady religijne i moralne, wskazywać dobre przykłady i przyświecać dobrym przykładem.

5. Wzwyuczajanie do posłuszeństwa.

Ważnym czynnikiem w wychowaniu jest posłuszeństwo i podporządkowywanie się wychowanka woli

rodziców i wychowawców. Bez posłuszeństwa, bez poddawania się ustawom moralnym, nie może istnieć ani rodzina, ani gmina, ani państwo, ani kościół.

Chcąc wzwyczaić dzieci i młodzież do posłuszeństwa, przestrzegać będą rodzice i wychowawcy następujących zasad: 1) W wychowanku obudzać należy cześć dla siebie i zachować należytą powagę, jednak nie środkami zewnętrznymi, lecz wpływem osobistym. 2) Wychowanek powinien być przekonany o tem, że wychowawca kocha go i pragnie jego dobra. Tylko z miłości dla wychowawcy rodzi się prawdziwe posłuszeństwo — natomiast grozą wychowuje się tylko obłudników. 3. Wykazywać należy młodzieży mylność ich zapatrywań i dobre skutki posłuszeństwa. 4) Rozsądne rozkazy, a później rady, przestrogi i pouczenia (patrz poniżej) wpływają również dobrze.

6. Kształcenie woli i charakteru.

Dziecko uczy się samo chcieć, tak jak samo uczy się chodzić. Pierwsze ruchy dziecka są mimowolne, nieuregulowane — stopniowo ruchy te, tak części ciała, jak całego ciała, stają się dowolne, są wynikiem wewnętrznego aktu, aktu woli. Najważniejszym zadaniem wychowania skierować wolę wychowanka na właściwe tory. Wychowanie musi wyrobić zarówno siłę, jak stateczność woli, siłę, ażeby wychowanek zdołał postanowienia swe mimo trudności i przeszkód wykonać, a stateczność, aby trwał w swych postanowieniach i nie ustawał w działaniu, póki celu nie dopiął. Ażeby jednak czyny wychowanka były dobre, muszą wolą jego kierować zasady religijno-moralne, a więc pracować należy nad wyrobieniem woli rozumowej.

Na kształcenie woli wpływa dom rodzinny, nauka, przykład. Dom rodzinny nie powinien dziecka zbyt krępować i ograniczać, bo wola jego nie będzie miała

poła do rozwoju i ćwiczenia. Dziecko, prowadzone nieustannie na pasku, pozostanie na zawsze nieporadnym i niedołążnym. Siła woli, tak jak każda siła, kształci się ćwiczeniem. Zabawa i praca nasuwa wiele sposobności do rozwoju woli. W zabawie musi dziecko szybko namyślać się i decydować. Praca wymaga dobrowolnego natężenia sił, czyto fizycznych, czy umysłowych. W zadanej pracy przestrzegać potrzeba, aby młodzież ją należycie wykonywała, aby nie przerywała jej, póki jej nie ukończy — Nie należy też w pracy za wiele wychowankowi pomagać, bo ta osłabia jego wolę.

Wobec tego, że ciało jest narzędziem woli i oddziaływa niepoślednio na umysł, starać się należy w wychowaniu o wzmocnienie ciała; silne i zdrowe ciało wpływa na energię i trwałość woli.

Nauka wymaga skupienia uwagi i użycia sił umysłowych — kształci zatem wolę. Nauka rozwija także pojęcie dobrego i złego, wpływa więc na rozwój woli rozumowej.

Karność zniewała stosować się do woli starszych, zaprawia do pilności, posłuszeństwa, wytrwałości — wpływa więc również na wolę.

Kształcenie woli rozumowej jest głównym warunkiem, a zarazem głównym środkiem kształcenia charakteru. Kto kieruje się w swych czynach wolą rozumową, ten posiada religijno-moralny charakter.

Środki kształcenia charakteru są więc te same, co środki kształcenia woli rozumowej: 1) ćwiczenie i przyzwyczajenie; 2) pouczenia i nauka; 3) przykład rodziców i wychowawców. Nie bez wpływu na rozwój charakteru jest pochodzenie (dziedziczność), temperament, płeć, ustrój fizyczny (konstytucja), zdolności umysłowe, naturalne skłonności. Praca wychowawców potrafi czynniki te wyzyskać do celów wychowania, pielęgnując i kształcąc dobre, a tępiąc złe.

i. S. S. S.

8.11

VI. O środkach wychowania.

Celem wychowania jest, jak wyżej wskazano, wyrobienie u wychowanka religijno-moralnego charakteru. Religijno-moralny charakter posiada człowiek wtedy, gdy wolą jego i czynami kierują zawsze idee religijno-moralne. Do tych idei należą: 1) Sumiennność, t. j. zgoda woli z przekonaniem. 2) Doskonałość t. j. siła woli, jej wielostronność i zgoda wszystkich pożądań ku osiągnięciu wyższego celu. Doskonałość obejmuje w sobie różne cnoty, jakoto pracowitość, pilność, wytrwałość, odwagę, stałość. 3) Miłość bliźniego, wykluczająca samolubstwo, niezyczliwość dla drugich, złość i inne wady. Miłość bliźniego jest najważniejszą zasadą religii Chrystusowej, a obejmuje w sobie inne cnoty chrześcijańskie, jakoto: dobroć serca, litość, uległość, usłużność, dobroczynność. 4) Prawość, polegająca na poszanowaniu praw publicznych i prywatnych. Prawość obejmuje w sobie uczciwość w obec drugich, prawdomówność, zgodność w pożyciu towarzyskiem, punktualność w dotrzymaniu obowiązań, wierność w dotrzymaniu słowa danego, miłość ojczyzny. 5) Słuszność, polegająca na poczuciu obowiązku zadośćuczynienia. Dobrodziejstwa winny być wynagradzane, krzywdy karane. Karanie krzywd i przewinień jest rzeczą społeczeństwa, które wykonywa to prawo swoje za pośrednictwem zwierzchności. W rodzinie karze ojciec. Wdzięczność jest również objawem słuszności.

Jeśli wychowanek przejął się nawskróś powyższemi ideami, jeśli one jako praktyczne zasady życia kierują jego wolą i jego czynami, natenczas cel wychowania został osiągnięty, wychowanek posiada bowiem podówczas podwaliny charakteru moralnego (obyczajowego), który ujawni się w dalszem życiu wychowanka, w jego dążeniach i czynach.

Środki wychowania. Wychowując dziecię używać musi wychowawca do osiągnięcia celu wychowania rozmaitych sposobów i urządzeń, które ogólnem mianem środków wychowania obejmujemy. Środki wychowania są bardzo różnorodne. Są to albo *a*) przedmioty świata zewnętrznego, jako to: powietrze, pokarmy, odzież, zabawki; albo *b*) zdobycze cywilizacyi, jak np. wynalazki, odkrycia; albo też *c*) moralne przekonania, pojęcia estetyczne, wyobrażenia religijne, obyczaje i zwyczaje, urządzenia społeczne, umiejętności, książki, dzieła sztuki, zakłady wychowawcze i t. p.; dalej *d*) popędy, zdolności i własności wychowanka, jakoto: zdolności cielesne i duchowe przyzwyczajenia, doświadczenia, skłonności; wreszcie *e*) poglądy, przymioty i czynności samego wychowawcy, jak np. tegoż wykształcenie, siła cielesna, zręczność, doświadczenie, bacność, stałość charakteru, cierpliwość, surowość i t. d. Wychowawca wszystkie te różne środki powinien znać, należycie ocenić i stosownie z należytą świadomością używać, gdyż tylko wtedy wychowanie może odbywać się w pewnym porządku i z należytym skutkiem. Do ważniejszych sposobów, którymi wychowawca środków wychowania wobec wychowanka używa, należy: zezwolenie i odmowa, rozkaz, rada i przestroga, nagroda i kara, pouczenie, przykład, lektura.

1. Zezwolenie i odmowa.

Wychowawca powinien usuwać wszelkie wpływy, niekorzystnie na wychowanka działające, a natomiast sprwadzać to, co wpływa na tegoż rozwój zbawiennie. Ku temu służy zezwolenie i odmowa. Wychowawca zezwala wychowankowi na wszystko, co dla niego jest potrzebne i zbawiennie, jakoto na używanie stosownej ilości pożywienia, ruchu, spoczynku, snu i innych potrzeb fizycznych; następnie zezwala na pracę duchową i wypoczynek, obco-

wanie, rozrywki i t. p. Natomiast odmawia mu wychowawca wszystkiego, co może szkodzić jego zdrowiu fizycznemu, lub co może zepsuć go pod względem moralnym. Konieczną jest przytem bezwzględna uległość wychowanka. Gdy wychowanek nie jest powolnym wychowawcy, użyć musi tenże stosownego przymusu. Wychowawca bacznie na to zważać powinien, aby zezwoleniem i odmową nie kierował jego kaprys, lecz względ na dobro wychowanka i na cel wychowania.

2. R o z k a z.

Wezwanie wychowawcy, aby wychowanek coś wypełnił lub czegoś zaniechał, nazywa się rozkazem. Dodatnia (twierdząca) forma rozkazu jest nakazem, ujemna (przecząca) zakazem. Za pomocą rozkazu kieruje wychowawca wolą i uczynkami wychowanka. Wychowawca powinien dążyć do tego, aby wychowanek był rozkazom jego bezwzględnie posłuszny. Rozkazu, jako środka stanowczego i wkładającego na wolę wychowanka hamulec, należy używać roztropnie, tylko tam, gdzie koniecznie tego potrzeba. Zwłaszcza zakaz wymaga przezorności, pobudza bowiem łatwo do nieposłuchu i wykroczenia. Wychowawca nie powinien tłumaczyć przed wychowankiem pobudek rozkazów. Cel powinien być z samego rozkazu widocznym, a powaga wychowawcy ma być dla wychowanka dostateczną pobudką do posłuszeństwa.

Rozkaz pedagogiczny powinien być: 1) stanowczy; 2) jasny (zrozumiały, nigdy dwuznaczny), ażeby wychowanek wiedział, co ma czynić, czego zaniechać; 3) zwięzły i treściwy („wstań! usiądź! idź! i t. d.) nieuzasadniany (Kellner powiada, że jeśli się podaje powody, nie ma właściwie już mowy o posłuszeństwie); 4) wykonalny; 5) przedmiotowy, t. j. wywołany istotną potrzebą wychowania, a nie kaprysem wychowawcy; 6) konsekwentny (zgodny

z innymi rozkazami); 7) wypowiedziany z życzliwością; 8) nieodwołalny. — Nie należy zbyt szafować rozkazami, lecz ograniczać się do wypadków koniecznych; idzie bowiem o to, aby nie krępować niepotrzebnie samodzielności wychowanka i nie dawać mu sposobności do przekraczania rozkazów. W wychowaniu domowym i publicznym bardzo są ważne i skuteczne stałe, przepisy odnoszące się do porządku i w ogóle do czynności wychowanka. Są to rozkazy, stale obowiązujące, i dlatego powinny mieć tę samą przymioty, co pojedynczy rozkaz; mają one tę zaletę, że młodzież w ogóle chętniej i łatwiej się im poddaje. Wychowawca dążyć powinien do tego, aby w toku wychowania coraz mniej potrzebował rozkazów, a natomiast, aby wychowanek coraz więcej kierował się przekonaniem i zasadami. 7 dot.

3. Rady i przestrogi, polecenia i zadania.

Dobrym środkiem wychowawczym są rady i przestrogi, których udziela wychowawca, zwłaszcza dojrzewającej już młodzieży, jak ma się zachowywać w różnych okolicznościach i jak postępować. Rady i przestrogi uzasadnia wychowawca, podając skutki, mogące wyniknąć, gdyby wychowanek inaczej postępował. Rad i przestrog udzielać należy we właściwą porę, a natomiast unikać nieustannego zrządzenia i moralizowania, bo to przytępia wrażliwość wychowanka. nieustannie

Ażeby młodzież zająć stosownie, temsamem zaś uchronić ją od próżniactwa, a oprócz tego coś użytecznego jej przyswoić, wydaje wychowawca wychowankowi różne polecenia i zadaje zadania. Polecenia i zadania mają rozbudzać samodzielność wychowanka i wprawić ją do należytego zużytkowania nabytej wiedzy i zręczności. Polecenia i zadania powinny być zawsze **wykonalne**. wymowa

4. Nagrody i kary.

Nagrody i kary są środkiem wychowawczym bardzo skutecznym, jednakże tem większej potrzeba przezorności w ich używaniu. Dziecię łatwo ulega złym pokusom i przenosi zazwyczaj zabawę nad naukę, przechadzkę nad pobyt w szkole i t. p. Aby je odwrócić od tych pokus, używamy czasem pobudek sztucznych, przyrzekając mu nagrodę, gdy do poleceń danych się zastosuje, lub grożąc karą, jeśli dopuści się wykroczenia przeciw nałożonym mu obowiązkom i przepisom. Nagroda jest zatem miłym skutkiem dobrego, kara przykrem następstwem złego. Zazwyczaj już same dobre uczynki przynoszą za sobą miłe skutki, a złe uczynki ściągają przykre następstwa. I tak gorliwe wypełnianie obowiązków i pracowitość sprawdza uznanie i dobrobyt, prawdomówność zaufanie, natomiast nieumiarowanie wywołuje choroby, kłamliwość, niedowierzenie i pogardę i t. p. Jednakże czasem dzieje się i odwrotnie. a mianowicie, że uczynki dobre sprawiają chwilowo następstwa nieprzyjemne, a złe nie bywają zaraz karane. Z tego powodu sztuczne nagrody i kary są w wychowaniu pożądane.

Nagrody i kary mają trojkie znaczenie: 1) są odwdętem za dobre lub złe uczynki; 2) przypominają roztargnionym dzieciom ich powinności; 3) pobudzają do dobrego, a odstraszaają od złego.

Używając nagród i kar, następujących zasad przestrzegać należy: 1) Nagroda lub kara jest dopiero tam wskazaną, gdzie inny środek nie skutkuje. 2) Wymiar ich powinien być sprawiedliwy, t. j. zastosowany do zasług lub przewinień wychowanka. Wymiar niesprawiedliwy, niezasłużona kara lub nagroda, demoralizuje ucznia, wywołując oburzenie i niechęć ku wychowawcy, lub też lekceważenie. 3) Nagrody i kary odpowiadać powinny o ile możności rodzajowi zasługi lub przewiny. I tak leniwemu odmówi się

wypoczynku, który otrzymuje w nagrodę pracowity; kłamcy nie daje się wiary, prawdomownemu wierzy się na słowo; niegodliwego odosobni się, opieszalemu w wykonywaniu obowiązków nałoży się dodatkową pracę i t. p. 4) Wymierzając nagrodę lub karę, zważać należy nie tylko na sam uczynek, lecz i na zamiar (intencję) wychowanka, gdyż inaczej łatwo wyrodzić się w nim może udawanie (hipokryzja, świętoszkowstwo). 5) Nagrody i kary działać powinny na rozbudzenie ambicji, a zatem unikać należy przyjemności i przykrości fizycznych, jako środków nagrody i kary. 6) Indywidualność wychowanka (wiek, płeć, usposobienie umysłu, dotychczasowy sposób postępowania, wrodzone zdolności i skłonności) i przy tych środkach wychowawczych uwzględniać należy: u jednego mała nagroda i nieznaczna kara silniejszy wywrze skutek, niż u innego środki silne. 7) Nie należy wynagradzać spełnienia zwykłej powinności, ani też przymiotów, które nie są zasługą wychowanka, jako osobliwszego talentu, siły, zręczności, pamięci, uprzejmości i t. p., jeśli przymioty te są zdolnościami wrodzonymi. Również nie należy karać wychowanka, gdy ten bez własnej przewiny, z powodu mniejszych zdolności, nie może zrównać się z innymi, lepiej obdarzonymi. Tylko istotna zasługa, lub istotna przewina, uprawnia wychowawcę do wymierzenia nagrody lub kary. 8) Wychowawca dążyć powinien do tego, aby wychowankowi wystarczało samo uznanie jego, objawione zadowolenie, wyrażona słowami zachęta, pochwała, bez innych oznak zewnętrznych; lecz i w użyciu tych form nagrody powinien być wychowawca oględnym i oszczędnym. Z pośród odznaczeń mogą być bez szkody tylko następujące używane: kartka pochwały, obrazek, książka na nagrodę, miejsce odszczególnione w klasie, powierzenie jakiejś czynności w klasie, jak n. p. rozdawania sukni, zeszytów, utrzymywania porządku i czystości i t. p.; natomiast środki jaskrawe, jak rozdawanie orde-

talent

lub

talent

Wosni

Wosni

Kohar

rów, medali, zapisywanie do księgi złotej, nie działają zbawiennie, zdradzają bowiem często próżność, pychę, lekceważenie innych.

Kary są tylko smutną koniecznością, której tak w szkole, jak i w społeczeństwie w wyjątkowych wypadkach, a zawsze bardzo oględnie, używać należy. Takie kary, które mogłyby wpływać niekorzystnie na zdrowie cielesne lub duchowe wychowanka, tudzież które przytępią poczucie godności własnej, powinny być wykluczone. Dlatego kara cielesna, w jakiegokolwiek formie używana, jest zupełnie niewłaściwa, a w wychowaniu publicznem, w szkołach, wprost niedopuszczalna, a oprócz tego przez władze szkolne zabroniona. (Patrz Regulamin szkolny i Instrukcja). Już samo niezadowolenie wychowawcy, objawione spojrzeniem, ruchem, wyrazem twarzy, powinno być dotkliwą dla wychowanka karą. Niezadowolenie wychowawcy, słowami wyrażone, jest nagana. Odróżniamy następujące stopnie nagany, których też stopniowo używać należy: upomnienie, zgromienie (wytknięcie, bura), wreszcie zgromienie połączone z groźbą, t. j. z zagrożeniem ostrzejszej kary. W szkole używa się następujących kar: stanie w ławce, wyznaczenie za karę innego miejsca, odebranie powierzonego urzędu szkolnego, zatrzymanie dłuższe w szkole za wiedzą rodziców, przekazanie rodzicom do ukarania, wreszcie w razach gorszących wydalenie na pewien czas ze szkoły. (Patrz §. 30. Regulaminu). Wydalenie zupełne ucznia ze szkoły ludowej, w obec obowiązkowej nauki, póty nie jest dopuszczalne, póki nie ma specjalnych zakładów publicznych dla dzieci zepsutych (domów poprawy). - Szyderstwa, urągania, lekceważenia, lżenia, nie powinien wychowawca nigdy się dopuszczać; uwłaczają one jego godności i wypaczają umysł i charakter wychowanka. — Klęczenie, stanie przy drzwiach, lub za drzwiami, przepisywanie mechaniczne, wpisywanie imienia winowajcy do osobnej

książki, celem napiętnowania, zadawanie prac za karę, są karami niestosownymi. Pamiętać należy, że kary pedagogiczne mają na celu poprawienie ucznia, są niejako moralnymi środkami leczniczymi: dlatego przy ocenie karygodności wychowanka i wymiarze kary postępować winien wychowawca z łagodnością, a wystrzegać się gwałtowności i uniesienia. Nigdy nie należy karać, kiedy wychowawca jest w gniewie.

O szkołach śmiało można wyrzec, że im lepsza szkoła, tem mniej wydarza się sposobności karania, natomiast im więcej kar w szkole jakiejś, tem mniej ona warta.

O karach tak wyraża się Piramowicz w „Powinnościach“: „Nic niemasz w wychowaniu, w zawiadywaniu dziećmi trudniejszego, jak dobrze sobie postępować w karaniu ich przestępstw. Nie należy zbytniem pobłażaniem psuć dzieci. Są występki, jako to uporczywość, dobrowolnego a łatwego kłamania, zaciętego opuszczania się względem nauki potrzebnych rzeczy, które bez kary uchodzić nie powinny. Ale nieroztropność, surowość, a dopiero gwałtowność i zbytek w karaniu prowadzi za sobą skutki bardzo złe i częstokroć na całe życie ucznia wszystkie starania około jego edukacji w niwecz obraca. Trzeba więc umieć, za co, jak i kiedy karać“.

Z pośród wskazówek szczegółowych, za co, kiedy i jak karać należy, zasługuje na uwagę szczególnie następująca: „Niemniej roztropności okazać nauczyciel powinien w rozeznaniu, które przestępstwa godne są kary, a które są tylko błędem, omyłką, z nierozmysłu i żywości. Człowiek bez oświecenia, człowiek nieroztropny wszystkie dziecinne igraszki, ich żywość, płochość, nieuwagi bierze za winy, ostro sądzi i chce karać. Jestto wielki błąd i bardzo tak nauczycielowi jak i uczniom szkodliwy“.

O zachęceniach, pochwałach i nagrodach tak się znów wyraża: „Rozumny i cnotliwy nauczyciel nie często się będzie znajdował w potrzebie strofowania a dopiero karania; zawsze z żalem mu przyjdzie, kiedy będzie przymuszonym używać tych sposobów poprawy. Ale mając serce ojcowskie ku uczniom swoim, znając i kochając cnotę, użyje środków uczciwych i łagodnych, a tem samem najskuteczniejszych, do tego, żeby uczniowie dobrze się sprawowali. A te środki są zachęcenia

*Zła z
wiele
kar*

do dobrego, pochwały i nagrody. Lepiej jest zagra-
dzać złemu, niż być obowiązanym poprawiać złe; lepiej wpajać
miłość cnoty i uczciwości, niż wykorzeniać występki i karać
winy“. A dalej tak mówi: „Naprzód tak powinienes przyspo-
sobić dusze i serca twoich uczniów, żeby mieli sobie za naj-
piękniejszą nagrodę świadectwo sumienia, żeby to słodko
u siebie i z rozkoszą rozważali, iż dobrą sprawę przed Bogiem,
najwyższym sędzią, uczynili, że powinności swej dopełnili, że
wesoło pójdą na spoczynek, myśląc, że nie mają sobie samym
co wyrzucać, ani się czego w duszy swojej sromać. Potem żeby
sobie wielce ważyli uczciwość, że dla niej a nie dla bojaźni
kary złego się chronią“.

5. Pouczenia.

Pouczenia różnią się tem od nauki, że nauka
odbywa się systematycznie i teoretycznie, pouczenia zaś
okolicznościowo i praktycznie. Są one dobrym środkiem
wychowawczym. Dziecię odbiera na każdym kroku od ro-
dziców, starszych, nauczycieli, pouczenia, wywołane róż-
nymi zdarzeniami. Pouczenia zastosowane są do wypadku
i chwili, dlatego silniej działają na młodzież i łatwo się
przyjmują. Zwłaszcza pouczenia ojca i upomnienia matki
głęboko zapisują się w sercu dziecka na całe życie.

6. Przykład.

Potęźniej, niż pouczenie i nauka, działa przykład.
Przykład jest uzmysłowieniem jakiejś zasady, i dlatego tak
samo silnie przemawia do przekonania dziecka, jak nauka,
uzmysłowiona okazami, lub obrazami (nauka poglądowa).

Już starożytni Rzymianie mieli przysłowie: „Słowa uczą,
przykłady porywają“. (*Verba docent, exempla trahunt*), a mę-
drzec rzymski *Seneca* wyrzekł słowa trafne: „długą jest droga
przez nauki, krótką i skuteczną przez przykłady“.

Rozróżniamy przykład wychowawcy (rodziców, nau-
czycieli), otoczenia, i przykłady, zaczerpnięte z historii. Tak

jak przykład dobry działa na umysł wychowanka zbawiennie, tak samo przykład zły działa zgubnie i demoralizuje go, wywołując zgorzenie. Biada rodzicom i nauczycielom, którzy powierzonej ich opiece dziatwie dają zgorzenie! Odpowiedzialność ich przed Bogiem i sumieniem jest niezmiernie wielka. Do wychowawcy, dającego zły przykład (zgorzenie) dziecku, zastosować należy słowa Chrystusa Pana „lepiejby było, gdyby im kamień młyński uwiązać na szyi i wrzucić na dno morza“.

7. Lektura.

Silnym środkiem wychowawczym jest l e k t u r a, t. j. czytanie książek, zwłaszcza powieściowych. Czytanie w szkole ujęte jest w ścisłe przepisy i odbywa się na podstawie przepisanych książek. -- Natomiast l e k t u r a domowa nie jest już pod tym dozorem. Zwracać baczną należy uwagę na lekturę domową i dążyć do tego, aby młodzież czytała tylko takie dzieła, które dla niej są napisane i za dobre zostały uznane. Kierując lekturą, uważać należy, aby wychowanek nie czytał za wiele, aby treść czytanych dzieł była i stosowna i przystępna, wreszcie, aby czytanie nie było pobieżne, lecz ażeby wychowanek odnosił z niego istotną korzyść. Najstosowniejsze dla młodzieży są powiastki moralne, opisy podróży, wynalazków, i w ogóle pouczające dziełka.

Słusznie w ostatnich czasach zwróciły władze szkolne baczną uwagę na lekturę młodzieży szkolnej. Wiadomo bowiem, że niesumienni nakładcy, powodowani chęcią zysku, publikują mnóstwo piśmideł bez wartości, albo nawet wprost gorszącej treści, jakoto całe biblioteki powieści kryminalistycznych, życiorysy osławionych zbójców i morderców, których nie wahają się zalecać jako dzieł, przeznaczonych dla ludu i młodzieży. Tym zgubnym wpływom powinna szkoła wedle możliwości kłaść tamę

Rozporządzenia szczegółowe podają normy, podług których należy postępować przy przyjmowaniu książek do bibliotek szkolnych. Jednakże czujność nauczyciela-wychowawcy powinna się rozciągać nie tylko na dzieła, wypożyczone dzieciom z biblioteki szkolnej, ale także na książki, które się im skądinąd dostają do rąk. Dzieło nie stosowne, dostrzeżone w rękach ucznia w szkole, powinien nauczyciel bezwarunkowo skonfiskować, a oddając je rodzicom lub opiekunom dziecka, zwrócić ich uwagę na niewłaściwość takiej lektury dla wychowanka i na zgubne następstwa niedozoru w tym względzie. Skutecznym środkiem zaradczym jest wypożyczanie dziełek dobrych dzieciom, uczęszczającym i uwolnionym ze szkoły. Im bardziej rozpowszechnia się znajomość czytania, tem bardziej występuje potrzeba zakładania wzorowych biblioteczek dla młodzieży

Najważniejsze przepisy, odnoszące się do lektury młodzieży szkolnej, przytoczone są w rozporządzeniach c. k. Rady szkolnej krajowej z d. 31. maja 1886 l. 7.091 i z d. 31. grudnia 1886 l. 18.981, wydanych na podstawie wyników rewizji bibliotek szkolnych, przeprowadzonej wskutek rozporządzenia Ministerstwa Wyznań i Oświecenia z d. 16. grudnia 1885 do l. 23.324.

Rada Szkolna Krajowa wystawiła podczas Powszechnej Wystawy krajowej w r. 1894. wzorową biblioteczkę dla młodzieży szkolnej, której katalog ogłoszono drukiem. 15.11.

VII. O zasadach wychowania.

18.11. W wychowaniu przestrzegać należy ściśle pewnych zasad, które wynikają z samego celu wychowania. Najważniejsze zasady wychowania są następujące:

1) Wychowanie powinno być moralne, t. j. dążyć do wyrobienia w wychowanku moralnego charakteru. Moralnem jest wychowanie tylko wtedy, gdy jest prawdziwie ludzkie i wyklucza wszelką jednostronność; wychowanie,

przysposabiające wyłącznie do pewnego stanu i zawodu, z zaniedbaniem ogólnego moralnego kierunku, wychowanie egoistyczne, stawiające osobę wychowanka ponad wszystko, wychowanie zniewieściałe, wychowanie pietystyczne i ascetyczne, gardzące zupełnie życiem doczesnem, jest wadliwe.

2) Wychowanie powinno być naturalne, to znaczy opierać się na zasadach zdrowej psychologii i stosować się w użyciu środków do indywidualności (temperamentu), fizycznych właściwości, osobliwszych zdolności i zręczności wychowanka; dla jednego wychowanka wystarczy podnieta, bodziec, dla innego potrzeba hamulca.

Stawianie zasady naturalności (naturalizmu) jako celu wychowania jest rzeczą zupełnie błędną. W naturze spotykamy także złe przykłady jak np. walkę nieubłaganą o byt wszystkich istot żyjących, podczas gdy moralność nakazuje miłość bliźniego i ludzkości. Przedstawicielem naturalizmu jako celu wychowania jest Rousseau.

3) Wychowanie powinno być postępowe, t. j. zgodne ze stanem i ideą cywilizacji i starające się wychować dzieci dla idei ludzkości i jej przeznaczenia.

4) Wychowanie powinno zająć stanowisko pośrednie między realizmem, a idealizmem, to znaczy ma przysposobić należycie do życia realnego (rzeczywistego), w obecnych stosunkach społecznych i cywilizacyjnych, ale zarazem zaszczepiać pojęcia ideału piękna i dobrego, do których i jednostka i ludzkość zdążać powinna.

5) Wychowanie powinno być prawdziwe, t. j. zaszczepiać miłość prawdy i otwartości, a wstręt do kłamstwa, obłudy i pozoru. Najzłubniejszy to ma wpływ na wychowanka, jeśli wychowawca sam dopuszcza się udawania, kłamstwa, obłudy.

6) Wychowanie powinno być jednolite, to znaczy zdążać konsekwentnie wszystkimi środkami do uzyskania tego samego celu wychowania. Pożądaną jest zgodność postępowania obojga rodziców w wychowaniu domowem, zgodność szkoły z domem, zgodność nauczycieli, wychowu-

jących tę samą młodzież, dlatego potrzebne są konferencje gron nauczycielskich (§ 49 i 50 Regulaminu), wreszcie zgodność celów nauki różnych przedmiotów.

7) Wychowanie powinno być rozsądne, t. j. powinno używać we właściwy sposób środków wychowawczych. Pamiętać należy, że wyłączne użycie jednego środka nie wystarczy w wychowaniu, że środkiem łagodniejszym należy dać pierwszeństwo przed ostrzejszymi, i w ogóle stosować je wobec wychowanków stopniowo, że środków wychowawczych używać należy jak najogólniej.

8) Wychowanie powinno być religijne. Wychowanie nie może się obejść bez wszczepiania zasad religijnych; wychowanie bezwyznaniowe pociąga za sobą jak najgubniejsze skutki.

nie kosmopolityczne
9) Wychowanie powinno być narodowe. Wychowanie kosmopolityczne, wychowujące dziecko na obywatela świata całego, z pominięciem kraju rodzinnego, jest zupełnie błędne. Każdy naród ma swoje odrębne wyobrażenia, zwyczaje i obyczaje, swoje cnoty i wady, swoje ideały, o których w wychowaniu zapominać nie można. I owszem, wychowanie powinno wyzyskać owe odrębne cechy narodowe do ogólnych celów wychowania, rugując i wykorzeniając wady, a pielęgnując cnoty. Zresztą, kto nie kocha swej rodziny, swego kraju rodzinnego, swego narodu, ten nie zdoła ukochać ludzkości, a owo powszechno-ludzkie obywatelstwo jest nietylko mrzonką, ale także pokrywką egoizmu, wyzwalającego się od wszystkich obowiązków bliższych, pod pozorem nieuchwytnych dalszych. —

Kowar
10) Wychowanie powinno być zastosowane do płci. Odmienne od ustroju mężczyzn ustrój fizyczny kobiety, odmienne zadanie życia, wreszcie odmienne właściwości ducha u kobiet wskazują, że wychowanie dziewcząt odbywać się powinno według odmiennych nieco zasad, zastosowanych do właściwości płci niewieściej, niż wychowanie chłopców.

11. Wychowanie powinno być wszechstronne, t. j. obejmować wszystkie siły i zdolności wychowanka. Jednostronne kształcenie rozsądku, kosztem serca i woli jest szkodliwym, tak samo jak kształcenie wyłączne zdolności duszy, a zaniedbywanie pielęgnowania ciała. Plato porównał ciało i duszę człowieka do pary koni, zaprzęgniętych do jednego wozu; obydwoma końmi potrzeba w równy sposób kierować i hamować.

12) Wychowanie powinno rozwijać samodzielność u wychowanka i pragnienie dalszego samodzielnego kształcenia się. Wychowanie dążyć powinno do tego, aby z czasem coraz mniej był wychowankowi potrzebny wpływ i opieka wychowawcy, natomiast, aby wychowanek sam swoimi krokami i zgodnie z zasadami religijnymi i moralnymi mógł kierować.

VIII. O metodach wychowania. (O czynnościach wychowawczych).

Wychowanie może tylko wtedy być skuteczne i osiągać pomyślnie rezultaty, jeśli wychowawca zna należyte środki wychowawcze, umie ich wartość ocenić i należyte zastosować. Musi także wychowawca znać i zasady wychowania, i ściśle do nich się stosować. Ułożone według pewnego planu postępowania wychowawcy w używaniu środków wychowawczych, celem osiągnięcia zadania wychowania, nazywa się metodą wychowania. Metoda zwracać powinna uwagę: 1) na cel wychowania, który zawsze jest ten sam: wyrobienie moralnego charakteru i na dwa inne czynniki, a mianowicie 2) na indywidualność wychowanka, 3) na stosunki zewnętrzne, towarzyszące wychowaniu. Metoda obejmuje różne kierunki czynności wychowawczej, jakoto: dozór, pielęgnowanie, rząd pedagogiczny, zatrudnienie, obcowanie, ćwiczenie, nauczanie, wielostronność interesu i kształcenie charakteru.

1. D o z ó r.

Dozór jest albo śledzeniem (badaniem, obserwacją) wychowanka, celem poznania jego indywidualnych właściwości i kierunku rozwoju cielesnego i duchowego, albo też nadzorem (kontrolą) zachowania się i czynności wychowanka, celem utrzymania go w należytych karbach i ochronienia od różnych niebezpieczeństw, szkód moralnych i fizycznych. Śledzenie indywidualności wychowanka wskazuje wychowawcy, jakich środków w obec niego w wychowaniu ma używać, aby cel wychowania tem snadniej osiągnąć. Nadzór jest tak w domowym, jak w szkolnem wychowaniu konieczny, ponieważ dziecko przy małej wiedzy i zręczności, przy słabej woli, przy tylu niekorzystnych wpływach zewnętrznych, łatwo może się dopuścić różnych niewłaściwości i wykroczeń i w ogóle zepsuć. Nadzór nie powinien nigdy przybierać wstrętnej formy potajemnego szpiegostwa bezpośrednio przez wychowawcę lub pośrednio przez inne dziecko, gdyż takie postępowanie zraża wychowanka do wychowawcy, nadto uczyni go podejrzliwym i skrytym. W miarę rozwoju wychowanka dozór występuje w formie coraz łagodniejszej, aby wychowanek nauczył się sam kroki stawiać i sobą kierować.

W szkole, w klasach zwłaszcza niższych, nie powinny dzieci ani jednej chwili pozostać bez pedagogicznego dozoru; jedna chwila bez dozoru może sprawić, że czysta duszyczka niezepsutego dziecka zakazi się jadem zepsucia od dziecka moralnie zepsutego, pomijając już tę okoliczność, że chwila niedozoru wystarcza na zrządzenie kalectwa, albo innych tym podobnych szkód niepowetowanych, za które odpowiedzialność cięży potem na nauczycielu, a których ani on sam sobie nie przebaczy, ani ludzie mu nie darują. Dozór taki Instrukcyja i Regulamin wyraźnie polecają na pauzach i przed rozpoczęciem nauki szkolnej.

2. Rząd pedagogiczny.

Obok ruchliwości dziatwy i popędu do czynności objawia się także powszechnie w stopniu większym lub mniejszym popędliwość i niepowściągliwość, oraz skłonność do samowoli, t. j. do wykonywania różnych kapryśnych zachceń. Te kapryśne zachcenia i ta samowola dziatwy nie tylko sprzeciwiają się porządkowi powszechnemu i utartym zwyczajom i obyczajom, lecz także wychodzą często na szkodę młodzieży, sprowadzają smutne następstwa dla organizmu i dla prawidłowego rozwoju ducha; — konieczną więc jest rzeczą ująć w karby tę samowolę młodzieży, a to przyzwyczajając ją, w razie potrzeby nawet przymusem, do poszanowania i zastosowywania się do towarzyskiego porządku. Porządek t o w a r z y s k i dotyczy osób, przedmiotów, czasu i obyczaju.

Wszelkie czynności i zarządzenia wychowawcy, mające na celu poskromienie i usunięcie samowoli wychowanka, a natomiast utrzymanie go w granicach porządku towarzyskiego (domowego, publicznego, szkolnego), nazywamy rzędem pedagogicznym. Rząd pedagogiczny nie jest jeszcze właściwem wychowaniem, tylko przygotowawczą czynnością, warunkiem nieodzownym wychowania. Jakież jest zakres rządu pedagogicznego? Rząd pedagogiczny stara się przede wszystkim usunąć wszystko to, co stoi na zawadzie właściwemu wychowaniu, t. j. nauce i prowadzeniu młodzieży, a więc wykorzenia niepunktualność, niespokój, nieład, lenistwo, nieumiarkowanie, rozrzutność, natomiast przyzwyczajają do punktualności, spokoju, porządku, czystości, pilności, umiarkowania, oszczędności. W ogólności dąży rząd do tego, aby wydobyć wychowanka ze stanu nieokrzesanego. Rząd pedagogiczny potrzebny jest tak w wychowaniu domowem, jak w szkolnem, a posługuje się odmową, przymusem, rozkazem, zakazem, groźbą i karą. Rząd pedagogiczny zazwyczaj także karnościami nazywają.

Wzrostki: odmowa, zakaz, rozkaz, groźba, kara.

Herbart, twórca umiejętnej pedagogiki, starając się naukę wychowania wnieść do rzędu umiejętności ścisłych i opierającej wychowanie co do celu na etyce, a co do środków na psychologii, odróżnia trzy działy w tej umiejętności: rząd pedagogiczny, naukę i prowadzenie młodzieży. Jego rząd pedagogiczny odpowiada temu, co zwykle karnością zwiemy, jednakże Herbart nazywa prowadzenie karnością (Zucht). Myśl Herberta umiejętnej pedagogiki podjęło w swych dziełach wielu pedagogów niemieckich zwłaszcza Lindner, Rein, a nadewszystko Ziller i Stoy, który nawet zakład wychowawczy po myśli Herberta w Lipsku był założył. Umiejętna pedagogika ma tę zaletę, że wszystkie jej szczegóły ułożone są w ścisłym związku i w jednolity system, jednakże sposób przedstawienia rzeczy jest zbyt naukowy i wskutek tego nieprzystępny. Szkoła Herbartowska napotkała między nowszymi pedagogami niemieckimi przeciwników, a szczegóły, wysnute przez jej zwolenników uledez muszą często ostrej krytyce.

Grzegorz Piramowicz w „Powinnościach nauczyciela“ bardzo trafne daje określenie karności w rozdz. II. części II. o rządzie szkoły i obchodzeniu się z dziećmi „Rząd poważny i stały poruczonych do edukacji dzieci, jestto w samej rzeczy karność. Ale ta nie ma rozumieć się, jakoby tylko znaczyła władzę i zwyczaj karania. Stałaby się ona nieważną dzieciom których trzeba dobrymi sposobami do cnoty i nauki prowadzić, byłaby szpetną i przykrą dla człowieka uczciwego, byłaby najczęściej niepożyteczną; nauczyciel w rządzie i zawiadowaniu dziećmi, to tylko ma mówić i czynić, coby im na dobre wychodziło.

Przez tę karność rozumie się utrzymanie dzieci w posłuszeństwie należytem, używanie rozsądne, sprawiedliwe i pomiarkowane kar, oraz napominania, strofowania, pochwały i nagrody. 1) Posłuszeństwo mieć będziesz, kiedy zjednasz sobie ich miłość i uszanowanie. Bo tak dorośli ludzie, jako i dzieci, tego chętniej i lepiej słuchają, kogo Kochają i poważają. 2) Nie rozumiej, że sobie zjednasz posłuszeństwo, kiedy ustawicznie fukać będziesz dzieci, a nie z łagodnością rozkazywać. Pogłaskane, pochwalone, uprzedzać jeszcze będzie twe rozkazy. 3) Nie odmieniaj sposobu rządu i rozkazów twoich; taka niestałość nauczyciela sprawuje u dzieci lekceważenie, zwłokę w wykonaniu i zupełne nieposłuszeństwo i t. d.“

13. 5
fukanie
!
Łagodna surowość!

3. Pielęgnowanie.

Pielęgnowanie, t. j. piecza, posiłkująca się dozorem i rządem, ma na względzie przede wszystkim wychowanie fizyczne i polega na zaspokajaniu potrzeb wychowanka. Co do sposobu zaspokajania potrzeb unikać będzie opieka pedagogiczna z niewieściąłości, a w hartowaniu nie dopuści się przesady. Gdy potrzeby ludzkie są wynikiem popędów i rodzą pożądania i chęci, przeto opieka, zezwalając lub odmawiając, wpływa temsamem na kierunek woli a więc stoi w związku z celem wychowania.

4. Zatrudnienie

Zatrudnienie jest bardzo użytecznym czynnikiem wychowawczym, chroni bowiem od lenistwa i różnych wad, które lenistwo zdradza, ćwiczy w uwadze, a nawet wpływa na obyczajność, zatrudniając ducha wychowanka i chroniąc go tem od różnych zbroczeń (od wyuzdania). Zatrudnienie może być zabawą lub pracą.

Zabawa, zwłaszcza dla dzieci, stosownem jest zatrudnieniem, byle przytem kształciła zmysły, narząd ruchu, siły fizyczne, głos, lub inne zdolności.

Zabawy, polegające na ćwiczeniu sił fizycznych, mianowicie mięśni i oka, mają wielkie znaczenie wychowawcze. Już u starożytnych była „palestra“ przedsiönkiem nauki. Stąd nazwa grecka „gymnasion“, która oznaczala zrazu boisko gimnastyczne, stała się później nazwą zakładu wychowawczego w ogóle.

Ludy zdrowe i silne zawsze kładły wielką wagę na zabawy fizyczne. Dowodem Anglia, gdzie do dzisiaj w kolegiach i w życiu rodzinnem zabawy na wolnem powietrzu utrzymują świeżość i swobodę umysłu, kształcą rączność i zwinność, wyrabiają przytomność i odwagę, podniecają towarzyskość. Gdy sławny uczoney Max Müller zaczął system wychowania angielskiego, odpowiedział pewien Anglik, że bitwy pod Quebeck i Waterloo, w których Anglicy dali dowody nieugiętego męstwa,

zimnej krwi i wytrwałości, były wygrane już 20 lat przedtem, gdy ich bohaterowie jako chłopcy i wyrostki staczali dziecinne boje na trawnikach kolegów w Oxford, Cambridge i Eaton.

Nasi domorodni autorowie XVI. wieku, jak Rej i inni, również opierając się na ówczesnym zwyczaju narodowym, przypisywali towarzyskim zabawom młodzieży wielkie znaczenie wychowawcze. Gimnastyka zaczyna dzisiaj sobie zdobywać pole, lecz nie zastąpi ona tych gier w piłkę, obręcze i t. p. na wolnem powietrzu, którym dzisiaj nowoczesna młodzież, lubiąca się w strojach, coraz mniej się oddaje. Niech nauczyciel często w dnie wolne wyprowadza młodzież do lasu, na pole i każe jej igrać pod swem okiem. Igrzyska gimnastyczne bardzo są pożądane.

Praca ma wartość nieporównanie wyższą od zabawy, umoralnia bowiem człowieka, wymagając pokonania lenistwa, użycia sił, nawet do znużenia, odmówienia sobie wygódek i przyjemności, a niekiedy żądając nawet poświęcenia. Praca prócz tego kształci uwagę, myślenie, wytrwałość, wolę.

Niektórzy nowsi znakomici pedagogowie żądają ze względu na pedagogiczne znaczenie pracy ręcznej wprowadzenia do szkół także dla chłopców obowiązkowej nauki robót ręcznych, zwanej nauką zręczności.

Do takich robót ręcznych w szkołach nadaje się przedewszystkiem stolarstwo, tokarstwo i snycerstwo. W szkołach żeńskich nauka robót ręcznych kobiecych od dawna już jest obowiązkową. W Szwecyi, tudzież w niektórych szkołach innych krajów, wprowadzono już naukę zręczności (ćwiczeń ręcznych przy pomocy najprościejszych narzędzi) dla chłopców. Nauka ta zręczności nazywa się „slöjd”. U nas w ostatnich czasach objawił się również silny ruch w tym kierunku. Wystawa szkolna kołomyjska podczas zjazdu Towarzystwa Pedagogicznego w r. 1883. okazała, że nauczyciele z własnej inicjatywy zatrudniają nieraz chłopców w godzinach pozaszkolnych łatwemi robotami ręcznymi.

Za zasiłkiem, udzielonym przez Wydział Krajowy, odbył w r. 1885. dyrektor szkoły wydziałowej w Sokalu, p. Siedmiograj, podróż do Szwecyi, celem poznania systemu szwedzkiej nauki zręczności, t. j. *slöjdu*, i wprowadził system ten w so-

kalskiej szkole. W r. 1886. odbył się tamże pierwszy kurs wakacyjny dla nauczycieli powiatu sokalskiego, kamioneckiego i złoczowskiego, subwencyonowany przez Rady Powiatowe tych powiatów, w skutek czego rozpowszechniła się nauka robót ręcznych dla chłopców w dwudziestu i kilku szkołach tamtej strony kraju. Od tego czasu corocznie urządzały władze szkolne kursa nauki zręczności w Sokalu, a od lat kilku także w Krakowie dla nauczycieli z innych powiatów całego kraju, wskutek czego rozpowszechniła się nauka zręczności do tego stopnia, że w r. 1894. uczono w 214 szkołach szwedzkiej nauki zręczności. Rada Szkolna Krajowa wydała szczegółowe przepisy co do zasad, toku i metody tej nauki, które obowiązują wszędzie. Nauczycielom, uczącym *slöjdu*, wyznaczają władze skromną renumeracyę. Plany naukowe z r. 1893. zalecają wprowadzenie nauki zręczności po wsiach i miasteczkach, zwłaszcza w szkołach 5- i 6-klasowych a najnowsza ustawa szkolna krajowa z roku 1895. o szkołach wydziałowych męskich wprowadza naukę zręczności jako przedmiot obowiązkowy nauki.

5. Obcowanie.

z zacnymi ludźmi!
Wzajemne obcowanie

Przez obcowanie wchodzi wychowanek w styczność z innymi ludźmi, poznaje ich sposób myślenia, ich zasady, ich postępowanie, co wszystko łatwo udzielić się może wychowankowi. Wychowawca powinien dbać o to, aby wychowanek nie obcował z ludźmi zepsutymi, lecz z osobami moralnymi; w podobny sposób będzie czuwał nad dobrem rówieśników i towarzyszków zabaw dla swego wychowanka. Wychowanek ulega także wpływowi wychowawcy przez bezpośrednie z nim obcowanie, naśladuje go, przyjmuje jego zasady, postępuje tak, jak on. Obcowanie wychowawcy z wychowankiem jest pożądane, jednakże tylko do pewnego stopnia, aby wychowanek nie odkrył ułomności swego wychowawcy, które mogłyby na niego niekorzystnie działać.

*z jakimś
Stajon
takim
Stajon*

6. Cwiczenie i przyzwyczajanie.

Tak samo, jak ćwiczeniem nabywa się wprawę i biegłości w pisaniu, rysowaniu, śpiewie, muzyce, rzeźbie, rzeźmiośle, a w sztuce doprowadza się przy wybitniejszych zdolnościach do doskonałości (artyzmu), tak samo ćwiczeniem i przyzwyczajaniem można wychowanka wdrożyć do moralnego życia. Tak to wychowawca przyzwyczajają wychowanka do porządku, czystości, uwagi, posłuszeństwa i zaszczepia tym sposobem w umysł jego różne przymioty, używając do tego zezwolenia, odmowy, rozkazu, nauki, przykładu.

Ważność przyzwyczajania stwierdzają różne przysłowia jak np. łacińskie: „Przyzwyczajanie staje się drugą naturą“ (*Consuetudo altera natura*). Do cnoty zaprawia się dziecko, czyniąc to, co dobre, a unikając złego. Zasady, za młodu w umysł dziecka wpojone, trwają długo i sięgają do starości, tak samo, jak różne nierozsądne nawyczki, zabobony i t. p. Do dobrego zawczasu i konsekwentnie młodzież przyzwyczajając należy, gdyż złe nawyczki bardzo trudno wykorzenieć.

ie dressum
Samo przyzwyczajanie nie wystarcza jednakże w wychowaniu, byłoby tylko dresurą. Wychowanie doprowadzić powinno wychowanka do moralnej wolności, t. j. do moralnego prowadzenia się z przekonania, a nie z przymusu.

7. P o s t ę p.

Dziecię od urodzenia posiada różne zdolności i siły cielesne i duchowe, które wymagają rozwoju i kształcenia. Wychowawca starać się powinien o rozwój t. j. postęp tych szczególnie zdolności i sił, które do osiągnięcia celu wychowania wychowankowi są potrzebne. Gdy u wychowanka spostrzeże się jakąś wybitną zdolność w pewnym kierunku, talent, np. do rysunku, malarstwa, rzeźbiarstwa, muzyki i t. p., natenczas należy zająć się wykształceniem tego

talentu; przy należytych rozwoju pewnej zdolności może dojść wychowanek do doskonałości, do artyzmu. Zresztą wychowanie powinno dążyć do harmonijnego rozwoju wszystkich zdolności człowieka. Od rozwoju wrodzonych zdolności duchowych zależy wszelka doskonałość ludzka i wszelki postęp w historii i w ogóle cywilizacya rodu ludzkiego.

8. Nauczanie i wielostronność interesu.

Znakomitą czynnością wychowawczą jest nauczanie. Bezpośrednim celem nauki jest rozszerzenie zakresu inteligencji i wykształcenie myślenia, jednakże nauka działa pośrednio i na stan moralny wychowanka. Nauka, udzielana młodzieży, powinna zawsze działać wychowawczo. Nauka jest wtedy wychowawczą, jeśli wpływa na kierunek pożądań. W szczególności przeciwdziała nauka, stosownie prowadzona, żądom i namiętnościom, zapobiega lenistwu, przysposabia do trafnej oceny przedmiotów ludzkiego pożądanego, wzbogaca świadomość cennymi wyobrażeniami, pojęciami i ideami, które następnie kierują wolą, czem rozbudza tak nazwaną przez Herbart wielostronność interesu. Wyraz interes oznacza tu „rozbudzone zajęcie się jakimś przedmiotem“. W pedagogice nazywa się interesem taki stan ducha, w którym tenże zajmuje się z upodobaniem jakimś przedmiotem, i pragnie co najdokładniej poznać. I tak jeden ma interes (zamknięcie) do muzyki, inny do zoologii, inny do historii, matematyki i t. d.

Herbart rozróżnia sześć rodzajów interesu, a ich ogół nazywa wielostronnością interesu. Są one następujące: 1) Interes empiryczny (doświadczalny), t. j. pragnienie wiedzy, zwrócone ku różnym przedmiotom, zjawiskom i zdarzeniom. 2) Interes spekulacyjny, t. j. pragnienie zbadania istoty rzeczy, przyczyn i skutków, celu i środków, dążność do tworzenia poglądów, pojęć, zapatrywań 3) Inte-

Zainteresowanie

*Kierunek
woli*

ważne

res estetyczny, t. j. zamiłowanie piękna, chęć poznawania praw i zasad tegoż, tudzież skłonność do oceniania wartości i jakości utworów sztuki. 4) Interes sympatyczny, objawiający się współczuciem wobec rodziców, rodzeństwa, przyjaciół, wszystkich ludzi, współbolewaniem z powodu ich nieszczęść lub niepowodzeń i współradością w ich powodzeniu. Interes sympatyczny poskramia egoizm. 5) Interes społeczny (socyalny), t. j. poczucie łączności z innymi jednostkami, należącymi do tej samej społeczności (gminy, narodu, społeczeństwa, kościoła, szkoły, towarzystwa). 6) Interes religijny, polegający na miłości Boga i poddaniu się jego wyrokowi, a wynikający z poglądu na bieg rzeczy, świata i losów ludzkości

ważne.

Zaród wszystkich rodzajów interesu tkwi w każdym człowieku, lecz, jeśli nie rozbudzamy i nie kształcimy tego zarodu, przygłuszają go łatwo różne pożądaniami i namiętnościami. Wychowaniem domowym i szkolnym łatwo interes rozbudza się i kształci. Nauka, w zajmujący sposób działwie udzielana, dokładne wyjaśnianie przedmiotów i zjawisk, rozbudza ciekawość i żądzę poznania wszystkich rzeczy, a gdy w ten sposób interes spekulatywny został rozbudzony, dziecko samo bada dalej i uczy się. Żywe opowiadanie z historii, opisywanie krajów i przyrody, rozbudza interes empiryczny. Kształcenie uczuć estetycznych rozbudza interes estetyczny. W podobny sposób i inne rodzaje interesu można kształcić.

Naukowiec rozumie

Wychowawca powinien dbać o rozwój interesu wielostronnego, to znaczy we wszystkich powyższych kierunkach. Budzenie wszechstronnego interesu u młodzieży jest jądrem z głównych dźwigni w należytych rozwoju szkolnego życia. Jak chętnie garną się dzieci do takiej szkoły, której nauczyciel umie naukę zainteresować. W takiej szkole najmniej usłyszymy narzekania na nieregularną frekwencję. Rodzice oceniają najczęściej wartość nauczyciela według stopnia rozbudzonego w ich dziecku interesu. Gość, wchodzący do klasy, od razu zdoła poznać, w jakim stopniu uczniowie są zainteresowani nauką. Szkoła z roz-

budzonem dla nauki zainteresowaniem jest żywą, bez rozbudzonego interesu szkołą martwą. Aby zaś u młodzieży interes do nauki obudzić, musi nauczyciel sam żywo nią się interesować.

9. Prowadzenie.

Prowadzenie młodzieży, [u Herbart'a karnością (*Zucht*) zwane], jest głównym działaniem wychowawczym, a przeto wychowaniem w ściślejszym znaczeniu. Nauka kształci myślenie i uzbraja ducha wychowanka w niezbędny zapas wiedzy, rząd pedagogiczny utrzymuje go w korbach porządku towarzyskiego, prowadzenie kształci w wychowanku przekonania wewnętrzne i zasady, które następnie kierują wolą jego i uczynkami. Prowadzenie dąży do tego, aby wychowanek czynił dobrze, lecz nie z przymusu, tylko dobrowolnie, z przekonania. Celem prowadzenia jest moralny charakter. W miarę, jak przekonania zaczynają opanowywać wolę wychowanka, ustaje rząd pedagogiczny, używający często przymusu, ustępując miejsca prowadzeniu. Prowadzenie używa łagodniejszych sposobów, niż rząd; ono radzi więcej, niż rozkazuje, chwali raczej, niż gani, przedstawia, zamiast zmuszać.

IX. O formach wychowania.

Według miejsca, w którym wychowanie się odbywa, i osób, które w niem udział biorą, odróżniamy trzy główne formy wychowania: 1) wychowanie domowe, 2) szkolne, 3) zakładowe, w osobnych zakładach wychowawczych. Według tego zaś, czy wychowanek sam, czy wspólnie z innymi ma być wychowanym, odróżniamy wychowanie jednostkowe i wychowanie zbiorowe (wspólne).

Wzrost emulacji!

Wychowanie jednostkowe ma tę zaletę, że wychowawca wyłącznie jednym wychowankiem się zajmuje, i przez nieustanne z nim obcowanie lepiej nań wpływać może, natomiast tę wadę, że jest jednostronne, zależne wyłącznie od osoby wychowawcy.

Wychowanie zbiorowe znów ma tę zaletę, że człowiek, który zresztą przeznaczony jest do życia w towarzystwie ludzi, kształci się pośród rówieśników, wywierających niemały wpływ na niego. W wychowaniu zbiorowym wychowawca baczną zwraca na to uwagę, aby oddziaływanie wzajemne współwychowanków było korzystne. W szczególności rozbudza wychowanie zbiorowe współczucie dla bliźnich, ułatwia dzieciom poznanie świata i ludzi we wzajemnym stosunku, usuwa nieśmiałość, wyrabia uprzejmość w obcowaniu, chroni od wynoszenia się dzieci nad innych, rozbudza współzawodnictwo w dobrem, które staje się bodźcem do coraz większego doskonalenia się. Wprawdzie i gorszący wpływ grozi w wychowaniu zbiorowym, zwłaszcza w czasach powszechnego zepsucia i przy steku młodzieży z różnych warstw społecznych, jednakże należyty dozór i rząd pedagogiczny może od tego wpływu ustrzedz.

1. Wychowanie domowe (rodzinne).

Zgodność ojca i matki!

Wzrost i rozwój dziecka!

Wzrost i rozwój dziecka!

Gdyby rodzice mieli czas i umieli zajmować się wychowaniem dzieci, gdyby była zupełna zgodność ojca i matki w postępowaniu wobec dzieci, gdyby nie kierowali się często ślepą dla nich miłością, gdyby wreszcie sami byli zawsze i zupełnie dobrze wychowani, wychowanie na łonie rodziny byłoby najlepszą formą wychowania i najłatwiej prowadziłoby do osiągnięcia celu wychowania. Lecz jak mało jest rodzin, posiadających te pomyslnie warunki w zupełności i wszechstronnie. Ogniwem rodziny jest miłość rodzinna, prócz tego sam ustrój rodzinny uła-

*Rodzina jest rodziną w której ojciec głowa
i kocha jest, a matka kochana domowa.*

*Rodzina - to kochanie i miłość wywołuje serce,
z miłości wyrosta, co tylko ma świętego serca.* *Prilgung, Adam*
twia wychowanie i nadaje środkiem wychowawczym więk-
szą potęgę. Powaga ojca skłania dzieci bez trudu do po-
słuszeństwa, matka dziatwą kieruje miłością; wzajemna
miłość członków rodziny, poczucie jedności, rozbudza po-
czucie towarzyskości, miłości bliźniego i inne przymioty
moralne. Rodzinne wychowanie posługuje się metodą pie-
lęgnowania, obcowania, rządu (porządek domowy, zwyczaje
i obyczaje), przyzwyczajania.

Jakkolwiek coraz trudniejsze warunki bytu, ciężka *siroty!*
walka o chleb powszedni, coraz więcej utrudniają rodzi-
com zajmowanie się wychowaniem dzieci, a w niektórych
warstwach społecznych czynią je prawie niemożliwym,
to jednak sieroctwo przedstawia warunki jeszcze mniej
korzystne. Sieroty lub dzieci, opuszczone przez swych ro-
dziców, chowające się w domu przytułku, pozbawione są
ciepła ożywczego rodziców i rodzeństwa, które tak zba-
wiennie działa na umysł dziecięcy.

2. Ogródki dziecięce i ochronki.

Z wychowaniem domowym łączy się wychowanie
szkolne. W miastach większych, zwłaszcza w Niem-
czech, nie następuje wychowanie szkolne bezpośrednio po
domowym, lecz pośredniczy między domem a szkołą
ogródek dziecięcy, zwany także od twórcy swego,
Froebła, freblowskim. Ogródek dziecięcy, przystępny
zresztą tylko klasom zamożniejszym, ma przygotowywać
do nauki szkolnej za pomocą zastosowanych do wieku
ćwiczeń ciała i zmysłów i naturalnego sposobu kształcenia
ducha. Posyłają do takiego ogródka dzieci cztero- pięcio-
i sześćioletnie. Wszelka nauka szkolna winna być z ogród-
ka wykluczona. Zabawami freblowskimi, jakoto piłką,
kulami, kostkami, drewnkami do składania, układaniem
patyczków, wyplataniem, rysowaniem na kratkach, wykłu-
waniem i naklejaniem, śpiewem, opowiadaniem, pokazy

12
waniem przedmiotów i rycin i ich omawianiem, zatrudnia się działwę w ogródkach, rozwija prawidłowo jej ducha i kształci uczucia*).

Ochronki
W miastach stołecznych, fabrycznych, tu i owdzie po wsiach, istnieją ochronki dla małych dzieci tych rodziców, którzy z powodu zajęć swych muszą pozostawiać je w domu bez wszelkiego dozoru. Ochronki takie są bardzo użyteczne, a oprócz pielęgnowania powinny zajmować się także ćwiczeniem sił cielesnych i rozwojem ducha, zastosowanym do wieku, na wzór zajęć freblowskich.

3. Wychowanie szkolne

Wychowanie szkolne obejmuje nowe czynniki wychowawcze, których w domu nie ma. Przedewszystkiem wchodzi dziecko do grona rówieśników, którzy w szkole równe mają prawa i obowiązki, poddać się musi pod przepisy porządku szkolnego i powagę nauczycieli i przysposabia się z wolna do życia rzeczywistego w społeczeństwie, wreszcie odbiera naukę, która kształci zakres jego myśli, a oprócz tego wpływa w formie tworzących się zasad na kierunek woli i uczynków.

O zadaniu wychowawczem szkoły i o zadaniu wychowawczem nauczyciela podaje bliższe wskazówki „Instrukcja“ wydana wraz z nowymi planami naukowymi przez galicyjską Radę Szkolną krajową w r. 1893, w rozdziale I. „O zadaniu szkoły ludowej i o środkach, za pomocą których szkoła zadanie to osiągnąć może“.

*) W naszym kraju zakłady freblowskie nie rozwinęły się licznie. (Patrz Sprawozdanie Rady szkolnej krajowej o stanie wychowania w r. 1885/6). W r. 1878. toczyła się w Towarzystwie Pedagogicznem i w czasopismach szeroka dyskusja w tej sprawie. (Patrz „Szkoła“ z r. 1878. i 1879).

4. Wychowanie w zakładach wychowawczych

Wychowanie w zakładach łączy w sobie urządzenia domu i szkoły i zastępować ma wychowanie domowe i szkolne. Przy jednolitości postępowania może takie wychowanie najsilniejszy wpływ wywierać na wychowanka. Zakłady wychowawcze (pensjonaty, instytuty wychowawcze) mają rozmaite cele i wywołane są różnemi potrzebami. Czasem powierzają rodzice, nie chcąc, lub nie mogąc wychowaniem się zajmować, dzieci swe zakładom wychowawczym. Sieroctwo jest także powodem wychowania w zakładach.

Dzieci opuszczone, zepsute, wychowują w domach przytułku i w domach poprawy. Są także zakłady, wychowujące do pewnych zawodów, jakoto: seminaria nauczycielskie (internaty), seminaria duchowne, instytuty wojskowe.

Także wydarzające się częściej ułomności fizyczne i duchowe powodują częstokroć organizowanie zakładów osobnych, jak n. p. zakładu wychowawczego dla dzieci tępych, dla idiotów, dla ciemnych i głuchoniemych.

Wychowanie w zakładach ma obok pewnych zalet także strony ujemne. Wychowanie takie wymaga poświęcenia się wyłącznego wychowawców sprawie wychowania powierzonej zakładom młodzieży, o co niezmiernie trudno. Powtórę szerzą się czasem w zakładach wychowawczych różne wady i błędy, jeśli dozór nie ogarnia nieustannie wszystkich zajęć wychowanka.

a) Zakłady wychowawcze dla ciemnych.

Dzieci ciemne, t. j. pozbawione najważniejszego zmysłu, wzroku, wymagają starannej opieki w specjalnych zakładach, ażeby mogły umysłowo jako tako rozwinąć się

i nie być ciężarem dla rodziny i społeczeństwa. Dzieci takie w porównaniu z dziećmi pełnozmysłowymi są bardzo ubogie co do zasobu wyobrażeń; brak im wszelkich wyobrażeń, które wzrok do duszy doprowadza. Brak ten potrzeba zastąpić wyobrażeniami, dostarczanymi przez inne zmysły i dlatego wychowanie ciemnych zwraca przede wszystkim uwagę na kształcenie innych zmysłów, zwłaszcza słuchu i dotyku. Kształcenie to jest bardzo morderne i musi się odbywać dokładnie, powolnie i systematycznie. Każdy przedmiot dziecko ciemne musi jak najdokładniej rękami obmacać, gdyż tylko w ten sposób może nabyć dokładnego o przedmiocie pojęcia.

W ogóle ćwiczyć należy dzieci ciemne we wszystkich tych zręcznościach, w których ćwiczy się dzieci widzące. Nie jest rzeczą stosowną kierować się wobec takich dzieci fałszywą litością i przyzwyczajając je do różnych drobnych usług (jak ubierania, rozbierania, karmienia i t. p.), które same sobie mogą wykonywać, — takie postępowanie bowiem uczyniłoby je zupełnie niedołężnymi. I owszem potrzeba zawczasu zaprawiać je do samodzielności.

Dzieci ciemne przyzwyczajając potrzeba do schludności, zręczności, przyzwoitości, wstydlivości i tak zatrudniać, aby ręce i nogi stawały się zgrabne i zręczne, silne, ażeby zaostrzał się słuch, dotyk, powonienie i smak a przytem ażeby rozbudzały się i rozwijały zdolności duchowe tych dzieci. Środkiem do tego są stosowne zabawki, ćwiczenie rąk i nóg, ruch na świeżem powietrzu, częste i dokładne mówienie do dzieci i skłanianie ich do dokładnego naśladowania.

Zwalczać należy wszystkie złe nawyczki, tak powszechne u ciemnych jakoto: dłubanie w nosie i w oczach, ruszanie niepotrzebne rąk i nóg, huśtanie ciała podczas stania i siedzenia, pochylony układ ciała. Wzbraniać należy beczynnego siedzenia, zadumy, nieschludności, szorstkości i prostactwa, nieprzyzwoitych mów i czynów.

Pawel

Wszystko, co w życiu codziennem ludziom jest potrzebne, powinny dzieci ciemne poznać dokładnie; a zatem przedmioty z otoczenia, płody natury należy im pod zmysły poddawać i z nimi dokładnie obznajomić.

Myślenie i pamięć kształci się stosowną nauką, zwłaszcza rachunkami, rozwiązywaniem łatwych zagadek, ćwiczeniami pamięciowemi.

Uczucia religijne wymagają starannego pielęgnowania i kształcenia: u dzieci ciemnych wyrobić należy ufność w Boga, zdanie się na wolę Bożą, cierpliwość i odwagę w znoszeniu różnych dolegliwości i przykrości, wreszcie wiarę i nadzieję w szczęśliwą przyszłość pozagrobową.

Wychowanie dzieci ciemnych w domu rodzicielskim nasuwa wiele trudności, dlatego najlepiej takie dzieci oddać do zakładów wychowawczych dla ciemnych.

W zakładach dla ciemnych pracują nad religijno-moralnem wychowaniem wychowanków i uczą przedmiotów naukowych, przepisanych dla szkół ludowych, z wyjątkiem rysunków, a z dodatkiem muzyki i robót ręcznych.

Zakłady te powinny zarazem mieć za zadanie uzdolnić swych wychowanków do samodzielnego zarobkowania.

Następujące roboty ręczne okazały się dla ciemnych najstosowniejsze: wyplatanie krzesel, powroźnictwo, koszykarstwo, szczotkarstwo, szewstwo, roboty drutowe, skubanie wełny i pierza i. t. p.

Pożądanem jest zakładanie domów pracy dla ciemnych, wychodzących z zakładów wychowawczych, w których za wykonywane roboty otrzymują wynagrodzenia, wystarczające na życie

Dzieci ciemne, nie pomieszczone w zakładach wychowawczych, obowiązana jest miejscowa szkoła ludowa przyjąć i stosownie zatrudnić; z nauki głośnej korzystają takie dzieci bardzo dobrze i rozwijają się dodatnio umysłowo i moralnie.

b) Zakłady wychowawcze dla głuchoniemych.

Właściwą ułomnością głuchoniemych jest głuchota, czyto od urodzenia, czy też we wczesnej młodości nabyta. Niemota jest tylko następstwem głuchoty, a to z tego powodu, że dzieci głuche, nie słysząc mowy ludzkiej, nie mogą się jej nauczyć.

W starożytności i w wiekach średnich mniemano, że głuchoniemych nie można zgoła kształcić — dopiero w nowszych czasach ksiądz (*abbé*) de l'Epée w Paryżu i Samuel Heinicke w Lipsku wpadli na pomysł systematycznego kształcenia głuchoniemych.

Szkoła francuska uprawiała głównie mowę na migi (mimikę), szkoła niemiecka naukę mówienia w połączeniu z nauką pisania i czytania. Jeden i drugi sposób ma na celu ułatwienie głuchoniemym porozumiewania się z pełnozmysłowymi i między sobą.

Obecnie prawie wszędzie przyjęto ulepszony system niemiecki.

Postępowanie z dziećmi głuchoniemymi jest pokrótce następujące.

Dziecko przybywa do zakładu z pewną wprawą mówienia na migi. Wprawy tej używa się w początku jako środka pomocniczego i pierwsza nauka odbywa się mimiką.

Równocześnie rozpoczyna się naukę mówienia. Dzieci głuchonieme uczą się wpatrywać w układ organów mowy osoby mówiącej i naśladować same ten układ, wydają same pewne tony; jest to więc rodzaj odczytywania mowy z ust mówiącego. Zwolna i stopniowo wyuczają się wydawać różne głosy mowy ludzkiej i formować wyrazy, zrozumiałe oczywiście tylko dla osoby, obdarzonej słuchem. Głuchoniemy sam swej mowy nie słyszy, ale ją rozumie, wiedząc, jak swoje organa mowy musi układać, aby wyraz jakiś wydobyć. Ucząc się wygłaszać brzmienia i wyrazy, uczy się dziecko głuchonieme brzmienia te i wy-

razy pisać i czytać. Z każdym dniem i z każdym rokiem rozszerza się zakres mowy głuchoniemego, tak że po ukończeniu systematycznego kursu nauk potrafi myśli swe napisać i zrozumiale wygłosić.

Obok nauki mówienia, czytania i pisania odbywa się kształcenie wszystkich zdolności umysłowych dzieci głuchoniemych: kształcenie wyobraźni, rozsądku, rozumu uczuć i woli, a wszystko to zdąża do tego samego celu jak w wychowaniu dzieci pełnozmysłowych, mianowicie do wyrobienia religijno - moralnego charakteru. Wychowanie głuchoniemych jest bardzo mozolne, ale przysparza ludzkości jednostki użyteczne. Dzieci głuchonieme, nie wychowujące się w zakładach specjalnych, obowiązane są uczęszczać do szkoły wraz z dziećmi pełnozmysłowymi.

c) Zakłady wychowawcze dla dzieci umysłowo upośledzonych.

Oprócz dzieci należycie umysłowo wyposażonych spotyka się dzieci upośledzone, umysłu tępego, głupkowate i idyotyczne. Przeróżne są formy i stopnie idyotyzmu. Dzieci tępe i idyotyczne wymagają odmiennego niż dzieci normalne kształcenia. Kształcenie ich w szkole jest albo zgoła niemożliwe, albo bardzo utrudnione; dlatego też w nowszych czasach zakładają dla dzieci tępych i głupowatych osobne zakłady wychowawcze. Dzieci głupowate i tępego umysłu można zazwyczaj już po wejrzeniu poznać: twarz jest bez wyrazu, albo głupkowato uśmiechnięta, ciało ociężałe, chód niepewny, niezgrabny, cera chorobliwa (najczęściej są one skrofuliczne), wymowa utrudniona, bełkotliwa, kształt głowy niezwykły.

Objawy duchowe dzieci głupowatych i tępych są również nieprawidłowe, wrażliwość słaba, świadomość upośledzona, a w następstwie brak zdrowego rozsądku; dzieci

takie nie są zdolne tworzyć pojęć, wydawać trafnych sądów i prawidłowych wniosków, a tem mniej wzniesć się do wyżyny ideałów i rozumu.

Objawy uczuć dzieci tępych i głupowatych są dziwaczne; często są one złośliwe, a złośliwość ta i inne wady umysłu są zwykle wynikiem odziedziczonego lub nabytego stanu chorobliwego, często zaś wadliwym postępowaniem otoczenia wywołane.

Najgorzej przedstawiają się pożądanja dzieci tępych i głupowatych; wola jest słaba, nierozwinięta, pobudką działania są w nich najczęściej popędy, którym instynktownie podlegają.

Dzieci idyotyczne, zupełnie niezdolne rozwojowi umysłowego, powinny być w domu lub przytuliskach (azyłach) pielęgnowane. Dzieci tępe zaś, należałoby kształcić w osobnych zakładach — umysł ich bowiem wymaga zupełnie odmiennego postępowania.

Właściwą naukę takich dzieci, która musi odbywać się bardzo zwolna, małemi dawkami i w należytem stopniowaniu, poprzedza okres przygotowawczy: zabawami dziecięcemi, okazywaniem przedmiotów z najbliższego otoczenia, ćwiczeniami ręki, pielęgnowaniem, ścisłym porządkiem, stosownie przeplataniem zajęciami i wypoczynkiem, rozwija się uśpiony umysł, rozbudza pierwsze uczucia i przygotowuje do nauki systematycznej. Wychowawcy powinni być przejęci miłością i serdeczną życzliwością dla tych biednych upośledzonych istot, gdyż tylko miłością, cierpliwością, wyrozumiałością, a zarazem pracą według dobrze obmyślanego planu, można je podźwignąć z ich niskiego poziomu umysłowego, przynajmniej w części usposobić do życia towarzyskiego i podnieść do godności człowieczeńskiej.

d) Zakłady wychowawcze dla dzieci zaniedbanych.

W skutek zaniedbanego wychowania i zgubnych wpływów wydarzają się nieraz już we wczesnym dzieciństwie wypadki jaskrawego zepsucia. Nałogowe kłamstwo, złośliwość, włoczęgostwo, złodziejstwo, nieobyczajne wybryki i t. p., oto przywary, które z młodocianego umysłu potrzeba za wszelką cenę usunąć, jeśli się ma uratować jednostkę dla społeczeństwa i uchronić od zupełnej zguby moralnej. Dla takich dzieci, zepsutych lub zaniedbanych istnieją utrzymywane przez towarzystwa humanitarne lub osoby prywatne, osobne zakłady wychowawcze, zwane czasem zakładami poprawczymi. Pierwszą myśl zakładów wychowawczych dla dzieci zepsutych podał Salzman n.

Czynnikami wychowawczymi takich zakładów są: rodzina, praca, nauka. Zakładom nadaje się ustrój życia rodzinnego. Pracą ręczną w warsztatach, w ogrodzie i polu, wpływem moralnym wychowawców, nauką stosowną, starają się spaczony umysł młodociany poprawić, na drogę właściwą sprowadzić. Na serce wychowanków wpływa się nadto praktykami religijnymi, uroczystościami zakładowymi, przyzwoitemi rozrywkami, przechadzkami i t. p. W pracy tej wychowawczej uwzględnia się indywidualność każdego dziecka i stosuje do niej postępowanie pedagogiczne.

X. Rodzina szkoła i kościół jako czynniki wychowawcze.

Z pośród licznych czynników wychowawczych najpotężniej działają na rozwój dziecka, rodzina, szkoła i kościół.

W domu rodzinnym odbiera dziecko pierwsze wrażenie ze świata zewnętrznego, tu doznaje pierwszych uczuć

*Rodzina, to kościół i całe społeczeństwo razem,
z niego wywstąpił, co tylko ma świętego naród.*

przyjemnych i nieprzyjemnych, odczuwa ból i radość, tu dają mu rodzice i rodzeństwo pierwsze pouczenia o Bogu, świecie i ludziach, tu wreszcie przyzwyczajają się do pewnego ładu, porządku, posłuszeństwa. Atmosfera moralna, panująca w łonie rodziny, wywiera wpływ rozstrzygający na kierunek umysłowy dziecka. Obyczaj domowy zrasta się z jego duszą i wybija na niej piętno, które późniejsze wrażenia niełatwo zacierają. Nawet u dzieci, wyrwanych wcześniej z łona rodziny, odzywają się później często odzwierki wpływów domowych.

W szkole rozpoczyna się nauka systematyczna dziecka i to tak nauka różnych przedmiotów i zręczności. jak nauka o dobrem i złem, o zasadach życia, o porządku społecznym i t. p. Wszystka nauka działać ma wychowawczo, więc też i szkolna nauka wywiera dobry wpływ wychowawczy, jeśli jest prowadzoną należycie, a działa ujemnie, skoro nie posiada przymiotów, jakie mieć powinna.

Prócz tego wpływa szkoła także swym ustrojem zewnętrznym i wewnętrznym, porządkiem, karnością przykładem nauczycieli i współuczniów, na wychowanie młodzieży, a poniekąd przeważny wpływ wychowawczy wywiera.

Kościół wreszcie od pierwszej chwili działa na umysł dziecka, a to najpierw pośrednio przez rodzinę, następnie zaś bezpośrednio przez swych nauczycieli i ich naukę, przez swe przepisy, obrzędy i całe życie wewnętrzne. Kościół bowiem nadał ustrój chrześcijański rodzinie, w której łonie rozwijają się pierwsze zarody moralnego i religijnego życia dziecka. Później pozostaje on przez swych kapłanów, przez swe uroczystości religijne i obrzędy, w nieustannym związku z domem rodzinnym i szkołą; kościół wreszcie krzewi zasady wiary, miłości i cnoty nauką religii w szkole przez katechetów i na kazaniach przez kaznodziejów.

Trzy te czynniki w nieustannym są i koniecznym związku i współdziałaniu około rozwoju duchowego młodzieży. Gdy zaś tak wychowanie jak nauczanie wymaga jednolitości, przeto bacznie przestrzegać potrzeba, aby te tak ważne czynniki zgodnie i harmonijnie działały na młodzież, tak w wychowaniu jak w nauczaniu.

W szczególności wystrzegać się należy, aby dom i szkoła nie były nigdy w sprzeczności z zasadami, głoszonymi przez kościół. Również konieczną jest zgoda i wzajemny szacunek między rodzicami, nauczycielami i duchowieństwem. Gdy młodzież spostrzeże, że tego szacunku wzajemnego między nimi nie ma, traci zaufanie albo do szkoły, albo do rodziców, albo do kościoła, a w takim niepomyślnym wypadku wynik wychowania musi stawać się niepewnym i wątpliwym. Szkoła, dom i kościół, powinny nawzajem się wspomagać, wspierać, nawzajem dla siebie szacunek i poważanie u młodzieży jednać. To wskazuje nam, że tak szkoła jak dom powinny mieć na sobie wybitne piętno Chryścjanizmu, być nawskróś chrześcijańskimi!

Jakże najłatwiej da się uskutecznić ta pożądana harmonia szkoły, domu i kościoła? Najważniejszym środkiem do tego przedewszystkiem częste stykanie się i znoszenie rodziców, nauczycieli, duchowieństwa.

Szkoła i dom powinny jak najczęściej porozumiewać się i naradzać nad stanem zdrowia i właściwościami ducha i usposobienia dziatwy, nad zadaniem wychowania domowego i szkolnego, środkami wychowawczymi, nad czynnością i pracą dziatwy i t. d. Do tego posłuży stykanie się bezpośrednio rodziców z nauczycielami, zawiadomienia szkolne i w ogóle korespondencya między domem i szkołą, uroczystości szkolne, poruszanie sprawy tej przez pisma publiczne, odczyty, interesowanie się nauczycieli domem rodzinnym.

Łączność szkoły z kościołem i jednolite obydwóch czynników działanie na młodzież uzyskuje się przez częste stykanie się i wymianę myśli między nauczycielami a duchowieństwem, przez popieranie zadań szkoły w nauce kościelnej (na kazaniach) i naodwrot przez przyswajanie młodzieży zasad religijnych w nauce świeckiej w szkole, przez nauczanie religii w szkole, przez uroczystości kościelne, obchodzone w szkole, tudzież przez współudział duchowieństwa w uroczystościach szkolnych, przez zajmowanie się duchowieństwa sprawami szkolnymi i młodzieżą.

Zgodne działanie domu, szkoły i kościoła, rokuje wychowaniu i nauczaniu pomyślne rezultaty, natomiast niezgodność tych czynników sprowadza smutne następstwa.

XI. Nauczyciel ludowy jako wychowawca.

W szkole ludowej zależy pomyślny lub niepomyślny wynik nauczania i wychowania prawie wyłącznie od nauczyciela. Jaki nauczyciel, taka szkoła. On jest jej duszą, on nadaje ton całej klasie, on wskazuje granice karności i uobyczajenia, reguluje uwagę, śledzi postępy młodzieży, pochwała lub gani naukę i postęпки dzieci, on kieruje rozwojem jej ducha, myślami, uczuciami i czynnościami, co wszystko razem składa się na ukształtowanie charakteru. W zachowaniu i ułożeniu, w sposobie mówienia i odpowiadania młodzieży, odzwierciedla się prawie zawsze tryb postępowania nauczyciela

Z tych to powodów zadanie nauczyciela jest niezmiernie ważne, a spełnienie tego zdania zależy od przymiotów i właściwości, jakie nauczyciel posiada, tudzież od przejęcia się swem zadaniem i sumiennego wypełniania obowiązków. Dlatego zastanowimy się nad tem, jakie przymioty zdobyć powinny nauczyciela i jakie obowiązki wkładają na niego jego sumienie, jego zadanie, następnie obowiązujący w szkołach publicznych Regulamin i Instrukcja.

Jakie przymioty zdobić powinny nauczyciela?

Zważywszy, że nauczyciel jest przede wszystkim wychowawcą młodzieży i że wychowanie głównem jego jest zadaniem, a nauczanie tylko środkiem wychowawczym, można odpowiedzieć na pytanie powyższe jednym zdaniem:

Nauczyciel we wszystkiem wzorem powinien być dla młodzieży.

1) A więc w pierwszym rzędzie powinien nauczyciel mieć charakter religijny-moralny, bo wychowanie młodzieży dąży do wyrobienia charakteru moralno religijnego. Za wzorem nauczyciela pójdzie i młodzież, przejmie się jego zasadami, naśladować będzie jego prawe i szlachetne uczynki.

2) Religijny-moralno charakter obejmuje w sobie cały szereg cnót chrześcijańskich, które zdobić powinny każdego nauczyciela, jakoto: miłość bliźniego, prawdomówność, litość, czynność, łagodność, skromność, pracowitość, sumienność i t d

3) Zawód nauczycielski wymaga, ażeby poświęcający mu się ludzie mieli zdrowy organizm i zdrowe zmysły. Ułomności cielesne i wady organiczne jak n. p. zła wymowa utrudniają, lub czasem zupełnie uniemożliwiają udział w tym zawodzie. Słaby wzrok lub słuch utrudniają udzielanie nauki i utrzymanie karności, wywołują omyłki i niesprawiedliwości a przez to podkopują powagę nauczyciela.

4) Pewna rzutkość umysłu, dobra pamięć, żywa, jednakże zdrowa wyobraźnia, łatwość i trafność sążdenia, są przymiotami dla nauczyciela koniecznymi.

Mylnem jest zdanie, jakoby pewne temperamenty nie nadawały się do zawodu nauczycielskiego. Człowiek żywego usposobienia może być zarówno dobrym nauczycielem jak flegmatyk. Każdy temperament ma swe korzyści i niebezpieczeństwa, nad którymi wypada zapanować. Zależy tu wszystko od świadomości celu, wprawy w używaniu środków i stanowczej siły i woli w ich zastosowaniu.

Koniecznym jest również dla nauczyciela pewien zapas systematycznej i gruntownej wiedzy, tudzież łatwość w użytkowaniu tej wiedzy, dalej nabycie dobrej metody nauczania i utrzymywania karności. Obok wykształcenia ogólnego potrzebuje jeszcze nauczyciel wykształcenia zawodowego, które przysposobi go do wypełniania zawodu nauczycielskiego. Tego wykształcenia zawodowego nabywają nauczyciele ludowi w seminariach nauczycielskich, a następnie dalszem zawodowem kształceniem się. Szczególnie studyum i znajomość psychologii jest dla nauczyciela jako wychowawcy ważną i potrzebną; całe bowiem wychowanie duchowe opierać się powinno na psychologii.

Mylą się ci, którzy sądzą, iż do zawodu nauczyciela ludowego wystarcza mały zapas wiadomości i obawiają się nauczycieli „przeuczonych“. Gorszi są „niedouczeni“. Im głębszą i gruntowniejszą ma nauczyciel wiedzę, tem trafniejszy zrobi wybór co do tego, co uczniom ma podawać i jak na nich wpływać. Zresztą płytkość wiedzy pozbawia nauczyciela najważniejszej podstawy do działania wychowawczego, to jest powagi. Atoli wiedza nauczyciela powinna być w sobie zamknięta i harmonijna, a nie rozerwana i fragmentaryczna (ułamkowa).

6) Punktualność, gorliwość, sumiennosc i ścisłość w wykonywaniu obowiązków są przymiotami nauczyciela nieodzownymi. Jakżeż wyglądałby musiała taka szkoła, której nauczyciel spóźnia się na godziny, czas w szkole marnuje, lub pobieżnie naukę traktuje? Szkoła o takim nauczycielu przedstawiałaby gorszący obraz nieładu niekarności i zepsucia.

7) Zamiłowanie do zawodu, przejście się wysokiem tegoż zadaniem, miłość dla dziatwy, łagodność i cierpliwość w obejściu, zdolność panowania nad sobą, uprzejmość, połączona ze statecznością i powagą, bezstronność, są również przymiotami, bez których dobrego nauczyciela nie można sobie przedstawić. Nauczyciel bez zamiłowania do zawodu

byłby tylko lichym zarobnikiem, bez cierpliwości tyranem, bez powagi komedyantem.

8) W końcu religijność, miłość ojczyzny, poszanowanie ustaw, władz przełożonych są przymiotami, którymi każdy nauczyciel młodzieży przyświecać powinien.

XI. Błędy, najczęściej w wychowaniu popełniane.

Wychowanie według zasad, powyżej skreślonych, jest wychowaniem prawidłowym. Jednakże mało jest osób, które, przy najlepszej nawet znajomości zasad prawidłowego wychowania, zdołają wychowaniem, czy to własnych dzieci, czy też powierzonych ich opiece wychowanków, również ze wszech miar prawidłowo pokierować. Najczęściej brak im w większym lub mniejszym stopniu tej miary i równowagi, tej pogody i spokoju umysłu, tej konsekwencji w postępowaniu, — czego pedagogika tak usilnie się domaga, iż wychowawcom bez tych przymiotów raczej ustąpić ze stanowiska zaleca. O ileż niekorzystniej jeszcze przedstawi się wychowawcza działalność takich osób, które, nie posiadając przymiotów, potrzebnych wychowawcy, nie znają wcale zasad wychowania prawidłowego. Ileż oni błędów w wychowaniu dzieci popełniają i z niewiedomości popełniać muszą! Błędy te, w wychowaniu popełniane, mszczą się w nieubłagany sposób w późniejszym życiu tych wychowanków, wobec których je popełniono. Dla przestrogi wymienimy tu błędy, najczęściej się wydarzające.

Błędne wychowanie dwojakie ma źródło: albo w błędnym kierunku, czy to jednostronnym, czy też wypaczonym, który nadano wychowaniu, wychodząc od fałszywych zasad, albo też w pomijaniu zasad wychowania znanych i za dobre uznanych.

Najpospolitsze błędne kierunki wychowania są następujące: 1) Libertynizm, gdy wychowawca nie przypisuje wychowawczym czynnikom i środkom wielkiego wpływu i pozostawia wychowanka bez ścisłej opieki i nadzoru 2) Pedantyzm pedagogiczny, widzący całe zbawienie w nakładaniu więzów i drobnostkowych przepisów na wszelkie czynności i wszelkie objawy wychowanka. Pedantyzm taki ogranicza wszelką swobodę i indywidualność wychowanka. 3) Pokrewnym libertynizmowi jest naturalizm Rousseau'a, który mniemał, że w wychowanku tkwią z urodzenia zarody zupełnego i doskonałego fizycznego i umysłowego rozwoju człowieka, rozwijające się samodzielnie prawidłowo, byle usuwać wszelkie wpływy szkodliwe (wychowanie ujemne, negatywne). 4) Pokrewny pedantyzmowi kierunek wychowania, pozytywizm, nie uwzględnia zgoła wrodzonych właściwości ducha i przypisuje wynik rozwoju człowieka wyłącznie wpływom zewnętrznym, dlatego zaleca w wychowaniu używanie dodatnich (pozytywnych) środków.

Liczne są odmiany jednostronnego kierunku wychowania, polegające na tem, że wychowawca pewnemu środkowi wychowawczemu, pewnej zasadzie, lub metodzie, przypisuje przeważny wpływ na wynik wychowania 5) I tak błędnym jest taki kierunek wychowania, gdy wychowawca zapomina o naturalnym rozwoju człowieka w różnych epokach życia i nawet dojrzewającą już młodzież chce wodzić na pasku, jak małe dzieci, tamując jej tem drogę do samodzielności. Kierunek ten może mieć albo cechę zniewieściałości, albo też bezwzględnej surowości, rygoryzmu. 6) Jednostronnym jest także intellektualizm, t. j. taki kierunek wychowania, który tylko kształcenie rozumu uważa za konieczne.

Te i inne błędne kierunki wychowania, wychodzące od błędnych założeń lub budujące pracę wychowawczą na

błędnych zasadach, nazywają się w ogóle barbaryzmami pedagogicznymi.

O wiele jeszcze liczniejsze i różnorodniejsze są błędy, popełniane w wychowaniu już to z nieznajomości zasad pedagogiki, już też z pomijania znanych zasad. Zasady znane pomijają rodzice i wychowawcy najczęściej dla braku konsekwencji w działaniu i słabej woli, nie zdołającej przezwyciężyć ich chwilowych uniesień (gniewu, wzruszeń itp.), lub popędów i namiętności. Wiadomo, że w gniewie nieraz rodzice i wychowawcy dzieciom nawet krzywdę zdolni są wyrządzić, w innych wypadkach dają się owładnąć pobłażliwości i dogadzają niedorzecznym zachciankom dzieci, często wreszcie stawiają się z dziećmi na równi i polemizują z nimi zamiast stanowczo przyzwalać, odmawiać, polecać, rozkazywać i t. p.

Przejdziemy kolejno niektóre wykroczenia przeciw zasadom zdrowej pedagogiki, podając zarazem zgubne tych wykroczeń następstwa.

Wychowanie fizyczne jest prawie powszechnie zaniedbane. Na każdym kroku wykraczają rodzice przeciw przepisom higieny i dyetetyki i lekceważą takowe. Odżywianie jest nieprawidłowe wskutek złego wyboru pokarmów. Niemowlęta karmią papkami, preparatami mącznymi, ekstraktami mięsnymi i t. p. zamiast mlekiem. Młodzieży podają pokarmy, przyprawiane korzeniami i w ogóle wyszukane, łechcące podniebienie, zamiast pokarmów prostych, chleba, nabiału, mięsa. Ilość pokarmów bywa raz za wielka, raz niedostateczna, czem albo osłabia się organa trawienia, albo ogranicza rozwój organizmu. — Powszechnie nie dbają o czyste powietrze w pomieszkaniach, izbach szkolnych, nie wietrząc ich należycie. Młodzież za mało w ogóle przebywa na świeżem powietrzu i za mało ma uregulowanego ruchu (gimnastyka), przez co organizm nie rozwija się należycie. Nerwy i zmysły narażone są na różne wstrząśnienia przez niestosowne ich kształcenie. —

Następstwa niestosownego fizycznego wychowania są bardzo smutne. Organizm, nierozwinięty należycie, lub skoszlawiony, nie może stać się przybytkiem zdrowego ducha, pogodnego umysłu i nie zdoła przebyć twardych warunków życia, lecz marnieje przedwcześnie. „Nerwowość“ chorobliwa dzisiejszego społeczeństwa ma przeważnie swe źródło w zaniedbanem wychowaniu fizycznym. (Profesor Kraft Ebing w książce swej „Nasz wiek nerwowy“ wykazał to dowodnie).

Niemniej niestosowne bywa i wychowanie duchowe młodzieży. Kształcenie myślenia, rozsądku i rozumu doznaje uszczerbku przez zawczesne zajmowanie dzieci pracą duchową, niezastosowaną do stopnia rozwoju duchowego, przez naukę za trudną, przez zbyt wielką różnorodność przedmiotów naukowych, i w ogóle przez pomijanie w nauczaniu zasad dydaktycznych i metodycznych. („Sprawa przeciążania młodzieży“). Nauczyciel ustrzeże się od zarzutu nieprawidłowego kształcenia ducha młodzieży, gdy nabędzie przez pilne studjum psychologii, dydaktyki i metodyki, właściwego, na psychologii opartego, sposobu nauczania, i na podstawie zdobyczy tych nauk racjonalnie pokieruje nauką w szkole. Należyte uzmysłowienie nauki jest niezbędnym warunkiem prawidłowego rozwoju ducha.

W kształceniu uczuć błędzą rodzice i wychowawcy tem, że przyczyniają się do rozwoju czułościowości i przesadnej uczuciowości u młodzieży, cackając dzieci do przesady, okazując im co chwila swoją dla nich słabość i t. p. Taka czułościowość ubezwładnia człowieka i czyni niezdolnym do czynu, tam, gdzie właśnie nie ubolewać tylko, lecz energicznie działać należy. Nieczułość, obojętność na wszystko, byłaby jeszcze większym błędem wychowawczym, a jednak wydarza się często, że rodzice, utwierdzając dzieci w egoizmie, przyczyniają się tem samem do wytworzenia się wad tych w ich usposobieniu.

Zaniedbywanie kształcenia uczuć estetycznych powoduje u wychowanka szorstkość w obejściu, niedbalstwo i prostackość, których wcale za przymioty uważać nie można, i utrudnia także wychowanie moralne.

Przejęcie się ideałami moralnymi i stosowanie się do tych idei w pożądaniami i czynach rozstrzyga o wartości moralnej człowieka. A pomimo to jakżeż często rodzice sami, zapominając o tem, gorszą swe dzieci wyłamaniem się z pod przepisów idei moralnych, powodowani czy to widokami jakiejś korzyści własnej, czy też zachowaniem pozorów wobec świata. Jakżeż to często się wydarza, że rodzice i wychowawcy w przytomności własnych dzieci i wychowanków nie wahają się mówić nieprawdę, obmawiać drugich, nawet tych, których dzieci szanować powinny, lub którym oni sami winni wdzięczność, wyrządzają innym krzywdę itp.; czem nie tylko obrażają idee moralne, lecz zarazem dają jak najgorszy przykład młodzieży.

W uwzględnianiu pożądań i popędów młodzieży błędzą rodzice często tem, że dogadzają wszelkim jej zachceniom, z czego powstaje to wszystko, co nazywamy jednym słowem nieumiarkowaniem. Dogadzanie zachceniom dziatwy budzi w niej przesyt i niezadowolenie, którego później nawet najjaskrawsze rozrywki i spełnianie wszelkich życzeń nie zaspokoją. — Rozwijanie fałszywej ambicji u młodzieży ma zgubne następstwa i doprowadza ją często do czynów wprost niemoralnych, byle ambicyą zaspokoić.

Chwiejność charakteru, którą tak często rodzice i wychowawcy niestosownem postępowaniem wobec młodzieży rozwijają, czyni człowieka narzędziem igraszki ludzi przewrotnych, i sprowadza również, pomimo dobrych zasad, na złą drogę.

Obrażanie uczuć religijnych w jakikolwiek sposób, lekkomyślne rozmowy starszych o religii wobec

młodzieży, mogą zachwiać ją w wierze, sprowadzić na manowce i uczynić nieszczęśliwą na całe życie. A czyż możemy powiedzieć, że młodzież nie jest narażona na tak niekorzystne wpływy ze strony starszych!

Wielkim błędem w wychowaniu jest też niezgodność wpływów domowych z wychowawczym działaniem szkoły. Wprawdzie szkoła jako zakład wychowawczy wyręczać ma tylko dom rodzinny w pewnym ograniczonym zakresie; tem bardziej jednakże potrzebuje ona w swem działaniu poparcia i pomocy ze strony rodziców i opiekunów młodzieży szkolnej. Atoli nie da się zaprzeczyć, że dzisiaj szczególnie wpływy domowe w wielu razach, bez uzasadnionej przyczyny, sprzeczne są z usiłowaniami nauczycieli, co osłabia wpływ wychowawczy tak domu jak i szkoły. Częste znoszenie się obu czynników jest konieczne.

W wyborze i sposobie użycia środków wychowawczych rozliczne popełniają wychowawcy i rodzice błędy.

I tak nasamprzód w zezwalaniu i odmawianiu, w wydawaniu nakazów i zakazów, w zadawaniu zadań i wydawaniu poleceń, w wymierzaniu nagród i kar, nie umieją często rodzice i wychowawcy zachować należytej miary, postępują bez rozwagi, działają pod wpływem chwilowych wzruszeń i sprowadzają tem niekorzystne następstwa na ukształtowanie usposobienia i charakteru młodzieży. — Odmawianie dzieciom niezbędnych, a uzasadnionych potrzeb fizycznych lub duchowych, obudza niechęć ku rodzicom i wychowawcom. — Nakazy i zakazy, wydane dorywczo, bez zastanowienia, a dotyczące również istotnych potrzeb wychowanka, wywołują nieposłuch, opór, potajemne przekraczanie rozkazów i udawanie. — Wymierzanie niezasłużonych kar, bez istotnej przewiny. upokarzanie, lżenie, poniewieranie dziecka, lub młodzieńca, napawa serce tegoż goryczą, żalem, i wypacza umysł, po-

zostawiając nieraz ślad niezatarty w charakterze na całe życie. — Zły przykład osób wychowujących, w jakimkolwiek kierunku, demoralizuje wychowanca i czyni dalszą pracę wychowawczą zazwyczaj bezskuteczną. Kto ma młodzieży przyświecać dobrym przykładem, a gorszy ją, ten dopuszcza się zbrodni. Najczęściej grzeszą rodzice i wychowawcy popędliwością, szorstkością, niedokładnem wypełnianiem obowiązków, a żądają od młodzieży łagodności, delikatności i skrupulatności. Młodzież poznaje tę sprzeczność natychmiast; to też niedziw, że takim rodzicom i wychowawcom, wypowiada ona posłuszeństwo, gdy ci domagają się od nich tego, czego sami nie wypełniają. — Jednym z ważniejszych źródeł szerzącego się coraz więcej zepsucia jest niezaprzeczenie zła lektura. Między młodzieżą kursują potajemnie różne książki, które zawczasu zatruwają jadem zepsucia młodociane umysły. Rzec można śmiało, że powszechnie rodzice na lekturę młodzieży nie zwracają żadnej uwagi, a często nawet sami dostarczają jej różnych książek, dla młodocianego wieku niestosownych. Szkoła rozciągnęła obecnie dostateczny nadzór nad lekturą młodzieży szkolnej (patrz wyżej), jednakże nadzór ten nie może objąć i lektury domowej, którą koniecznie rodzice zainteresować się i kontrolować powinni.

I w zasadach wychowania liczne popełniają błędy. Najczęściej nie liczą się rodzice i nauczyciele z indywidualnością dzieci i traktują je szablonowo. Tymczasem pod tym względem różnice między dziećmi są bardzo znaczne: jedno dziecko jest żywe, inne powolne, jedno ma umysł rzutki, inne tępy, jedno jest wrażliwe, inne obojętne, jedno potrzebuje bodźców silnych, dla innego wystarczą łagodne podniety, jedno jest potulne, inne zuchwale i t. d. Wszystkie te własności powinno wychowanie uwzględniać i stosować do nich sposób postępowania. — Błędem jest wychowanie, utrzymujące wychowanca wyłącznie w sferach ideałów, a zapominające o życiu rzeczy-

wistem. Tak chowany młodzieniec, wchodząc w życie rzeczywiste, dozna na każdym kroku rozczarowania, gdyż to życie nie zgadza się z wymarzonymi przezeń ideałami. W życiu przyświecać powinny zawsze ideały tak, jak słońce przyświeca nam codziennie, lecz i o życiu powszedniem zapominać nie wolno. Wychowanie, nie przysposabiające do życia powszedniego, jest głównym powodem owych rozlicznych mrzonek, społecznych i politycznych, które zamęcają młode umysły i wykolejają je często na zawsze. — W nowszych czasach napotykamy i takich rodziców, którzy starają się wychować swe dzieci na kosmopolitów i bezwyznaniowców. Takie wychowanie jest wprost niedorzeczne i uczynić może człowieka chyba tylko potworem. Wychowanie musi być oparte na zasadach religii, życia rodzinnego i miłości ojczyzny. — W końcu i w metodzie wychowania liczne dzieją się niewłaściwości. Niedozór prowadzi łatwo na drogę zepsucia. Pomijanie rządu pedagogicznego wywołuje niekarność i wybryki; pozostawianie młodzieży bez zatrudnienia wyrabia lenistwo, opieszałość, i jest źródłem niemoralności. Ażebym cel wychowania mógł być osiągnięty, muszą rodzice i wychowawcy koniecznie używać wobec wychowanków we właściwy sposób wszystkich metod wychowania, a więc metody dozoru, metody rządu pedagogicznego, pielęgnowania, zatrudnienia, obcowania, ćwiczenia i przyzwyczajania, metody postępu, nauczania, prowadzenia i kształcenia charakteru. Dopiero stosowne połączenie tych wszystkich metod wychowania doprowadzić może wychowanka do wyrobienia moralnego charakteru, co jest ostatecznym celem, a zarazem koroną wychowania.



Literatura pedagogiczna.

Czytanie dzieł, zajmujących się wychowaniem, jest dla każdego nauczyciela i wychowawcy niezbędnie potrzebne, jeśli zostać chce dobrym pedagogiem; podajemy przeto tutaj niektóre dzieła pedagogiczne w języku polskim i niemieckim, których lektura rozszerzyć może zakres wiadomości pedagogicznych, pobudzić do skutecznego zastanawiania się nad zagadnieniami wychowawczymi i przyczynić się do rozjaśnienia zawilszych kwestyi, a zarazem do wyrobienia trafnej i skutecznej metody wychowania.

A) Dzieła w języku polskim.

a) Czasopisma pedagogiczne:

Encyklopedia wychowawcza. — Warszawa.

Dzieła tego wyszło dotąd kilka tomów. Obmyślane ono jest na większe rozmiary, a wydanie całości potrwa wiele lat.

Muzeum, czasopismo Tow. nauczycieli szkół wyższych. Miesięcznik. Lwów. Prenumerata roczna 5. złr. Pismo to poświęcone sprawom nauki i wychowania w szkołach średnich.

Przegląd pedagogiczny, dwutygodnik wychodzący w Warszawie. Prenumerata roczna 7 rubli.

Szkoła, tygodnik pedagogiczny, organ Towarzystwa Pedagogicznego. — Lwów. — Prenumerata roczna 4 złr.

Dickstein, Rocznik pedagogiczny. — Warszawa.

Ponieważ czasopismo „Szkoła“ w kraju naszym najbardziej rozpowszechnione i dla nauczycieli najprzystępniejsze, przeto podajemy przegląd rozpraw o wychowaniu, umieszczonych od roku 1876. Posłużą, od do uzupełnienia i ilustracyi ogólnych

zasad o wychowaniu, powyżej skreślonych. Szczególnie zalecamy pilne czytanie znakomitych prac b. rady szkolnego i dyrektora seminarium męskiego we Lwowie, ś. p. Sawczyńskiego Zygmunta.

„Szkoła“ z r. 1876.

Z. Sawczyński: Miłość macierzyńska jako pierwszy czynnik w wychowaniu.

Z. Sawczyński: Najwyższe zadanie wychowania.

„ „ Pierwszy obowiązek macierzyński.

Andersen: Powieść o matce (przełożył Z. Sawczyński).

„Szkoła“ z r. 1877.

A. Józefczyk: Wpływ szkoły na wykształcenie charakteru uczniów.

M. Rybowski: Wpływ rozrywki i zabaw na rozwój umysłowy i fizyczny działwy.

Dr. J. Ochorowicz: O kształceniu słuchu.

A. Józefczyk: Konieczne uwzględnianie warunków higienicznych w szkole ludowej.

Dziewczynka i chłopczyk, obrazek psychologiczny, wyjęty z książki p. E. Polko, „Unsere Pilgerfahrt von der Kinderstube bis zum eigenen Heerd“ (przełożył Z. Sawczyński).

„Szkoła“ z r. 1878.

Dr. J. Ochorowicz: O kształceniu własnego charakteru.

„Szkoła“ z r. 1879.

Wechslerowa S.: Wychowanie dziecka głuchoniemego i ciemnego

Dr. Nowakowski Fr. O obowiązkach rodziny względem szkoły.

Petryka E.: W jaki sposób rozbudzi szkoła w uczniach zmysł do wszystkiego co piękne i szlachetne.

„Szkoła“ z r. 1880.

Dr. J. Ochorowicz: Ambicya. — Studium pedagogiczne.

Zyg. Sawczyński: Polityka w wychowaniu.

„ „ Cudowne dziecko.

Zyg. Sawczyński: O szkolnych kasach oszczędności.

„Szkoła“ z r. 1881.

Chmielewski J.: Prawidła wychowania domowego.

„ „ „ Łagodna surowość.

Parasiewicz Sz.: Kształcenie pamięci.

Sawczyńska J.: Święta a dzieci.

Bąkowski J.: Roboty ręczne i nauka rzemiosł w szkole ludowej.

Baranowski Bol.: Teatr a szkoła.

„Szkoła“ z r. 1882.

Sz. Parasiewicz: Urywki pedagogiczne.

„Szkoła“ z r. 1883.

Zyg, Sawczyński: Luźne zopiski pedagogiczne.

J. Dobrowolski: Indywidualność ucznia w szkole.

Bol. Baranowski: Wychowanie a dresura.

„ „ „Święty Mikołaj“ jako pedagog.

„Szkoła“ z r. 1884.

Zyg. Sawczyński: Z lat dziecinnych.

„ „ Sztuka być babką.

„ „ Grzeczność.

„ „ Dresura a wychowanie.

„ „ Wychowanie a widowiska.

„ „ Prowadźmy młodzież do samodzielności.

„ „ Święty Mikołaj w kasynie miejskiem.

„ „ Szkoła a pożary.

„Szkoła“ z r. 1885.

Jul. Nowakowski: Przykład nauczyciela.

„ „ Przyzwyczajenie jako czynnik wychowawczy.

Zyg. Sawczyński: Z lat dziecinnych.

„ „ Pierwszy objaw.

„ „ Moralne szczerpienie.

„Szkoła“ z r. 1886.

Helena Udzielowa: Jakimi środkami i w jaki sposób powinna szkoła ludowa kształcić w młodzieży uczucia moralno-religijne.

„Szkoła“ z r. 1887.

Baranowski Mieczysław: Czy nadzór nad młodzieżą poza obrębem domu i szkoły jest potrzebny i kto nadzór ten ma wykonać.

Żmudziński Franciszek: Oko dziecka.

Piórkiewicz Józef: O uroczystościach szkolnych.

Wodecki Henryk: O przyzwyczajeniu do czystości i porządku.

Baranowski M.: O krótkowzroczności w szkołach i środkach zaradczych.

„Szkoła“ z r. 1888.

Bolesław Baranowski: Kilka słów o poezji dla ma-luczki.

Chmielewski Józef: O karności poza szkołą.

Rink Antoni: Lektura i biblioteka dla młodzieży szkolnej.

Marzec Franciszek: Walka rozumu z sercem.

Radwański Kazimierz: Zmysł słuchu u młodzieży szkolnej

Baranowski M.: Jaki kierunek należałoby nadać wychowaniu dziewcząt w obecnych czasach?

Parylak Piotr: System wychowania z ubiegłego stulecia.

Sawczyński Zygmunt: Najlepsza przyjaciółka dziewcząt, podług Legouvé'go.

Galant Wojciech: Wychowanie przedszkolne.

Gabryelski Edward: Poczucie godności własnej jako dodatni czynnik wychowawczy.

Baranowski M.: Zakład wychowawczy dla chłopców ze-psutych na Sonnenbergu w Szwajcaryi.

„Szkoła“ z r. 1889.

Zabierzewski Stef. O posłuszeństwie.

Nowakowski J. Gawędy o wychowaniu.

Baranowski M. Pedagogiczne, ekonomiczne i społeczne znaczenie nauki robót ręcznych w szkołach.

Kozdraś Fr. Posłuszeństwo w wychowaniu.

- Dobrowolski J. Kilka słów o indywidualności nauczyciela.
Baranowski M.: Nerwowość a wychowanie.
Chmielewski J.: O potrzebie osobnych klas dla dzieci słabo uzdolnionych.
Radwański K.: Wycieczki młodzieży szkolnej.
Romanowiczówna Z.: Kilka uwag o lekturze domowej dla dziewcząt.
Magierowski L.: Regulamin domowy w stosunku do wychowania dzieci.
Baranowski Mieczysław: Nauka środkiem kształcenia samodzielności u młodzieży.
Zubrzycka Jadwiga: Rozum a serce.
Cenar Edmund: Publiczne boiska do zabaw dla młodzieży
Winnicki Karol: Praca wychowawcza nauczyciela w szkole.

„Szkoła“ z r. 1890.

- Bartoniówna Eugenia: Moralno-religijno wychowanie młodzieży w szkole ludowej.
Mrozowicka Zofia: Jak mamy oceniać książki dla młodzieży?
Dr. Żuliński Józef: Laura Bridgeman (ślepa i głuchoniema).
Adamus Antoni. Powstanie i rozwój mowy u dzieci w czasie przedszkolnym.
Wierchowski Zygmunt: Kary i nagrody.
Chmielewski Józef: O domowym wychowaniu dziecka w wieku przedszkolnym
Michalski Henryk. Fantazyja i jej znaczenie w początkowym wychowaniu.
Magierowski Leon: Kilka słów o zazdrości w wychowaniu.
Sedlaczkówna J.: O godności osobistej jako ważnym czynnikiem w wychowaniu.
Adamus A.: Wyobrażenia i fantazyja.
Semenetz Fr.: O rozwoju płciowym i stosunku tegoż do zjawisk chorobowych u młodzieży.

„Szkoła“ z r. 1891.

- Marczewski B.: Powołanie, godność i obowiązki stanu nauczycielskiego.
Baranowski M.: Głos myśliciela francuskiego o wychowaniu kobiet.

- Wierzchowski Z.: Kłamstwo, fałsz, obłuda zgubnymi czynnikami w wychowaniu.
Parasiewicz Sz.: Kilka myśli pedagogicznych ks. Hugona Kollataja.
Adamus Ant.: Indywidualność.
Filiński Bol.: Park Dr. Jordana w Krakowie.
Zubrzycka J.: Sarkazm w wychowaniu.
Falkiewicz Karol.: Wycieczki młodzieży szkół ludowych.
Adamus A.: Kształcenie uczuć religijnych.

„Szkoła“ z r. 1892.

- Trzaskowski Bron.: Kilka uwag w sprawie religijnego wychowania młodzieży szkolnej.
Wierzchowski Z.: Egoizm i jego znaczenie w wychowaniu.
Baranowski M.: Zasady pedagogiczne Komeńskiego.
Wojtyga Jan: Miłość ojczyzny — patryotyzm a nienawiść polityczna w uczuciach i w życiu młodzieży.
Sawczyński J.: Srogość w wychowaniu.
Baranowski M.: O zadaniu szkoły ludowej i o środkach, za pomocą których zadanie to można osiągnąć.
Baranowski Bol.: Karanie dzieci.
Zabierzewski Stefan.: Kształcenie i ochrona wzroku w domu i szkole.

Szkoła z r. 1893.

- Radwański Kaz.: Kilka uwag z higieny pamięci.
Świechło Wł.: Kształcenie dzieci umysłowo upośledzonych.
Maciołowski J.: O kształceniu uczuć religijnych.
Ks. Gadowski W.: W sprawie artykułu p. Macioł... „O kształceniu uczuć religijnych“.
Dobrowolski J.: Dom a szkoła.
Wojtyga Jan: Kara cielesna.
Chmielewski J.: Co się dzieje pod ławkami szkolnemi?
Marczewski B.: Aforyzmy z pism ś. p. Zygmunta Sawczyńskiego.
Adamus A.: O rozwoju myślenia.
Zaleski Stefan: O wychowaniu domowem i publicznem oraz o zadaniach Towarzystwa Pedagogicznego.
Antonowicz Maryan: Znaczenie pochwały w wychowaniu.
Zubrzycka J.: O pieśni i jej wpływie na uszlachetnienie uczuć młodzieży.

„Szkoła“ z r. 1894.

- Wierzchowski Z.: O kształceniu samodzielności.
Kacz Edward: Pedagogiczne znaczenie wycieczek.
Dr. Benoni Karol: Pilni — niepilni.
Trzaskowski Bron.: O wychowaniu młodzieży w duchu narodowym.

b) *Dzieła pedagogiczne* *):

- Aleksander Bain: Nauka wychowania (Przykład z angielskiego) — Warszawa 1880.
Baranowski Mieczysław: Hygiena popularna. Część I i II. Tarnów 1887.
Baranowski — Szpilman: Hygiena. Lwów 1892.
Baranowski Mieczysław: „Zarys higieny szkolnej. Lwów 1891.
Baranowski Mieczysław: Na jakie zgubne wpływy narażone jest zdrowie młodzieży w szkole i t. d. Tarnów 1884.
Bock-Parasiewicz H: Budowa, życie i pielęgnowanie ciała ludzkiego. Lwów 1884. — Cena 1 zlr.
Crüger — Sawczyński: Zarys psychologii. Kraków 1878. —
Dygasiński: Psychologia wychowawcza — Warszawa.
Herman — Poeche: Pedagogika i dydaktyka. Cieszyn 1881
Dr. Harald Höffding: Psychologia ogólna — Warszawa.
" " " Psychologia poznania. Warszawa 1890.
" " " Psychologia uczuć i woli Warszawa 1891.
Jeske August: Pedagogika. Warszawa 1875.
Józefczyk Andrzej: Listy pedagogiczne. Lwów 1880.

*) Uwaga Nie mogąc dla braku miejsca umieścić wielu innych dzieł polskich traktujących o wychowaniu, odsyłamy ciekawych do „Bibliografii pedagogicznej polskiej“ Parasiewicza S. z r. 1883 i 1884 i do „Przewodnika bibliograficznego“, miesięcznika, wychodzącego pod redakcją Dr. Wisłockiego w Krakowie. Szczególnie w Warszawie obudził się w ostatnich kilku latach silny ruch wydawniczy na polu piśmiennictwa pedagogicznego.

- Kellner — Sawczyński: Pedagogia w urywkach.
Kozłowski: Logika. Lwów 1891.
Zofia Kowerska: O wychowaniu macierzyńskim. Warszawa 1894.
Lindner — Seredyński: Ogólne zasady nauki wychowania. Wiedeń 1882.
Dr. Lipiński: Zarys psychologii empirycznej. Lwów 1867.
Sawczyński Zygmunt. Dr. Karol Witte. Przyczynek do dziejów usiłowań na polu wychowania. Przewodnik naukowy i literacki. Lwów 1884.
Dr. Scholtz — Dawid: Wady charakteru dziecięcego i ich leczenie. Warszawa 1892.
Piramowicz Grzegorz. Powinności nauczyciela. Pierwsze wydanie. Warszawa 1787. Ostatnie wydanie Lwów 1894.
T. Ribot: Choroby pamięci przełożył z francuskiego Julian Steinbach. Warszawa 1886
" " Choroby woli — przełożył z francuskiego J. K. Potocki. Warszawa 1887.
Dr. Sawicki Stella: Hygiena życia codziennego. Lwów 1887.
Siedmiograj, Bileńki, Hałas i Pększyc: Nauka zręczności, jako środek wychowawczy w szkole ludowej. Lwów 1881.
Herbert Spencer: O wychowaniu umysłowem, moralnem i fizycznem. Przekład z angielskiego. Warszawa 1884.
Stanley Jevons — Wernic. Logika. Warszawa 1886.
Ludwik Wolberg: Psychologia dziecka Warszawa 1891.
Zurcher i Margollé: Siła woli. Zbiór przykładów z dziejów cywilizacji. Warszawa.
Dr. Żuliński Tadeusz: Hygiena szkolna Kraków.

B) Dzieła w języku niemieckim.

- Bormann: „Vorträge über Erziehung und Unterricht“. Leipzig 1871.
Dr. Dittes Friedrich: Schule der Pädagogik. Leipzig und Wien 1880. — Cena 10 złr.
Dr. Fröhlich G.: Die wissenschaftliche Pädagogik. Wien 1883. — Cena 1 złr.
Dr. Gauster Moritz: Die Schulgesundheitspflege. Wien 1874. Cena 1 złr. 80 ct.

- Jessen A. Chr. von: Pädagogische Skizzen (3 tomy — tom po 1 zlr).
- Kellner: Die Pädagogik der Volksschule und des Hauses
- Largiadér: Handbuch der Pädagogik. Zürich — Strassburg 1883.
- Dr. Lindner Gustav Adolf: Encyklopädisches Handbuch der Erziehungskunde. Wien und Leipzig 1874. — Cena 7 zlr. 60 ct.
- Dr. Lindner Gustav Adolf: Allgemeine Erziehungslehre. Wien 1886. — Cena 1 zlr
- Dr. Mich: Grundriss der Erziehungs- und Unterrichtslehre. Wien & Troppau 1877.
- Niedergesäss Robert: Allgemeine Erziehungslehre. Wien. 1882. — Cena 80 ct.
- Niemayer: Grundsätze der Erziehung und des Unterrichts.
- Dr. Osterman W.: Die Grundlehren der pädagogischen Psychologie. Oldenburg 1880.
- Jean Paul: Levana oder Erziehungslehre.
- Dr. Volkmer: Elemente der Psychologie, Logik u. der systematischen Pädagogik, Habelschwert 1890.
- Rüegg: Lehrbuch der Psychologie Brünn 1885.
- Schwarz und Curtmann: Allgemeine Erziehungslehre. Leipzig 1880.
- Dr. Schmidt Karl: Encyklopädie des gesammten Erziehungs- und Unterrichtswesens (10 tomów). Gotha 1875.



SPIS RZECZY.

Pedagogika.

	Str.
I. O wychowaniu w ogóle	1
Potrzeba wychowania	1
Pojęcie wychowania	2
Cel wychowania	3
Pojęcie pedagogiki	4
Źródła pedagogiki	5
II. O mimowolnych współczynnikach wychowawczych	5
III. O okresach wychowania	7
IV. O wychowaniu fizycznym. (Pedagogiczna Dye- tetyka).	8
Pojęcie pedagogicznej dyetetyki	10
Czynniki wychowania fizycznego	10
1) Odżywianie	11
2) Oddychanie i pielęgnowanie skóry	13
3) Pielęgnowanie systemu nerwowego i zmysłów	16
4) Ruch i wypoczynek	18
5) Choroby wieku dziecięcego i choroby zakaźne	22
6) Hygiena szkolna	24
V. Wychowanie duchowe (umysłowe)	26
Najważniejsze wiadomości z psychologii wycho- wawczej	26
1) Objawy duszy ludzkiej	26
Pojęcie świadomości	26
Źródła psychologii	27
Trzy grupy zjawisk duchowych	27

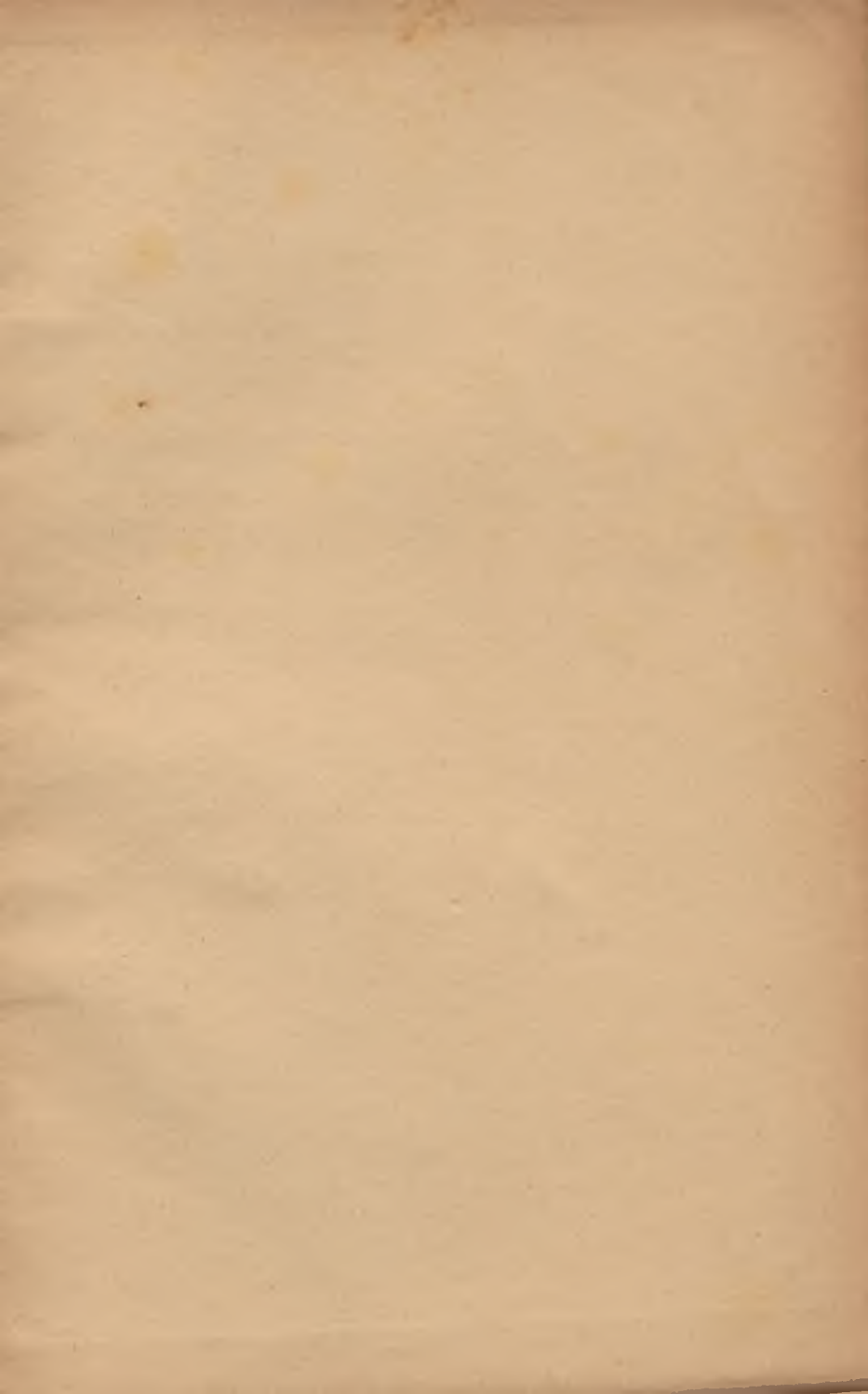
	Str.
A) Zdolność poznania	27
1) O zmysłach. Spostrzeżenia zmysłowe. Wyobrażenia	27
a) Wzrok	29
b) Słuch	29
c) Dotyk	29
d) Powonienie	30
e) Smak	30
Jasność i dokładność wyobrażeń. Pogląd. Uwaga.	30
Złudzenie (Iluzya). Widziadło (Halucynacya)	31
Zmysł ogólny zewnętrzny	31
2) Spostrzeżenia duchowe. Poznanie intelektualne — czyli intelligencya	32
3) Odnowa czyli reprodukcya wyobrażeń. Przypom- nienie	32
4) Pamięć	33
5) Wyobraźnia twórcza czyli fantazyja.	34
6) Myślenie. Pojęcia, sądy, wnioski. Rozsądek	36
7) Idea. Rozum	37
Idea a ideał	38
Podział idei i różne ich rodzaje	38
Idea prawdy	39
Idea dobra. Idea piękna	39
Idea przestrzeni. Idea czasu	40
B) Wychowanie intelektualne. Kształcenie poznania	40
1. Kształcenie zdolności tworzenia wyobrażeń i po- glądów. Kształcenie uwagi	40
2) Kształcenie pamięci	41
3) Kształcenie wyobraźni twórczej	42
4) Kształcenie intelligencji, rozsądku i rozumu	43
C) Zjawiska uczuć	44
1) O uczuciach w ogóle	44
Pojęcie uczuć. Formy uczuć	44
Podział uczuć	45
Znaczenie uczuć	46
2) Uczucia ogólne	46
3) Uczucia szczególne	46
a) Uczucia zmysłowe	47
b) Uczucia estetyczne	47
c) Uczucia intelektualne	48
d) Uczucia moralne	49

	Str.
Sumienie	49
Ambicya	50
Uczucia sympatyczne i antypatyczne	50
Sympatya i antypatya	51
e) Uczucia religijne	51
f) Afekty	51
 D) Kształcenie uczuć. Wychowanie estetyczne, moralne, religijne.	
1) O potrzebie i ważności kształcenia uczuć	53
a) Rozbudzanie, b) utrwalanie, c) uszlachetnianie	
d) miarkowanie uczuć	54
Zgubne skutki jednostronnego kształcenia rozsądku	55
2) Wskazówki pedagogiczne, dotyczące uczuć ogólnych	56
3) Wskazówki pedagogiczne o uczuciach zmysłowych	56
4) Wychowanie estetyczne	57
Schludność	58
Zamiłowanie porządku	59
Przyzwoitość i grzeczność	59
5) Kształcenie intelektualne	60
6) Wychowanie moralne	61
Kształcenie poczucia godności własnej, ambicyi	62
Kształcenie uczuć sympatycznych	64
Kształcenie patryotyzmu	64
7) Wychowanie religijne	65
8) Wskazówki pedagogiczne o afektach	67
 E) Zjawiska pożądań.	
1) O pożądaniach w ogólności	67
Pojęcie pożądania	67
Podział pożądań	69
2) O żądach zmysłowych	69
3) O popędach	70
Popęd do jadła. Popęd do ruchu	70
Popęd do utrzymania i ochrony życia	71
Znaczenie popędów	71
4) O skłonnościach	72
Wrodzone zdolności. Przyzwyczajenie	72
5) O namiętnościach	73
Pojęcie namiętności	73
Skutki namiętności	74
Podział namiętności. Afekty a namiętności	75

	Str.
6) O woli rozsądkowej. (O chceniu rozsądkowem)	76
Pojęcie chcenia	76
Skutki chcenia	77
7) O wolności woli	78
8) O woli rozumowej	80
9) O charakterze	80
F) Kształcenie pożądań.	
1) Pedagogiczne wpływanie na popędy	81
<i>a)</i> Popęd do jądła	81
<i>b)</i> Popęd do ruchu, <i>c)</i> popęd do utrzymania życia <i>d)</i> popęd do wiedzy, <i>e)</i> popęd do zajęcia .	82
<i>f)</i> Popęd do naśladowania, <i>g)</i> popęd do towa- rzyskości	83
2) Regulowanie żądz	83
3) Kształcenie skłonności	84
4. Zapobieganie rozwojowi i leczenie namiętności	85
5) Wzwyuczajanie do posłuszeństwa	85
6) Kształcenie woli i charakteru	86
VI. O środkach wychowania	88
1) Zezwolenie i odmowa	89
2) Rozkaz	90
3) Rady i przestrogi, polecenia i zadania	91
4) Nagrody i kary	92
5) Pouczenia	96
6) Przykład	96
7) Lektura	97
VII. O zasadach wychowania	99
VII O metodach wychowania. (O czynnościach wy- chowawczych	101
1) Dozór	102
1) Rząd pedagogiczny	103
3) Pielęgnowanie	105
4) Zatrudnienie	105
5) Obcowanie	105
6) Ćwiczenie i przyzwyczajenie	108
7) Postęp	108
8) Nauczanie i wielostronność interesu	109
9) Prowadzenie	111

	Str.
IX. O formach wychowania	111
1) Wychowanie domowe (rodzinne)	112
2) Ogródki dziecięce i ochronki	113
3) Wychowanie szkolne	114
4) Wychowanie w zakładach wychowawczych	115
a) Zakłady wychowawcze dla ciemnych	115
b) Zakłady wychowawcze dla głuchoniemych	118
c) Zakłady wychowawcze dla dzieci umysłowo upośledzonych	119
d) Zakłady wychowawcze dla dzieci zanied- banych	121
X. Rodzina, szkoła i kościół jako czynniki wycho- wawcze	121
XI. Nauczyciel ludowy jako wychowawca	124
Jakie przymioty zdobić powinny nauczyciela	125
XII. Błędy, najczęściej w wychowaniu popełniane	127
Literatura pedagogiczna	135





Michiewick w Hłomnie
i Krowce.

Łódzianin-Tam

III



9638

Biblioteka Gl. AWF w Krakowie



1800065678